



PRASA

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM

ORGANE DE L'ASSOCIATION POLONAISE DES EDITEURS DE JOURNAUX ET DE PERIODIQUES

Walne zebranie członków Związku Wydawców

O najbliższych celach i zadaniach Związku

Przemówienie prezesa Zarządu Głównego red. Stefana Krzywoszewskiego

Zmiana siedziby

Tegoroczne walne zgromadzenie przypadło w chwili ważnej w procesie rozwojowym naszego Związku. Łączy się ze zmianą siedziby, a ta nowa siedziba jest widocznym znakiem nowego etapu, który Związek rozpoczyna.

Pierwsze siedem lat Związek przebył w lokalu, zaofiarowanym przez naszego prezesa, p. Mrozowskiego, który w ten sposób trudności organizacyjne Związku znakomicie ułatwił. Lecz zasięg prac Związku rozszerzał się, a murów rozszerzyć nie było można. Jednocześnie zaś nie można było dopuścić, aby tamowały one rozwój Związku. Bo nieprzerwany rozwój jest prawem życia. Kto nie sięga po nowe życie, ten staje się kandydatem na nieboszczyka. Zarówno jednostka, jak wszelka zbiorowość

Nowy lokal Związku, własnymi środkami urządzony i wyposażony, w myśl tej samej zasady — nie może być ostatecznym ukoronowaniem dokonanych usiłowań. Nowa siedziba Związku winna być punktem wyjścia i odskocznią do nowych poczynań i wysiłków, do nowej fazy dalszego rozrostu. Mamy dyrektora, p. Stanisława Kauzika, który jest uosobieniem inicjatywy, energii i zabiegliwości (oklaski), wicedyrektora, p. Franciszka Głowińskiego, który doświadczoną fachowość i znajomość rynku wydawniczego łączy z nigdy nie zachwianą trzeźwością umysłu (oklaski). Mamy

w Zarządzie i Radzie Związku najwybitniejszych luminarzy wydawniczych. Związek nasz *powinien i musi* rozwijać swój pożytek i swoje znaczenie, swoje usługi i świadczenia na rzecz pomyślnego rozwoju polskiej prasy.

Czy tęsknić za przeszłością

Szanowni panowie! Jestem w latach, kiedy naogół widzi się wszystko lepsze w przeszłości. Dlaczego? Bo wspomnieniom tej przeszłości

przyświeca słońce minionej młodości. Bardzo ładnie sparafrazował to uczucie wyborny komedjopisarz francuski, de Flers, w „Ładnej Historji“. Ktoś wskazuje na portret, wiszący w staroświeckim pokoju na ścianie.

· Czyj to portret?

Sędziwa margrabina odpowiada:

— Nie poznajesz? To Ludwik — Filip, najlepszy, najwspanialszy król, jakiego posiadała Francja! Pytający stropił się i zadziwił. Skądże, u diabła, zachwył dla króla, który był wzorem przeciętności? Więc pyta:

— Najwspanialszy? Najlepszy? Dlaczego?

Na to staruszka:

— Bo za jego panowania miałam szesnaście lat!

Ja nie pójde za przykładem francuskiej margrabiny i nie będę usiłował panów przekonać, że najlepszym i najwspanialszym monarchą był Aleksander III, choć za jego rządów miałem owe szczęśliwe młode lata (śmiech i oklaski). I, choć teraz nastały czasy, najeżone wielkimi trudnościami, śmiem wierzyć, wierzyć głęboko, że po okresie lat chudych dla prasy polskiej przyjdą lata pomyślności.

Jak przedstawia się stan obecny

Nie wdzierając się w zazdrośnie strzeżone tajniki poszczególnych wydawnictw codziennych, na podstawie konsumpcji wewnętrznej papieru rotacyjnego możemy w przy-

TREŚĆ ZESZYTU

Stefan Krzywoszewski: O najbliższych celach i zadaniach Związku.

Stanisław Kauzik: Kryzys gospodarczy a sytuacja prasy zagranicą i w Polsce.

Franciszek Głowiński: Aktualne zagadnienia administracyjne prasy.

Przebieg Walnego Zebrania.

Jan Mokrzycki: Na marginesie statystyki pocztowej.

Obrót dzienników i czasopism w pocztowym ruchu krajowym w r. 1935 (tablica statyst.).

Jerzy Gutsch: Prasoznawstwo jako przedmiot wykładowy na wyższych uczelniach.

J. M.: Przemysł papierniczy w r. 1935.

Stanisław Zieliński: Czasopiśmiennictwo polskie zagranicą.

Jacek Wnęk: Prasa harcerska.

ZYCIE ORGANIZACYJNE.

Prace Polskiego Związku Wydawców.

Organizacje dziennikarskie.

PRASA POLSKA ZAGRANICĄ.

KRONIKA KRAJOWA.

Państwo a prasa.

Papier.

Sprawy pocztowe.

Z życia prasy.

PRAWO A PRASA.

PRASA NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Voit le sommaire en langue française à la page 32-ème.

bliżeniu ocenić ogólny nakład wydawnictw codziennych. Konsumcja wewnętrzna papieru rotacyjnego wyniosła w r. 1935 28.876,9 tonn. Przyjmując przeciętną wagę dziennika na 40 gramów — tyle wynosi waga dziesięciogroszówki, zaś dzienniki 10-groszowe stanowią, jak wiadomo, 75% kolportażu — inożemy ustalić, że wyżej wymieniona ilość papieru odpowiada około 722 milionom egzemplarzy dzienników, wydrukowanym w ciągu całego roku. Dziennie zatem w Polsce drukuje się około 2 milionów egzemplarzy dzienników. Jeden dziennik londyński, „Daily Herald“, bije codzien z górą dwa miliony egzemplarzy, „Daily Express“ nie wiele co mniej. Nakład „Petit Parisien“ przewyższa ogólny nakład codziennej prasy polskiej. Tak samo nakład „Paris - Soir“.

Przyjrzyjmy się teraz, jak się przedstawia spożycie papieru rotacyjnego w innych krajach, w stosunku do Polski.

Ilość spożytego papieru rotacyjnego, przypadająca na każdego mieszkańca, wynosi rocznie:

W W. Brytanji	26 kg.
W Stanach Zjedn.	21,7 „
W Holandji	11,3 „
We Francji	8,6 „
W Niemczech	5,3 „
We Włoszech	1,6 „
W Rosji	1,1 „
W Polsce	0,9 „

W obliczeniach tych, oczywiście tylko przybliżonych, nie odciągaliśmy ilości papieru, przypadającej na zwroty, lub na roboty akcydensowe. Przyjęta przez nas waga jest prawdopodobnie niższa od rzeczywistej wagi przeciętnej.

Jeśli zestawic ów przybliżony ogólny nakład roczny dzienników w Polsce — 722 miliony egzempl. — z liczbą mieszkańców Polski, t. j. z 33½ milionami — widzimy, jak daleko jesteśmy poza Zachodem Europy. Gorzej przedstawia się sprawa perjodyków. Wspomnijmy, że jedna tylko gazeta niedzielna w Londynie, „News of the World“, bije tygodniowo około 3½ milionów egzemplarzy. Nie wdawajmy się lepiej w porównania z naszymi nakładami tygodniowemi...

To wszystko prawda.

Lecz, równocześnie, cóż to znaczy?

W Anglii, we Francji, wogóle w Europie Zachodniej, rynek wydawniczy już jest przesycony. Gdy tam powstaje nowe pismo, lub gdy przedsiębiorczy wydawca dawnemu dziennikowi, lub tygodnikowi od-

mładzające gruczoły zaszczepi, — nie zdobywa już nowych czytelników. Odbiera ich — innym wydawnictwom.

U nas natomiast każdy rok szkolny powiększa bardzo znacznie liczbę umiających i pragnących czytać. Czytelnictwo jeszcze znikomo małe? Tem wdzięczniejsza gleba dla pionierskiej inicjatywy, energii i talentów wydawniczych. Trudne, uciążliwe warunki? Nigdzie nie były, nigdzie nie są łatwe. Czytelnik? Ogłoszenie? Zdobycie jednego i uzyskanie drugiego zawsze i wszędzie wymagać będzie obmyślanych i wytrwałych wysiłków.

Tylko, że dziś — o tem siedmioletnia działalność Związku dostatecznie wszystkich przekonała, — dziś indywidualny wysiłek bez akcji zbiorowej, nie wystarczy!

Związek stworzył Korporację Wydawców

Akcja zbiorowa dokonuje się w Związku. O tem, co Związek robi i co osiąga, wiecie Panowie z posiedzeń Rady, z numerów „Prasy“. Tutaj będą o tem mówili przedstawiciele dyrekcji. Ale co trzeba uważać za najważniejszą zdobycz? **Związek stworzył Korporację Wydawców.** Przedtem traliali się tu i ówdzie więksi wydawcy. Przeważnie jednak rekrutowali się z przypadku, najczęściej bywali elementem dorywczym i przejściowym. A dziś? Dziś stanowią organizm wytwórczy pierwszorzędnej wagi i znaczenia, organizm, z którym liczy się rząd, liczą się czynniki społeczne i gospodarcze, liczy się opinia publiczna. Czy to nie jest w znacznej mierze, zdobycz Związku?

A przecież jesteście dopiero w zaraniu naszego rozwoju. Każdy z Panów niechybnie zdaje sobie sprawę, że dalszy rozwój Związku, dalsze rozszerzanie jego agend i zasięgu, dalsza rozbudowa jego dynamiki wewnętrznej stanowi nieodzowne, konieczne podłoże dla dalszych zdobyczy indywidualnych. Nie wszystko zawsze musi się odrazu powieść. Tu i ówdzie doznany zawód nie może osłabiać rozmachu. Od Panów spodziewamy się zachęty i współdziałania.

Od Was bowiem, od Waszej śmiałej inicjatywy zbiorowej zależy siła aktywna i znaczenie Związku. A potem z tej siły i znaczenia każdy będzie własną siłą wzmagal. Biermy przykład z Zachodu. Czemu się stały związki wydawców w krajach skandynawskich, w Holandji, w Szwajcarii? Posiadają własne agencje telegraficzne, agencje informacyjne, biura ogłoszenio-

we, pałace, udziały i bezpośrednio wpływy w radiostacjach, w produkcji papieru, w handlu papierem.

Wartość wewnętrzna wydawnictw

Wytworzenie pomyslnych koniunktur dla dalszego rozwoju gospodarczego wydawnictw, to wielkie, skomplikowane zadanie. Ale istnieje jeszcze drugie, nie mniej ważne: Wartość towaru! Szanowni Panowie! Nie dość jest wyprodukować gazetę jaknajszybciej i jaknajtaniej! Nie dość zapewnić jej znakomitą propagandę, docierający wszędzie kolportaż, napływ rentownych ogłoszeń! Wszystko to może okazać się płóнным zabiegiem, jeśli wyprodukowany towar nie będzie miał odpowiedniej wartości wewnętrznej, jeśli doskonale informacja, redakcyjna ruchliwość, zajmująca treść nie będą posiadały fundamentów głębszych. Dziennik, czy, czasopismo — to służba publiczna. A służba publiczna musi opierać się na mocnych podstawach. Dobro państwa i narodu, niezachwiane reguły etyczne, rozwój kultury. Każdy kierownik wydawnictwa dźwiga wielką odpowiedzialność moralną. Im bardziej rozposzechnione jego pismo, tem większa odpowiedzialność. I dlatego między kierownictwem wydawniczym a redakcją musi istnieć stałe harmonijne współdziałanie. Kierownictwo wydawnicze musi mieć wpływ na ogólny kierunek i organizację pisma.

Z wiarą w jutro!

Związek nigdy nie powinien krępować indywidualnej inicjatywy. Winien służyć zawsze, jedynie i bezstronnie interesom powszechnym, interesom całego zrzeszenia i całej prasy. Pod tym względem, zdaje się, wszelkie nieufności rozproszone. Związek nasz — według sentencji Beaconsfielda — jest w jednakiej mierze konserwatywny i radykalny: pragnie zdobyć i zachować to, co jest dobre, chce usunąć to, co jest złe. Ale swoje dalsze, nowe zadania Związek będzie osiągał tylko o tyle, o ile wśród zrzeszonych wydawnictw spotykać będzie żywe współdziałanie, niezachwianą solidarność i aktywną życzliwość.

Trzeba iść dalej śmiało naprzód. Władze wykonawcze Związku oczekują w tej mierze dyrektyw i rad. Z wiarą w dzień jutrzejszy! Jutro przecież w znacznym stopniu, jeśli nie całkowicie, od nas zależy. Niechże ta wiara w jutro towarzyszy dzielszym obradom! (długie oklaski).

Kryzys gospodarczy a sytuacja prasy zagranicą i w Polsce

Referat dyrektora Stanisława Kauzika

Pragnąc wskazać kierunek, jaki powinien być obrany przez przedsiębiorstwa wydawnicze polskie, w działalności swej w okresie najbliższego roku gospodarczego oraz ustalić drogi działania władz Związku Wydawców, mające na celu złagodzenie w naszym przemyśle wydawniczym skutków przeżywanego kryzysu gospodarczego, niezbędne jest dokładne zorientowanie się w sytuacji gospodarczej zarówno polskiej, jak i europejskiej, a także zanalizowanie obecnego położenia prasy polskiej i obcej na tle ostatnich przeobrażeń w życiu ekonomicznym kontynentu. Sytuacja ogólna bowiem jest podstawą działania przedsiębiorstw prasowych, sytuacja zaś przedsiębiorstw prasowych jest podstawą działania władz Związku.

Ogólny obraz sytuacji gospodarczej

Ogólny obraz sytuacji gospodarczej jest ciemny i zagmatwany. Większość ekonomistów stwierdza, że mamy obecnie w świecie cały szereg niezależnych od siebie konjunktur; przyczem w szeregu państw zaznaczyła się niewątpliwa poprawa w dziedzinie produkcji, a w związku z tem częściowe zmniejszenie bezrobocia. Ale analiza całokształtu sytuacji doprowadza ich do wniosków pesymistycznych: uważają, że poprawa ta jest sztuczna — pod każdym względem. W jednych państwach wynikła ona, jako skutek wzniesienia murów celnych i izolacji gospodarczej, w innych z manipulacji walutowych, w pewnych zaś jest refleksem nieuporządkowanych stosunków u sąsiadów. W niektórych wreszcie krajach przyczyny poprawy są natury politycznej lub mają u swych podstaw takie fakty, jak gorączkowe zbrojenia.

Porównawcza analiza gospodarczej sytuacji ważniejszych państw europejskich pozwala dopatrzeć się obecnie pewnych typów gospodarczych o odmiennych tendencjach w polityce finansowej i ekonomicznej i o różnych wynikach tej polityki dla swego gospodarstwa narodowego. Są to trzy zasadnicze grupy z szeregiem odcieni: grupa krajów z walutą złotą, kraje z walutą zdeprecjowaną w ostatnich czasach i kraje o ograniczeniach walutowych. Różnymi drogami zmierzają te kraje ku poprawie i opanowaniu kryzysu gospodarczego. Częściowe pomyślne wyniki tych wysiłków nie mogą być jednak uważane za punkt zwrotny w sytuacji ogólnej.

Jeden tylko wspólny pomyślny rys da się zaobserwować we wszystkich tych

krajach — to redukcja zapasów: zapasy towarów, przede wszystkim surowców, niewątpliwie zmalały. Nadprodukcja i wielkie zapasy towarów były zasadniczą przyczyną kryzysu ostatniego; otóż od roku 1929 powoli lecz systematycznie maleją zapasy w magazynach i w chwili obecnej nie ciąży już nad rynkami świata nadmierne ich ilości.

Natomiast ileż nowych objawów ujemnych? Nowe silne ograniczenia wymiany międzynarodowej, zamieszanie w dziedzinie celnej i wyplat międzynarodowych, izolacja niemal całkowita w dziedzinie kredytu i wymiany osób. A co najważniejsze: nad wszystkimi państwami ciąży, w związku z trudnościami zagwarantowania bezpieczeństwa Europie, kryzys zaufania, dający silne reperkusje w dziedzinie kredytowej i finansowej. A więc poprawa o typie gospodarczym, poprawa w dziedzinie produkcji ma jako kontrwagę depresję w stosunkach finansowych.

Utrzymujące się nadal w r. 1935 zamieszanie w dziedzinie cen, będące wynikiem manipulacji walutowych i izolacji gospodarczej, nie wróży rychłego końca kryzysu. Mimo iż obserwujemy w krajach o walucie zdeprecjowanej i o ograniczeniach walutowych wzrost cen, w związku z wzrostem produkcji — w krajach zaś o walucie złotej zniżkę cen, naskutek polityki deflacyjnej oraz spadku konjunktury i produkcji — do zniwelowania rozpiętości cen jest jeszcze bardzo daleko. I dlatego o końcu kryzysu jeszcze dziś mówić nie można, gdyż przedtem musi nastąpić zasadnicze wyrównanie cen, od którego zależy dopiero powszechna stabilizacja walut — ten podstawowy warunek powrotu do normalnych warunków gospodarczych.

Sytuacja prasy zagranicą

Jakież na tle tej zagmatwanej i ciemnej jeszcze sytuacji gospodarczej większości państw wygląda sytuacja prasy zagranicą? Stwierdzić należy, iż w ogólnym swym rozwoju prasa jest w poważnym stopniu uzależniona od stosunków gospodarczych i konjunktury panującej w danym kraju. To też, jak różna jest w poszczególnych państwach konjunktura gospodarcza, tak i różne obserwujemy stosunki w dziedzinie prasowej. Jest to głównie wynikiem bezpośredniego, w niektórych krajach dość ścisłego, związku między spadkiem względnie wzrostem ogólnych obrotów gospodarczych, a spadkiem względnie wzrostem wpływów prasy z ogłoszeń. Jednak zależność ta bynajmniej nie jest

absolutna. Dzięki wysiłkom wielu przedsiębiorstw prasowych oraz organizacji prasowych, osiągnięto na niektórych odcinkach poważne rezultaty w walce z kryzysem, a nawet stwierdzamy liczne wypadki uniezależnienia się przedsiębiorstw prasowych od wpływów ogólnej sytuacji. W szczególności ma to miejsce w dziedzinie rozwoju nakładów wydawnictw prasowych, lecz i w dziedzinie ogłoszeń osiągnięto niemało znaczące rezultaty.

Celem bliższego zanalizowania linii rozwojowych prasy zagranicą przyjrzymy się sytuacji prasy w kilku państwach, mających najsilniej rozwiniętą prasę, a należących do 3 odmiennych grup gospodarczych — pomienionych wyżej, a mianowicie sytuacji prasy w Anglii i Ameryce, jako krajach o zdeprecjowanej walucie, w Niemczech — kraju o kontrolowanych obrotach walutowych i we Francji, jako państwie o walucie złotej.

Otóż przede wszystkim stwierdzić należy, że w okresie kryzysu rozwijał się w dalszym ciągu proces koncentracyjny, który był już daleko posunięty w tych krajach przed wojną przez budowę silnych trustów i syndykatów prasowych, przybrał tylko odrębne formy Trusty i syndykaty prasowe kontynuowały w okresie kryzysu swą akcję komasacji wydawnictw. Lecz poza niemi poważną rolę odegrały porozumienia prasowe. Mianowicie, celem złagodzenia walk konkurencyjnych, które wystąpiły znowu ostro z chwilą nastania kryzysu, wysiłki szeregu przedsiębiorstw prasowych i organizacji prasowych poszły pó linii zawierania wszelkiego rodzaju porozumień; w pierwszej linii porozumień, prowadzących do komasacji wydawnictw i ustalenia warunków współżycia.

W wyniku tych procesów liczba dzienników i czasopism zmniejszyła się w ostatnich czasach w tych państwach, szczególnie silnie w Ameryce, gdzie proces komasacji i redukcji trwał również jeszcze w r. ub.

Charakterystyczny jest w rezultacie wieloletnich procesów komasacyjnych z jednej strony, rozwojowych z drugiej strony, stan liczebny dzienników w tych czterech państwach. Największe rezultaty proces komasacyjny dał w Anglii, gdzie liczba dzienników i czasopism wynosi 154, z czego ogólnoinformacyjnych 139 (50 porannych i 89 wieczornych) nadto 11 czysto sportowych i 4 czysto handlowe.

We Francji widzimy już wyższą liczbę dzienników: ogółem 353, z czego 40 stołecznych i 313 prowincjonalnych. Na-

tomiaŝt w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech stwierdzamy powaŝne ich iloŝci jako wynik ambicyj wydawniczych licznych oŝrodków prowincjonalnych.

W Stanach Zjednoczonych liczba dzienników wynosi 1.950 z czego 390 porannych i 1.560 wieczornych, nadto Stany Zjednoczone posiadaj wydawnictw niedzielnych o typie dziennika — 518.

W Niemczech liczba gazet, czyli dzienników oraz tygodników o typie dzienników, ustalona zostaa ŝciŝle na 2.623, nie liczc 460 wydawnictw mutowanych.

W ŝwietle powyŝszych cyfr zrozumiale s tendencje koncentracyjne, zarysowujce sie ŝczeglnie silnie w ostatnich czasach w tych dwu pastwach; w Stanach Zjednoczonych — w wyniku normalnych procesw gospodarczo - sanacyjnych, w Niemczech — jako wynik przebudowy politycznej prasy.

Sytuacj gospodarcz i finansow prasy charakteryzuj dokadnie dane, dotyczce produkcji pism, czyli dane o prenumeracie i sprzedaŝy pism oraz dane, dotyczce interesw ogloszeniowych wydawnictw. O produkcji przedsibiorstw wydawniczych wyrobic moŝemy sobie pojecie z danych statystycznych cyfr nakladw, czyli ogolnej sumy drukowanych egzemplarzy; o interesach ogloszeniowych z danych o przestrzeni, zajtej w pismach przez ogloszenia.

W dziedzinie produkcji wydawniczej, czyli w dziedzinie nakladw, kryzys gospodarczy nie poczyni w prasie wielkich mocarstw ŝczerb rwnie znacznych, jak w produkcji wszystkich innych dziaw przemysu. Po krotkim okresie spadku nakladw dziennikw w pocztkowych fazach kryzysu gospodarczego, spadku zreszt niezbyt wielkiego, nie przekraczajcego przecietnie kilkunastu procent, nastpio tak wielkie nasilenie akcji propagandowej wszystkich czoowych wydawnictw, tak wielkie wysiki podjte zostay w kierunku podniesienia redakcyjnego i graficznego wydawnictw, ŝe w rezultacie ich pod wzgldem nakladw, prasa codzienna wielkich mocarstw jest na poziomie zajtym w okresie najwyŝszej konjunkturny, a w niektrych grupach wydawnictw nawet na poziomie znacznie wyŝszym.

W Anglii naklady dziennikw stoecznych porannych osigny w r. 1935 poziom wyŝszy od najwyŝszych nakladw okresu przedkryzysowego, przyczem ŝczeglnie znamienny jest wyjtkowo silny wzrost nakladw pism powaŝnych, jak The Times, The Morning Post, Daily Telegraph. Natomiast naklady pism stoecznych wieczornych, naklady prasy prowincjonalnej i pism niedzielnych zbliŝyy sie w r. 1935 do nakladw z okresu dobrej konjunkturny.

W Stanach Zjednoczonych miao miejsce analogiczne zjawisko. W r. 1935 na-

klady dziennikw porannych oraz pism niedzielnych przekroczyy poziom z okresu najwyŝszej konjunkturny, naklady zaŝ pism wieczornych zbliŝyy sie do tego poziomu, a zaznaczyc trzeba, ŝe w latach najwyŝszej konjunkturny dzienniki amerykanskie osigny poziom wyŝszy o 40% od nakladw okresu powojennego (1920 r.).

We Francji jesteŝmy ŝwiadcami wyjtkowego rozrostu prasy stoecznej popoudniowej, pism niedzielnych o typie gazet codziennych, oraz prasy prowincjonalnej, co w rezultacie daje obecnie jako sum nakladw cyfr znacznie wyŝsz od sumy z okresu najwyŝszej konjunkturny.

W Niemczech ŝczegłowe obliczenia nakladw, przeprowadzone obecnie w stosunku do dziennikw i gazet o typie dziennikw, wykazay w r. ub. cyfr 18,7 milj. egzemplarzy dla r. 1935, co jest cyfr niŝsz od cyfr ogłaszanych przez Rocznik codziennej prasy niemieckiej, Rocznik podawa dla r. 1932 — 26 milj. egzempl. Oficjalne czynniki zaznaczaj jednak, ŝe cyfra z r. 1935, jako obejmujca wycznie egzemplarze w peni opacone, w zestawieniu z analogicznymi danymi z lat ubiegych, wykazuje minimalne tylko odchylenie w dół, co ŝwiadczyoby, ŝe i prasa niemiecka przechodzi kryzys obronn rk w dziedzinie nakladw.

Podawszy ogoln sum nakladw niemieckich, niezbdnem jest dla całoci obrazu sytuacji prasy w pastwach, posiadajcych najsilniej rozwinit pras — podanie odpowiednich cyfr dla Stanw Zjednoczonych, Anglii i Francji. Moŝliwe to jest w peni tylko dla Stanw Zjednoczonych, gdzie Roczniki prasy amerykanskiej, wydawane przez Zwizek Wydawcw, podaj cyfry ogolne nakladw: mianowicie dla 1.950 dziennikw podany jest dla 1935 przecietny dzienny naklad w wysokoŝci 38 milionw egzemplarzy, dla 518 pism niedzielnych — 28 milj. egz.

Sumy nakladw dziennikw angielskich i francuskich nie znajdujemy w sprawozdaniach o tej prasie. O potdze nakladw dziennikw angielskich i francuskich moŝna sobie wyrobic pojecie, analizujc cyfry najwaŝniejszych dziennikw stoecznych. Otoŝ naklad 4 czoowych porannych dziennikw londynskich osiga cyfr 7,1 milj. egz., zaŝ 3 czoowych wieczornych — 1,6 milj. egz. Stanowi to blisko 9 milj. egz. nakladu dla 7 dziennikw stoecznych, podczas gdy wszystkie dzienniki berlinskie osigaj zaledwie naklad 3,6 milj. egz. Naklad 16 dziennikw Paryŝa, z liczby 40 dziennikw ukazujcych sie tam, dosiga 8 milj. egz.

Mniej potdna prasa innych pastw Europy przechodzi kryzys, bronic swych nakladw rwnie skutecznie, jak prasa wielkich mocarstw. Zawdzicza to w znacznym stopniu dyscyplinie organizacyjnej.

Powaŝn bowiem rol w zwalczaniu

ujemnych skutkw kryzysu odegray Zwizki Wydawcw oraz grupowe wzgldnie lokalne porozumienia. Przeprowadzona przez nie zostaa akcja, majca na celu racjonalizacj i potanienie produkcji wydawniczej oraz uporzdkowanie warunkw prenumeraty i sprzedaŝy, a wic akcja, ktor prowadz jednoczeŝnie trusty i syndykaty prasowe. Jak daleko szy niektre z tych porozumie przykadem moŝe byc porozumienie, zawarte w ramach Szwajcarskiego Zwizku Wydawcw, ktre reguluje nastpujce dziedziny: minimum cen prenumeraty, wysokoŝc cen kolportaŝowych, maksymalny rabat w kolportaŝu, maksymalna iloŝc egzemplarzy bezpatnych, zwalczanie bezpatnych pism i inne.

Tam gdzie porozumienia zostay osignie, zdoano przeciwdziaac niszczytel-skim formom konkurencji, zagwarantowano oplacalnoŝc produkcji wydawniczej, umoŝliwiono intensywn walke o utrzymanie pozycji prenumeratorw, tudŝieŝ sprzedaŝy kolportaŝowej.

O ile w dziedzinie produkcji wydawniczej czyli w dziedzinie nakladw prasa Zachodu Europy i Stanw Zjednoczonych osigna w r. 1935 naogł poziom z okresu najwyŝszej konjunkturny, o tyle w dziedzinie interesw ogloszeniowych nie zbliŝya sie jeszcze do sytuacji, w jakiej znajdowaa sie przed nastaniem kryzysu, cho i na tym odcinku moŝe poszczycic sie powaŝnymi osigniciami, dzieki planowej walce organizacyjnej prasowych z kryzysem.

Spadek wplyww ogloszeniowych byl z chwil nastania kryzysu tak gwałtowny i wielki, ŝe przyczyni sie do wielkiego przesilenia w wydawnictwach, ktorych kalkulacja niskiej ceny prenumeraty i ceny sprzedaŝnej opiera sie na powaŝnych wplyww z oglosze. Istotna wic przyczyna kryzysu w prasie, — to zmniejszenie sie silne przestrzeni, zajmowanej przez ogloszenia prasowe, i wystpujce w jeszcze silniejszym stopniu zmniejszenie sie wplyww gotwkowych przedsibiorstw wydawniczych z dziau ogloszeniowego. Zjawisko to wystpio ŝczeglnie silnie w krajach, w ktorych reklama prasowa dosza do wyjtkowego rozkwitu t. j. w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

W Stanach Zjednoczonych ogolna suma, wydatkowana na reklam prasow, zmniejszya sie w pierwszym okresie kryzysu z 850 milj. dolarw, wydatkowanych na ten cel w r. 1929, — na 440 milj. dolarw, osignitych przez pras w r. 1933, kiedy nastpi najgorszy stan interesw ogloszeniowych; czyli spadek wplyww prasy amerykanskiej z oglosze prasowych wynił w tym najciejszym dla prasy amerykanskiej roku, w zestawieniu z r. 1929 — okoo 47%. Zmniejszeniu dochodw prasy amerykanskiej z oglosze nie odpowiada jednak analogiczne zmniejszenie przestrzeni ogloszeniowej w dziennikach. Analiza przestrzeni ogloszeniowej w 10 najwikszych

dziennikach nowojorskich wskazuje, że przestrzeń zajęta w tych dziennikach przez ogłoszenia w r. 1933 była mniejsza od przestrzeni ogłoszeniowej tychże dzienników z r. 1929 zaledwie o 25%. Świadczy to o koncentracji ogłoszeń w dziennikach kosztem czasopism, a także — o skupieniu ogłoszeń w organach większych ośrodków wydawniczych kosztem prowincjonalnych, ale również ujawnia spadek cen ogłoszeń.

Począwszy od r. 1934 następuje w prasie Stanów Zjednoczonych systematyczna poprawa w dziedzinie ogłoszeń prasowych. Kwoty wydatkowane na reklamę prasową wzrastają w r. 1934 do wysokości 490 milj. dolarów, a w r. 1935 do 520 milj. dolarów, co w stosunku do cyfr z roku najwyższej konjunktury stanowi już 61,2%. Przy badaniu powyższych cyfr trzeba mieć jednak na względzie zmiany, jakie w tym okresie zaszły w Stanach Zjednoczonych w dziedzinie walutowej i w układzie stosunków produkcji i cen. O niewątpliwej poprawie świadczy w każdym razie wzrost przestrzeni zajętej przez ogłoszenia; we wspomnianych dziennikach nowojorskich przestrzeń ta wzrosła w latach 1934 i 1935 poważnie: mianowicie w r. 1934 — o 8%, a w r. 1935 o dalsze 4%. Pod względem wielkości przestrzeni ogłoszeniowej wyniki r. 1935 bliższe są już danych z okresu najwyższej konjunktury, rok 1935 przynosi bowiem 84% płaszczyzny ogłoszeniowej z r. 1929. Jest to rezultat zwiększenia reklamy prasowej w wyniku poprawy produkcji przez wielkie firmy, prowadzące reklamę w całym państwie, a częściowo zwiększenia reklamy prasowej, kosztem innych form reklamy; jest to oznaka zwrócenia się ku reklamie prasowej nowych firm, nie korzystających dotąd z usług prasy. Poważną rolę odegrały tu wysiłki Związku Wydawców Stanów Zjednoczonych, organizacji działającej z wyjątkową energią i skutecznością.

Poza Stanami Zjednoczonymi szczegółową statystykę, dotyczącą dziedziny ogłoszeń prowadzi tylko Anglia, a mianowicie w wydawnictwie *The Newspaper World* ogłaszany jest co tydzień t. zw. barometr powierzchni ogłoszeniowej dzienników i czasopism angielskich. Barometr ten wskazuje, że i w Anglii następuje od paru lat systematyczna poprawa interesów ogłoszeniowych, wyrażająca się w końcu roku 1935 wzrostem przestrzeni ogłoszeniowej w czołowych dziennikach londyńskich blisko 13% w stosunku do końca r. 1934. Większy jeszcze wzrost zaznaczył się w r. 1935 w pismach niedzielnych. Dwa lata zaś poprzednie przyniosły w dziedzinie ogłoszeniowej, według obliczeń pisma *The Economist*, dokonanych za lata 1932 — 1934 w odniesieniu do 146 dzienników i czasopism angielskich, poprawę równie poważną, gdyż każdego roku — wzrost około 7% wpływów gotówkowych za ogłoszenia prasowe od najważniejszych inserentów.

Analogiczną poprawę stwierdzamy w większości krajów europejskich o zdeprecjonowanych walutach (Belgia, Szwecja, Norwegja) lub walutach kontrolowanych (Niemcy *). W krajach o walucie złotej poprawa interesów ogłoszeniowych daje się zaobserwować dopiero od niedawna; w jednych państwach od r. 1934, w innych dopiero od r. 1935. Poprawa ta występuje nawet tam, gdzie procesy deflacyjne nie zostały zakończone, jak w Szwajcarii i Holandji.

Analiza tych wszystkich danych pozwala stwierdzić, że poprawa interesów ogłoszeniowych prasy w wielu państwach Europy jest znacznie większa, niż poprawa ogólna w dziedzinie produkcji.

Badając bliżej przyczyny tych wyjątkowo korzystnych wskaźników przestrzeni ogłoszeniowej oraz przyczyny pomyślnych wyników finansowych gospodarki wydawniczej w wielu państwach Europy, natrafiamy wszędzie na zapobiegliwą zdecydowaną akcję związków wydawców, które w okresie kryzysu specjalną uwagę zwróciły na uregulowanie rynku ogłoszeniowego. W wyniku skrupulatnych prac związków wydawców względnie syndykatów prasowych, prasa większości państw Europy posiada bądź ściśle umowy i porozumienia ogłoszeniowe, bądź obszerne kodeksy ogłoszeniowe, regulujące całokształt stosunków w dziedzinie reklamy prasowej.

Poza prasą szwajcarską i niemiecką, które miały zagadnienie ogłoszeniowe uregulowane przed kryzysem w formie umowy, wiążącej członków Związku Wydawców, i które podczas kryzysu pogłębiły i przebudowały te porozumienia w kierunku wyeliminowania niezdrowej konkurencji (Niemcy hitlerowskie uregulowały ostatnio to zagadnienie w formie rozporządzeń i zarządzeń rządowych), umowy i porozumienia takie, względnie kodeksy ogłoszeniowe, opracowane w okresie walk z kryzysem wydawniczym, posiada prasa angielska (porozumienie z 1932 r.), prasa belgijska (regulaminy z r. 1933), francuska (kodeks zwyczajów ogłoszeniowych 1929 r.), holenderska (umowa z r. 1933), norweska (umowa z r. 1933), szwedzka (umowa z r. 1933). Poza porozumieniami przeprowadzonymi przez związki wydawców, poważną rolę odgrywają w tej dziedzinie porozumienia poszczególnych wydawnictw.

Na organizowaniu porozumień i opracowywaniu kodeksów nie kończy się rola związków wydawców zagranicą. W niektórych krajach związki tworzą nadto specjalne organizacje lub instytucje, mające na celu rozwiązywanie lub normowanie poszczególnych zagadnień ogłoszeniowych. Przykładem może służyć „Centralne biuro dla spraw ogłoszeniowych”, zorganizowane przez Holenderski Związek Wydawców oraz „Werbedienst”,

*) Ciekawe dane dotyczące terenu niemieckiego zawiera referat dyr. Głowińskiego.

austrjacka Centrala Ogłoszeniowa zrzeszonych czasopism.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że pomyślne rezultaty, osiągnięte przez prasę europejską w walce z kryzysem, są w znacznym stopniu wynikiem akcji związków wydawców, które potrafiły nie tylko osiągnąć poważne obniżenie kosztów produkcji wydawniczej, ale również zdołały doprowadzić drogą umów i porozumień do złagodzenia walki konkurencyjnej między wydawnictwami zarówno w dziedzinie prenumeraty i kolportażu jak i w dziedzinie ogłoszeniowej, dzięki czemu uchroniły prasę swych krajów w wielu wypadkach od deficytów, tak bardzo niszczących prasę polską.

Sytuacja gospodarcza Polski

Nasza sytuacja gospodarcza jest typową sytuacją kraju o walucie złotej. Wszliśmy tylko wcześniej, niż inne kraje o walucie złotej w fazę poprawy w dziedzinie produkcji, a więc i zatrudnienia, oraz znacznej poprawy konsumpcji. Mamy więc także dla r. 1935 oraz dla pierwszych miesięcy r. b. korzystne wskaźniki w dziedzinie produkcji przemysłowej, zbytu węgla dla przemysłu i liczby zatrudnionych w przemyśle, korzystne wskaźniki w dziedzinie wszelkich inwestycji, w szczególności maszynowych. Stwierdzamy również korzystne wskaźniki dla tego okresu w dziedzinie zbytu wewnętrznego produktów przemysłowych, a także spożycia wiejskiego rynkowego. Jesteśmy wprawdzie w stosunku do lat najwyższej konjunktury jeszcze na dość niskim poziomie, przeważnie na poziomie 66% w stosunku do 100, jednak w ciągu dwu ostatnich lat wszystkie wskaźniki produkcji, obrotów i konsumpcji wykazują co rok wzrost paroprocentowy, jedynie obroty w zakresie wywozu zagranicznego nie ulegają od trzech lat poprawie. Są to więc w każdym razie niewątpliwe sukcesy w dziedzinie gospodarczej.

Natomiast sytuacja finansowa, równie jak w krajach Zachodniej Europy o walucie złotej, kształtuje się w Polsce w ostatnich czasach pod znakiem kryzysu. Sytuacja pogorszyła się znacznie w ciągu ostatnich miesięcy roku 1935 i w pierwszych miesiącach roku bieżącego zarówno w pozycjach rezerw Banku Polskiego, jak i w pozycjach wszelkich wkładów oraz kredytów tudzież pogotowia kasowego tak banków prywatnych jak i państwowych. Jasną plamą na tym tle, to pomyślne wyniki walki p. Ministra Skarbu o zrównoważenie budżetu państwowego.

Niebezpieczne dla naszej sytuacji walutowej objawy kryzysu zaufania Rząd stara się opanować przez przetrzucenie Polski do kategorii państw o walucie kontrolowanej. Zarządzenie to, któremu towarzyszą zdecydowane posunięcia p. Ministra Skarbu, mające na celu zrównoważenie bilansu płatniczego, oraz dekla-

racje, gwarantujące przed eksperymentami w dziedzinie naszej polityki walutowej, wróży znaczne uspokojenie na tym odcinku naszego życia państwowego, jednak przez dłuższy jeszcze czas ujemne czynniki psychiczne oddziaływać będą na kształtowanie się naszej sytuacji finansowej. A więc tak jak w większości państw Europy również i w Polsce nie widać jeszcze końca kryzysu.

Sytuacja prasy w Polsce

W związku z naszą ogólną sytuacją gospodarczą i finansową również i prasa polska żyje w niepewnych warunkach. Sytuację polskiego przemysłu wydawniczego pogarsza fakt wieloletniej bezwzględnej walki konkurencyjnej prowadzonej między poszczególnymi wydawnictwami i grupami wydawnictw, — walki nieujętej dotąd w żadne ramy i hamulce. To jest przyczyną, że obok wskaźników znamionujących pewną poprawę w dziedzinie prenumeraty i kolportażu, co pociągnęło za sobą poprawę w dziedzinie nakładów, mamy ujemne zjawiska w dziedzinie wyników finansowych gospodarki wydawniczej.

O sytuacji w dziedzinie produkcji wydawniczej, wobec braku wszelkich danych o nakładach, zorientować się możemy jedynie z pośrednich, ułamkowych danych, a mianowicie: 1) z cyfr statystyki pocztowej o przesyłce dzienników i czasopism do prenumeratorów pozamiejscowych (miejscowych prenumeratorów dzienników poczta nie obsługuje), 2) z cyfr, dotyczących kolportażowej sprzedaży dzienników i czasopism przez T-wo Ruch, 3) z danych o konsumpcji papierów wydawniczych.

Statystyka pocztowa wykazuje, że w dziedzinie wysyłek dzienników i czasopism do prenumeratorów pozamiejscowych nie osiągnęliśmy w r. 1935, który był rokiem niewątpliwie poprawy w stosunku do r. 1934, pozycji zajmowanej przez prasę polską w roku wysokiej konjunktury. Liczba doręczonych przez pocztę egzemplarzy pism w r. 1935 wynosiła 175,4 milj. podczas gdy w r. 1930 było doręczonych 184,5 milj. egzemplarzy. Poprawa r. 1935 wyrażająca się zwiększeniem przesyłek o 31,5 milj. egz. w stosunku do stanu w r. 1934 dotyczyła jednak głównie czasopism. Wysyłki pocztowe dzienników podniosły się z 77 do 83 milj. czyli tylko o 8%, natomiast przesyłki czasopism wzrosły z 66 na 92 milj.

Sięgając do statystyki, obrazującej sprzedaż dzienników i czasopism (statystyki T-wo Ruch) — stwierdzamy również poważną poprawę. Rzecz charakterystyczna — poprawa w dziedzinie sprzedaży dzienników przewyższa poprawę w dziedzinie prenumeraty. Świadczy to o nieumiejętności wyzyskania przez wydawnictwa konjunktury na rzecz trwalszego podmurowania swych podstaw finansowych, czemu sprzyja rozbudowa prenumeraty. Szukając cyfr sprzedaży dzienników i czasopism, któ-

re mogłyby być porównywane z różnych okresów, znajdujemy je w zestawieniach o sprzedaży prowincjonalnej T-wo Ruch. Dane te świadczą, że sprzedaż prowincjonalna dzienników wzrosła z 33,3 milj. egz. w r. 1934 do 41 milj. egz. w r. 1935. W pierwszych zaś 4 miesiącach 1936 r. w stosunku do r. 1935 z 11,1 milj. egz., na 14,7 milj. egz. Bliższa analiza składników tych cyfr wskazuje na ujemne strony tego wzrostu; wzrost z r. 1935 obejmuje wyłącznie grupę pism najtańszych, a mianowicie grupę pism 10-groszowych i 5-groszowych, podczas gdy dane dotyczące pism 20 groszowych i droższych wykazują spadek sprzedaży (z 8,9 na 8,6 milj.).

Analogiczne zjawisko ma miejsce w dziedzinie sprzedaży czasopism. Silna zwyczajka sprzedaży periodyków reprezentuje głównie kategorię najtańszych brukowych czasopism (10 i 20 groszowych).

Pośrednimi danymi, świadczącymi również o poprawie ogólnej sumy nakładów w ostatnich latach w Polsce są dane o sprzedaży papierów gazetowych i innych wydawniczych. Konsumpcja papierów gazetowych dość silnie wzrosła na przestrzeni r. 1934 i 1935. Rok 1935 wykazuje w stosunku do r. 1934 — wzrost 13%. Początek roku bieżącego przynosi dalszą zwyczajkę. Bliższe jednak badania wskazują, że znaczna część tej zwyczajki reprezentuje nie powiększanie nakładów dzienników, lecz zwiększenie objętości pism, które w walce konkurencyjnej pragną zdobyć względnie utrzymać czytelnika za wszelką cenę. A powiększanie nakładów nie świadczy jeszcze o powiększeniu wpływów wydawnictw z prenumeraty i z kolportażu, lecz częstokroć o nadruku większej liczby egzemplarzy, celem obfitszego zaopatrzenia w swój towar możliwie większej ilości punktów kolportażowych. Świadczą o tem zbyt wysokie zwroty niesprzedanych pism.

Poza dodatnimi liczbowymi wskaźnikami prenumeraty i sprzedaży dzienników i czasopism, które zresztą mają w sobie zarodek ujemnych wyników finansowych i niebezpiecznych zmian w prasie polskiej, wszystkie inne wskaźniki w dziedzinie wydawniczej są niekorzystne.

Szczególnie ujemnymi są w dalszym ciągu dane, dotyczące interesów ogłoszeniowych prasy polskiej. Nawet statystyka płaszczyzn ogłoszeniowych w czołowych organach ogłoszeniowych wskazuje na nieprzerwany dalszy spadek wskaźników. Wskaźnik ten w organach, których nie omija żadna ogólnokrajowa kampanja ogłoszeniowa, za pierwsze półrocze r. b. jest na poziomie 45 w stosunku do 100 przyjętych dla r. 1929. A o ileż niższym jest w innych organach prasowych? Tak ujemnie wyglądają dane, dotyczące powierzchni ogłoszeniowej. Znacznie jednak gorzej przedstawia się dla wydawnictw wynik finansowy tych ogłoszeń. Przestały być również dodatnie wskaźniki drobnych ogłoszeń.

Nic dziwnego więc, że w tych warun-

kach wyniki finansowe gospodarki wydawniczej w Polsce są w dalszym ciągu ujemne. Wprawdzie bilanse towarzystw i spółek wydawniczych za r. 1935 wskazują na pewną poprawę, głównie dzięki polityce ograniczania wydatków, ale jest to poprawa niedostateczna. Niema już rzeczywiście w bilansach za r. 1935 wykazanych strat na całej linii, tak jak to miało miejsce w bilansach niemal wszystkich przedsiębiorstw wydawniczych za r. 1934, lecz i zysków nie widać — zysków odpowiadających w jakimkolwiek stopniu wysokości kapitałów zakładowych.

Cóż jest przyczyną tych ujemnych zjawisk w polskim świecie wydawniczym?

Otóż stwierdzić przedewszystkiem należy, że nie podjęte zostały dotychczas żadne planowe działania, mające na celu komasację zbyt licznych a słabych finansowo wydawnictw. Ogólna liczba dzienników i czasopism zwiększa się stale w Polsce, przytem co rok ginie wyjątkowo poważny odsetek tej liczby, na miejsce zaś ich powstają liczniejsze nowe czasopisma. Pod naporem kryzysu zmniejszyła się tylko liczba dzienników, których Polska posiada 152.

Główną jednak przyczyną ciężkiej sytuacji finansowej prasy polskiej jest uporczywa walka konkurencyjna między wydawnictwami, która nie pozwala na uregulowanie zasadniczych zagadnień w drodze porozumień i umów.

Polska jest jedynym krajem w Europie, który próbuje kształtować ceny dzienników na trzech różnych poziomach; ogromna jest również rozpiętość cen czasopism. Polityka wydawnicza, idąca w kierunku zbijania ceny w dół i konkurowania zarówno w dziedzinie prenumeraty jak i kolportażu poprzez cenę — jest w dużym stopniu przyczyną osłabienia finansowego prasy polskiej. Mamy pozatem cały szereg innych form walki konkurencyjnej, jak zwiększanie objętości numerów, pogoń za tworzeniem nowych działów, zjednywanie czytelników przy pomocy różnego rodzaju dodatków, wreszcie walka rabatami kolportażowymi. Istnieje także bezwzględna, niszcząca prasę polską walka na odcinku ogłoszeniowym.

Brak jakichkolwiek hamulców w walce konkurencyjnej — oto co charakteryzuje stosunki prasowe w Polsce. Jako skutek obserwujemy z jednej strony ciągłe powiększanie wydatków, z drugiej zaś brak jakichkolwiek umów i porozumień, regulujących stronę dochodową.

Prasa polska nie uświadomiła sobie jeszcze, że walka z kryzysem prowadzona jest we wszystkich niemal krajach Europy, zarówno na odcinku obniżenia kosztów produkcji jak i na odcinku wyeliminowania niszczącej konkurencji poprzez umowy i porozumienia we wszystkich działach pracy wydawniczej, przedewszystkiem w dziedzinie ogłoszeniowej. Zastosowanie tych metod walki przez wydawców polskich zadecyduje o przyszłym świetnym rozwoju prasy.

Aktualne zagadnienia administracyjne prasy

Referat wicedyrektora Franciszka Głowińskiego

Dysproporcje

Sytuacja finansowo - gospodarcza prasy zależy w wielkiej mierze od dwu czynników: ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, ogólnych warunków, jakie sytuacja ta stwarza dla prasy oraz od własnej wartości wewnętrznej pracy wydawnictw.

Ten drugi czynnik, będący przede wszystkim czynnikiem woli i umiejętności dobrej, sprawnej, fachowej pracy wydawnictw — zasługuje w obecnym momencie na szczególną uwagę. Pod tym też kątem widzenia rozpatrywane będą w tych uwagach aktualne zagadnienia administracyjnej gospodarki prasy.

Jak nie przewodziła przewija się — po przez referat dyrektora Związku Wydawców p. Stanisława Kauzika¹⁾, poświęcony ogólnej sytuacji gospodarczej prasy zagranicą i w Polsce — stwierdzenie uderzającego faktu rozbieżności między cyfrowym rozwojem prasy w Polsce, a ujemnymi naogół finansowymi wynikami pracy polskich przedsiębiorstw wydawniczych.

Trafność tej obserwacji w pełni potwierdza pobieżny bodajby rzut oka na zarysowującą się ostatnio w Polsce sytuację rynku wydawniczego. Nietylko czytelnictwo, ale także sprzedaż dzienników i czasopism, zarówno sprzedaż pojedynczych egzemplarzy, jak i prenumerata — w latach ostatnich wzrastają. A jednak mimo to interesy wydawnictw nie kształtują się naogół pomyślnie. Obok ogólnych, ciężkich, zwłaszcza w czasie kryzysu, warunków pracy prasowej w Polsce, w dużej mierze do powstania tej dysproporcji przyczyniają się dwa powody, zależne od samych wydawnictw: pewne braki i odchylenia od zasad racjonalnej gospodarki administracyjnej wielu wydawnictw oraz — tylokrotnie omawiany na zebraniach Związku i na łamach „Prasy” — słaby w Polsce rozwój reklamy prasowej.

Wzrost nakładów

Wzrost sprzedaży i prenumeraty dzienników i czasopism jest żywym dowodem wspomnianej na wstępie zależności prasy od ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Już od drugiej połowy 1933 r. widocznym jest w Polsce zahamowanie pogłębiania się depresji gospodarczej. A nawet, jak to wykazują cyfry ustalone przez Instytut Badania Konjunktur, w szeregu dziedzin życia gospodarczego daje się zauważyć lekka poprawa. Jeśli rok 1928 przyjąć za 100, to ten ruch zwykły

cyfrowych wskaźników przedstawia się, w zestawieniu roku 1932 z rokiem 1935, następująco: inwestycje ogólne wzrost z 33,2 na 40,5; budownictwo — z 32,1 na 54,9; ogólny zbył produktów przemysłowych z 58,2 na 69,5; zbył dóbr inwestycyjnych z 35,8 na 48,7. Również wzrosły wskaźniki produkcji przemysłu konsumcyjnego i wskaźniki spożycia, o czym mowa będzie jeszcze w dalszym toku tych rozważań.

Równoległe z tym lekkim wzrostem produkcji i spożycia kroczy wzrost zbytu dzienników i czasopism. Dowodzi tego szereg cyfr, pozwalających zorientować się w proporcjach tego ruchu zwykłego, aczkolwiek nie obrazujących całokształtu produkcji wydawniczej; dociera ona bowiem do czytelnika szeregiem dróg nie podlegających ujawnianym nazwom — zestawieniom cyfrowym (kolportaż własny, prenumerata miejscowa i t. p.). Jakkolwiek więc nie sposób ustalić ścisłych cyfr rozwoju produkcji wydawniczej w Polsce, można natomiast, na podstawie szeregu danych cyfrowych, niżej przytoczonych, ustalić stopień i skalę wzrostu tej produkcji w latach ostatnich. Obliczenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów wykazują np., iż podczas gdy w r. 1934 poczta przewiozła 143.906.588 egz. dzienników i czasopism — w r. 1935 liczba ta wzrosła do 175.437.054 egz. Tow. „Ruch” sprzedało na prowincji dzienników i czasopism: w r. 1933 — 30.700.000 egz, w r. 1934 — 39.600.000 egz., a w r. 1935 — 60.800.000 egz. Spożycie pięciu głównych gatunków papierów wydawniczych w okresie I.IX.1935—31.III.1936 wzrosło, dla poszczególnych gatunków papieru, od 12,56% do 37,31%.

A więc jeśli chodzi o ogólne stosunki gospodarcze kraju i o sposób w jaki wiążą się przeobrażenia rynku wydawniczego z temi ogólnymi stosunkami — wyraźnie zarysowuje się konjunktura pomyślna dla stopniowego, liczebnego wzrostu nakładów prasy polskiej. Jest to tendencja naturalna i zrozumiała. Gdy bodaj lekko poprawia się sytuacja zarobkowa szerokich mas, powracają do dziennika i czasopisma ci, których odpuściła od nich bieda kryzysowa; garną się też do czytelnictwa zastępy wchodzącej w życie młodzieży.

Tendencje i możliwości rozwojowe

Jaki jest zakres i jakie są granice tych tendencji i możliwości rozwojowych nakładów prasy polskiej? Bezwątpienia poważne i szerokie, ale nie należy ich oceniać przesadnie. Zbyt dzienników i czasopism jest obecnie, jak wiadomo, w Polsce znacznie niższy niż w krajach zachodnich. Podczas np. gdy w Niemczech jedna gazeta przypada na 4 obywateli

państwa, w Polsce przypada ona na 20 — 25 obywateli. A więc istnieją w Polsce szerokie możliwości dla ekspansji prasowej. Ale ekspansję tę hamują i długo jeszcze hamować będą: ubóstwo szerokich mas, niski poziom ich życia, ich nikłe potrzeby kulturalne oraz klęska polskiego życia społecznego — analfabetyzm znacznej części ludności. Mimo to, jeśli niszczycielski nacisk skutków kryzysu na szerokie masy będzie słabł, jeśli w miarę słabnięcia kryzysu, wzrastać będzie praca oświatowa i kulturalna w kraju — pomyślna dla nakładów prasy polskiej tendencja rozwojowa będzie bezwątpienia powoli, stopniowo dalej wzrastała.

Ten już obecnie zarysowujący się, pomyślny dla rozwoju prasy proces rozwojowy nie spowodował, jak dotychczas, poprawy stosunków finansowych prasy z dwu głównie powodów. Po pierwsze: kilka lat niszczycielsko działających na prasę wpływów kryzysu — długo jeszcze ciężać będzie na przedsiębiorstwach wydawniczych. Po drugie zaś: wielu warsztatów pracy wydawniczej należyte użytkowanie pomyślnej konjunktury utrudnia wadliwa gospodarka administracyjna.

Wadliwe metody sprzedaży i kalkulacji

Na rynku wydawniczym szaleje zawzięta walka konkurencyjna, w ferworze której aż nazbyt często zapomina się o zasadach racjonalnej kalkulacji i o fatalnych, a prędzej czy później mszczących się na wydawnictwie skutkach tego zapomnienia. Konkurencyjna, zaciekle gra na niżkę ceny prenumeraty i ceny sprzedaży pojedynczych egzemplarzy dzienników i czasopism; walka o czytelnika przy pomocy zwiększania objętości dzienników, przekraczającej polskie możliwości kalkulacyjne; rozrzutne i kosztowne, a częstokroć bardzo nieumiejętne i fachowo naiwne akcje propagandowe pewnych wydawnictw; dumpingowe praktyki konkurencyjne wydawnictw uprzywilejowanych — oto najbardziej drastyczne i typowe przykłady niszczącej prasę polską złej gospodarki i walki konkurencyjnej w dziedzinie sprzedaży.

O tem zaś co można osiągnąć przy pomocy odpowiedniej koordynacji wysiłków i przy oszczędnej gospodarce świadczą rezultaty do jakich doszli ostatnio dobrze zorganizowani i współdziałający ze sobą wydawcy niemieccy. Między początkiem pierwszego kwartału 1934 r. a końcem drugiego kwartału 1935 r. nakład dzienny brutto — według danych ustalonych przez Werberat — gazet niemieckich obniżył się z 20.253.000 egz. na 18.692.000 egz. Nie równa się to

¹⁾ Streszczenie referatu dyr. Stanisława Kauzika p. t. „Kryzys gospodarczy a sytuacja prasy zagranicą i w Polsce” — pomieszczone jest na innym miejscu niniejszego numeru „Prasy”.

jednak bynajmniej spadkowi sprzedawanych egzemplarzy. Liczba bowiem egzemplarzy gazet niemieckich, sprzedawanych drogą prenumeraty oraz kolportażu obniżyła się w tymże czasie z 15.890.000 egz. na 15.850.000 egz., a więc zaledwie o 40.000 egz. Natomiast obniżono cyfrę t. zw. „naddruku“ t. j. niesprzedawanych egzemplarzy z 4.363.000 egz. na 2.842.000 egz. t. j. z 21,54% na 15,2%. Jasnym jest jak ogromne oszczędności osiągnęła w ten sposób prasa niemiecka na papierze, a następnie na kosztach transportu, druku, farby, opakowania, robocizny i t. p. Jeśli się te wymowne cyfry niemieckie zestawia z nieobliczalnie rozrzutną polityką w zakresie papieru i zwrotów wielu polskich wydawnictw — w aż nazbyt jaskrawy sposób zarysuje się jedna z przyczyn dysproporcji między nakładami, a finansowymi rezultatami gospodarki tych wydawnictw.

Propaganda sprzedaży

Żyjąc przytem swe siły i zasoby na łatwe, ale jalone formy walki konkurencyjnej — większość wydawnictw polskich nie korzysta ze stosowanych zagranicą od długich lat, z najlepszymi rezultatami, metod racjonalnej, pomysłowej propagandy wydawniczej. Bardzo niewiele wydawnictw posiada fachowy, umiejętny i celowo pracujący personel propagandowy. Dobrze pomyślana, oryginalna, należyście ujęta, umiejętnie stosowana, systematyczna i należyście skalkulowana praca propagandowa — należy w prasie polskiej do rzadkości. Zastępuje ją częstokroć efektowny, ale niecelowy humbug, organizowany przez ludzi nie mających przeważnie pojęcia o metodach racjonalnej propagandy.

Kolportaż i prenumerata

Narzeka się u nas częstokroć na braki i mankamenty naszych stosunków kolportażowych i wysokie koszty pośrednictwa kolportażowego. Jednak wiele wydawnictw, które mogłyby posiadać własny kolportaż nie idzie w ślady tych licznych przedsiębiorstw zagranicznych i tych kilku polskich, które są żywym dowodem tego, jak doskonale rezultaty daje dysponowanie własnym aparatem kolportażowym. Wiadomą i jasną dla każdego fachowca jest rzeczą, iż na własny kolportaż, nie może się zdobyć — zwłaszcza poza miejscem swego wychodzenia — większość średnich i małych wydawnictw. Ale czyż nie można go w znacznej mierze zastąpić, absolutnie w każdym wydawnictwie, przez usilne rozwijanie działu prenumeraty, tej najlepszej, najodpowiedniejszej i częstokroć najtańszej dla ogromnej większości wydawnictw formy ich rozpowszechnienia i sprzedaży? Doświadczenia zarówno zagranicą, jak i szeregu wydawnictw krajowych dowodzą, iż najmocniejsze i najtrwalsze podstawy nakładowe posiadają wydawnictwa oparte w

głównej mierze na prenumeracie. Prasa niemiecka — wzór prasy dobrze gospodarczo i finansowo zorganizowanej — ze swego ogólnego, dziennego nakładu, wynoszącego w drugiej połowie 1935 r. 18.692.000 egz. rozpowszechniała drogą prenumeraty około 14.500.000 egz., a drogą kolportażu tylko 1.550.000 egz. Temu systemowi zawdzięcza m. i. prasa niemiecka fakt, iż egzemplarze niesprzedane stanowią obecnie w Niemczech zaledwie 15,2% nakładów brutto, co w konsekwencji daje wydawnictwom niemieckim ogromną przewagę gospodarczą nad nieogólną polityką ogromnych zwrotów szeregu polskich wydawnictw. Podobnie jak w Niemczech wygląda sytuacja w Szwajcarii, Holandji, Danji, Norwegji, Szwecji, a nawet w Austrii, Czechosłowacji i na Węgrzech t. j. w krajach, których większość dysponuje prasą opartą na podstawach gospodarczych i finansowych zdrowszych, niż nawet olbrzymie przedsiębiorstwa prasowe Francji, Anglii i Ameryki. A jednak słaba finansowo, nie mogąca w najśmielszych nawet marzeniach liczyć na nakłady francuskie czy angielskie, prasa polska nie idzie naogół śladami metod działania zbliżonej do nas w swej strukturze prasy niemieckiego obszaru językowego. I to jest drugi wielki błąd gospodarki administracyjnej znacznej części prasy polskiej, mszczący się na niej w sposób bardzo dotkliwy.

Obsługa prowincji

Trzecim w tej dziedzinie, niezmiernie szkodliwym błędem jest fakt, iż większość wydawnictw polskich częściowo nie może, a częściowo nie umie należycie obsługiwać — i to zarówno redakcyjnie jak i administracyjnie — prowincji. Ubóstwo i niski poziom kulturalny polskiej prowincji, słabość prowincjonalnego aparatu kolportażowego, słaby, zwłaszcza w dzielnicach centralnych i wschodnich, rozwój sieci komunikacyjnej i pocztowej — oto naturalne zapory, przeciwdziałające dostatecznie silnemu rozpowszechnieniu dzienników i czasopism na prowincji. Ale i w tej dziedzinie jest dużo do naprawienia w samej prasie.

Mimo swe ubóstwo i mimo niski poziom kultury szerokich mas, prowincja polska żyje własnym, odrębnym życiem, ma swe własne zainteresowania, potrzeby, dążenia. Ruch regionalny krzepnie, oświata powoli przeorywuje grunt prowincjonalny, budząc w nim nowe pędy kulturalne. Zadaniem prasy jest czynić zadość, w zakresie jej roli społecznej i zawodowej, tym lokalnym zainteresowaniom, potrzebom i dążeniom prowincji. Jeśli prasa polska ma pójść w kraj głęboko, jeśli ma przenikać swymi wpływami tereny prowincjonalne, a nie być, jak obecnie, przeważnie prasą wielkich ośrodków miejskich — musi do potrzeb prowincji dostosować swoją strukturę oraz metody pracy zarówno redakcyjnej jak i administracyjno-technicznej. Dziś jesz-

cze, niestety, większość wydawnictw polskich wymaganiom tym nie odpowiada.

Pod względem swej struktury przeważają w Polsce dwa typy gazet: wielkie dzienniki o zasięgu ogólnokrajowym lub dzielnicowym i małe, słabe, pozbawione przeważnie fachowego kierownictwa piśmka lokalne. Gazety tego ostatniego typu nie są zdolne zaspakając wymagań miejscowego czytelnika. A wielkie dzienniki traktują sprawy prowincji po macoszemu, powierzchownie i zdawkowo. Czasopisma z reguły niemal nie zajmują się życiem prowincji. Również, jeśli chodzi o metody pracy administracyjnej, większość wydawnictw nie dostosowuje tych metod do potrzeb i wymagań czytelnika prowincjonalnego.

„Wielka” i „mała” prasa

O tem zaś, że prowincja coraz bardziej potrzebuje zaspakających jej potrzeby gazet, świadczy najlepiej, dając się w latach ostatnich obserwować, pęd prowincji do gazet miejscowych. Mimo to, iż większość tych gazet stoi na niskim poziomie redakcyjnym, publiczność prowincjonalna garnie się do tych gazet. Wie o tem każdy, kto obserwuje kolportaż miejscowy oraz prenumeratę miejscową w średnich i małych miastach, posiadających lokalne gazety. Również świadczą o tem cyfry pocztowe. W r. 1935 wysłano pocztą z terenu skupiającego dzienniki i perjodyki o największych nakładach t. j. z terenu Dyrekcji Poczty Warszawskiej i Krakowskiej (obejmujących Warszawę, Kraków, Łódź i Niepokalanów) 46.424.603 egz. dzienników i czasopism. W tymże czasie z terenu innych Dyrekcji, a więc skupiających przeważnie średnie i małe wydawnictwa, wysłano 36.964.070 egz. Gdy się przytem zważy, że również w dyrekcjach Warszawskiej i Krakowskiej znaczną część wysyłanych pocztą dzienników i czasopism stanowią wydawnictwa średnie i małe — wyraźnym się stanie fakt poważnego, w stosunku do wielkich wydawnictw, rozrostu wydawnictw średnich i małych.

O strukturę przedsiębiorstw wydawniczych

Jest to tendencja naturalna i — ze względu na strukturę gospodarczą Polski — zdrowa. Obok pewnej ilości wielkich przedsiębiorstw wydawniczych, średni i mały warsztat pracy wydawniczej, oparty przedewszystkiem o indywidualny wysiłek umiejaczej skromnie, ale twórczo pracować jednostki — jest bodaj że najodpowiedniejszym w polskich warunkach. Ten typ przedsiębiorstwa wydawniczego zdał przytem oddawna egzamin w szeregu krajów, przedewszystkiem w Niemczech i Szwajcarii. W Niemczech w r. 1935, według obliczeń Berlińskiego Instytutu Prasoznawczego, gazety

mające ponad 60.000 nakładu stanowiły zaledwie 1,6% wszystkich dzienników, gazety o nakładzie od 25.000 — 60.000 — 2,8%, od 15.000 — 25.000 — 3%, od 8.000 — 15.000 — 4,9%, od 3.000 — 8.000 — 19%, od 1.000 — 3.000 — 36,3% i poniżej 1.000 egz, nakładu — 32,4%. W miastach niemieckich liczących ponad 100.000 mieszkańców wychodziło 407 gazet, w miastach od 50.000 — 100.000 mieszkańców — 136 gazet, w miastach od 20.000 — 50.000 mieszkańców — 363 gazety, w miastach od 5.000 — 20.000 mieszkańców — 1.068 gazet, i w miastach poniżej 5.000 mieszkańców — 1.089 gazet. Podobnie stosunki wyglądają w Szwajcarii. A właśnie te kraje posiadają prasę gospodarczo doskonale zorganizowaną, finansowo samowystarczającą, a przytem znakomicie nasycającą całą prowincję słowem drukowanym.

W Polsce, do osiągnięcia obu tych celów, w wielkiej mierze przyczynić się mogą dwie rzeczy: podniesienie zarówno redakcyjnego jak i fachowo-administracyjnego poziomu wydawnictw małych i średnich oraz — jeśli chodzi o docieranie wielkiej prasy na prowincję — bliższe, szersze i poważniejsze niż dotychczas redakcyjne zajęcia się tej prasy sprawami prowincji, usprawnienie techniki transportowej i kolportażowej, udoskonalenie metod propagandowych.

Sprawy ogłoszeniowe

Przechodząc do spraw ogłoszeniowych — stwierdzić należy, iż w tej dziedzinie badanie rynku wydawniczego nasuwa szereg ujemnych obserwacji.

W przeciwności do wyraźnie zarysowującej się tendencji zwykłej nakładów prasy polskiej — jej działy ogłoszeniowe nietylko nie wykazują rozrostu, lecz przeciwnie, widocznym jest zarówno spadek ilości ogłoszeń prasowych jak i dalszy spadek dochodowości działów ogłoszeniowych bardzo wielu wydawnictw. Rynek ogłoszeniowy nie nadąża niestety za ogólnym kształtowaniem się sytuacji gospodarczej. W tej dziedzinie istnieje wyraźna rozbieżność między sytuacją produkcji przemysłowej i handlu, a stanem rynku ogłoszeniowego.

Poza cyframi przytoczonymi już na wstępie tych rozważań również cyfry statystyczne, poniżej przytoczone, wskazują, iż w dziedzinie produkcji, zarówno dóbr wytwórczych jak i dóbr spożycia od r. 1933 zarysowywać się zaczęła niewielka, ale systematyczna poprawa. Wskaźnik ogólny produkcji przemysłowej (przyjawszy rok 1928 za 100) w latach poszczególnych przedstawia się następująco: r. 1932 — 53,7, r. 1933 — 55,4, r. 1935 — 66,4; wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych: r. 1932 — 41,7, r. 1933 — 45,9, 1935 — 61,2. Wskaźnik produkcji przemysłu konsumpcyjnego w okresie 1932 — 1935 podniósł się z 61,5 na 71,9; wskaźnik spożycia (żywność, odzież i t. p.) z 83,6 w r. 1933 na 86,6 w pierwszym półroczu 1935 r. i na 87,0 w drugim półroczu r. 1935. Pierwsze miesiące r. 1936 przyniosły dalszy niewielki wzrost produkcji. Można by spodziewać się, iż w ślad za tem kroczycy powinien wzrost liczby ogłoszeń prasowych. Tak np. reaguje na podnoszenie się produkcji rynek ogłoszeniowy niemiecki, gdzie ilość ogłoszeń prasowych w poszczególnych miesiącach 1935 r. w stosunku do tychże miesięcy r. 1934 wzrastała następująco: maj — o 4,2%, czerwiec o 2,9%, lipiec — o 0,3%, sierpień — o 7,1%, wrzesień — o 7,0%, październik — o 6,3%, listopad — o 13,7%, grudzień — o 15,8%. W Polsce dzieje się przeciwnie. R. 1935 i początek r. 1936 przyniosły dalszy, bardzo poważny spadek ilości ogłoszeń w prasie prowincjonalnej oraz w średnich i małych periodykach, jakoteż osłabienie wpływów ogłoszeniowych w szeregu wielkich wydawnictw codziennych i periodycznych. Sytuacja zaczyna wyglądać niepokojąco. Przemysł zwiększa stopniowo swą produkcję, handel ożywia się — ale ani producent ani kupiec nie posługują się w dostatecznej mierze ogłoszeniem prasowym. Tegoroczne wielkie Targi Poznańskie były wyraźnym dowodem poważnego ożywienia produkcji — nie sięgającej jednak po ten tak znakomity środek sukcesu handlowego, jakim jest ogłoszenie prasowe.

Ceny ogłoszeń, a ceny towaru

Dają się słyszeć głosy, iż powodem tego stanu rzeczy jest dysproporcja zachodząca między sztywną, jakoby, od czasu dobrej koniunktury ceną ogłoszeń a obniżonemi na przestrzeni ostatnich kilku lat cenami towarów. W ogromnej większości wypadków zarzut ten jest niesłuszny. Każdy kto systematycznie korzysta z ogłoszeń prasowych, lub bada rynek ogłoszeniowy, wie dobrze jak poważnym zmianom uległy na przestrzeni ostatnich lat warunki ogłoszeniowe, jak dalece prasa uprzystępiała inserentom te warunki. Bezwątpienia są na rynku pewne kategorie towarów, które tak bardzo spadły w cenie, iż ogłoszenie prasowe stało się dla nich drogiem. Ale są to nieliczne wyjątki i wydawcy nie są w stanie, nie mogą do tych wyjątków dostosować swych cenników ogłoszeniowych. Natomiast rzut oka na ruch cen przeciętnych wskazuje, iż ruch zniżkowy cen i warunków ogłoszeń prasowych nie odbiega bynajmniej od ruchu cen towarów w sposób dla inserenta niekorzystny, a w pewnych wypadkach bezwątpienia nawet przewyższył spadek cen towarowych.

Ustalone drogą zestawień statystycznych i ogłaszane w „Konjunkturze Gospodarczej“ wskaźniki cen, przedstawiają się — jeśli rok 1928 przyjąć za 100 — dla r. 1935 następująco. Wskaźnik ogólny cen hurtowych, na którym bardzo poważnie ciąży gwałtowny spadek cen artykułów rolnych — 53,1, wskaźnik cen wyrobów gotowych — 60,9, wskaźnik cen wyrobów przemysłu skartelizowanego — 82,7. Dla rozpatrywanego tu zagadnienia najbardziej jednak miarodajnymi będą wskaźniki cen poszczególnych kategorii towarów, które w kwietniu 1936 r. — również w stosunku do 100 w r. 1928 — przedstawiały się następująco: artykuły kolonialne — 74,2, wyroby przemysłu spożywczego — 81,1, materiały włókiennicze — 55,4, konfekcja i obuwie — 55,5, wyroby metalowe i elektrotechnika — 71,3, mydło — 73,7, urządzenia domowe — 69,6; rozpatrując te cyfry, oparte na mechanicznym zestawieniu cenników 1928 i 1936 r. pamiętać przytem należy, iż towar z r. 1936 jest przeważnie gorszym niż w r. 1928, a więc istotna zniżka cen towarów jest o pewien, często poważny, procent mniejsza od cyfr powyższych. Jeśli tak pojmowane cyfry cen towarów zestawia się z tem, co każdy fachowiec wie o obecnych cenach i warunkach ogłoszeń prasowych — jasnym się stanie, że te ceny i warunki nie są przeszkodą do korzystania z reklamy prasowej.

Cyfry powyższe wskazują zarazem, iż rzeczą zbędną i błędem byłoby obniżanie obecnie cen ogłoszeń, zwłaszcza, że właśnie ostatnie miesiące przyniosły stabilizację cen towarów; od pewnego czasu ceny towarów bądź to stoją na poziomie z przed kilku miesięcy, bądź też wykazują tendencję zwykłą.

Przyczyny braku ogłoszeń

Przyczyny braku ogłoszeń

A więc, nie zbyt, rzekomo, wysokie ceny ogłoszeń, lecz szereg innych przyczyn składa się na niepomyślną sytuację ogłoszenia prasowego. Polski handel i przemysł nigdy w dostatecznej mierze nie doceniały roli i znaczenia reklamy prasowej i nie umiały należycie nią posługiwać się. Tem mniej skłonne są do posługiwania się ogłoszeniem prasowem w okresie zamętu gospodarczego i niepewności stosunków finansowych. A przytem odstręcza częstokroć od ogłoszenia prasowego to, czego od wielu lat jesteśmy świadkami na polskim rynku ogłoszeniowym. Chaos panujący na tym rynku dezorientuje klienta. Dzika konkurencja biur ogłoszeń i wzajemnie dyskretujących się wydawnictw, stosowanie przez pewne wydawnictwa polityki cen i warunków nie ujętej w stałe, solidne normy, lecz zmieniających od wypadku do wypadku — zniechęcają wielu klientów do ogłoszenia prasowego. Również wysoce ujemnie oddziałuje silna konkurencja innych, przeważnie mało wartych, ale bardzo tanich form reklamy; na lep tej taniości chwytają się wielu bezkrytycznych, zwłaszcza drobnych, inserentów. Jeśli zważy się przytem, że znaczna część wydawnictw posiada źle lub słabo zorganizowane działy ogłoszenio-

we, operujące szablonami i rutyną, nie umiejące dostosować systemu swej pracy do obecnych trudnych, zmienionych stosunków gospodarczych — będziemy mieli przegląd tych głównych przyczyn, które składają się na fakt, iż mimo wzrostu produkcji i spożycia interesy ogłoszeniowe prasy polskiej przedstawiają się naogół ujemnie.

Drogi naprawy

Ponieważ zaś osiągnięcie poprawy sytuacji gospodarczej prasy i jej rentowności jest niemożliwe bez należytego rozwoju reklamy prasowej²⁾ — zarówno Związek Wydawców jak i poszczególne wydawnictwa winny zwrócić szczególną uwagę na ten odcinek pracy wydawniczej.

Jest w tej dziedzinie i dla zrzeczenia wydawców i dla każdego wydawcy z osobna dużo do zrobienia. Wydawcy polscy muszą wreszcie realnie zabrać się do zadania, które od długich lat stałą pieczę otaczają wydawcy zagraniczni: do uporządkowania rynku ogłoszeniowego, do wprowadzenia na nim ładu i ustalonych, trwałych norm pracy ogłoszeniowej. To jest bowiem jedna z najważniejszych podstaw zaufania klienta do ogłoszenia. Szeroka akcja propagandy na rzecz reklamy prasowej, to drugie zadanie wymagające zbiorowej pracy wydawców. W krajach, gdzie reklama prasowa osiąga od długich lat wspaniałe sukcesy jak np. w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, w Holandji, w krajach skandynawskich i t. p., zrzeczeni wydawcy, mimo tych sukcesów ogłoszeniowych, systematycznie stosują różne formy tej propagandy. Tem więcej jest ona potrzebna w Polsce, gdzie sfery gospodarcze znaczenia reklamy prasowej nie doceniają.

Rozwiązanie obydwu tych zagadnień przez Związek Wydawców wymaga jednak pewnego okresu czasu. Natomiast doraźnie i szybko najwięcej w tej dziedzinie zdziałać może poprawa metod pracy ogłoszeniowej poszczególnych wydawnictw. Reorganizacja działów ogłoszeniowych, zapewnienie im odpowiednich sił pracowniczych, które umiałyby swe systemy pracy dostosować do obecnych warunków, zerwanie z dotychczasową, kompromitującą praktyką wielu wydawnictw ruchomych cen i warunków — należeć dziś powinny do najpilniejszych trosk wydawnictw. Odpowiednie zaś wysiłki w dziedzinie racjonalnej, poważnej, fachowej propagandy ogłoszeniowej — z którą niewiele wspólnego mają stosowane obecnie przez wiele wydawnictw dewastacyjne praktyki chaotycznej akwizycji, nieliczącej się z zasadami kalkulacji i działania na dalszą metę — mogą szybko zwiększyć dopływ ogłoszeń do poszczególnych wydawnictw.

Ogłoszone ostatnio obliczenia niemieckiego Werberat'u wykazują najlepiej do

jakiego znaczenia na rynku reklamowym może dojść ogłoszenie prasowe, jeśli świat wydawniczy umie odpowiednio rynek ogłoszeniowy organizować. Według tych obliczeń — poza t. zw. reklamą bezpośrednią — sumy wydatkowane w Niemczech na reklamę w r. 1935, przeznaczone były na poszczególne rodzaje reklamy w proporcjach następujących: ogłoszenia w gazetach — 55%, ogłoszenia w czasopiśmie — 28%, ogłoszenia w książkach adresowych i kalendarzach — 3,7%, afisze — 3,7%, reklama przydrożna — 3,5%, reklama kinowa — 1,1%, wystawy i targi — 2,4%, inne środki reklamy (w tem radio) — 2,6%.

Wnioski

Reasumując ten przegląd najważniejszych, aktualnych zagadnień administracyjnych prasy polskiej wysnuć można z niego szereg ogólnych, praktycznych wniosków.

Zarysowująca się ostatnio tendencja wzrostu nakładów dzienników i czasopism tylko o tyle da należyte rezultaty finansowe — o ile prasa zdoła gospodarować oszczędnie i oględnie, kalkulować trzeźwo i ostrożnie, dostosowywać swe metody pracy do gospodarczego i kulturalnego charakteru rynku polskiego oraz

sięgać w głąb kraju przy pomocy należytej redakcyjnej i administracyjnej obsługi prowincji.

Wyraźnie zaś niepomysłna konjunktura rynku ogłoszeniowego może być w znacznym stopniu opanowana przez uporządkowanie tego rynku, propagandę zbiorową na rzecz ogłoszenia, oraz po przez naprawę metod pracy ogłoszeniowej poszczególnych wydawnictw.

I w dziedzinie sprzedaży i w dziedzinie ogłoszeń zastosowanie racjonalnych, nowoczesnych metod propagandy wydawniczej³⁾ — może zapewnić poszczególnym wydawnictwom poważne sukcesy.

Od tego w jakim stopniu odpowiedzą tym bieżącym zadaniom zarówno kierownictwa jak i administracje wydawnictw — zależą losy prasy polskiej w okresie najbliższym, jej rozwój, jej sytuacja gospodarczo-finansowa i ściśle z nią związane możliwości godnego pełnienia państwowych i społecznych zadań prasy.

Franciszek Głowiński

²⁾ Vide art. tegoż autora p. t. „Rola ogłoszenia w gospodarce wydawniczej” w Nr. 1 „Prasy” z r. 1935.

³⁾ Vide artykuły tegoż autora p. t. „Rola propagandy w gospodarce wydawniczej” („Prasa” zeszyt 3 z r. 1935) i „Metody propagandy wydawniczej” („Prasa” zeszyt 5 z r. 1935).

Z powodu feryj letnich następny zeszyt „Prasy” (8—9) ukaze się we wrześniu r. b.

Przebieg Walnego Zebrania

Tegoroczne Ogólne Zebranie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism zgromadziło w dniu 26 maja w salonach Resursy Kupieckiej bardzo znaczną liczbę członków. Prócz wydawnictw stołecznych, codziennych i periodycznych, były reprezentowane wszystkie niemal poważniejsze koncerny i jednostki wydawnicze z całego kraju. Przebieg zebrania był nacechowany wzorową harmonią. Widoczne było, jak dalece siedmioletnie istnienie Związku wpłynęło na stosunki między kierownikami wydawnictw, na ich wzajemne zbliżenie. Stosunki te, mimo różnic politycznych i społecznych, dzielących poszczególne placówki wydawnicze, oparły się na pogłębieniu zrozumienia interesów wspólnych, rozproszyły nieufności, nabrały cech koleżeńskich.

Posiedzenie Rady Związku

Przed Ogólnym Zebraniem odbyło się krótkie posiedzenie Rady Związku, poświęcone ustaleniu kandydatur na członków Rady dla przedstawienia Ogólnemu Zebraniu. Uchwalono zaproponować po-

nowny wybór pp. Pawłowskiego i Zwierzynskiego, których kadencja dobiegła kresu, oraz jako nowych członków: pp. Strzetelskiego, Włodarskiego, Cieślaka, Sawickiego i Falkiewicza.

Obrady Ogólnego Zebrania zagałę krótkim przemówieniem, w zastępstwie którego prezesa p. Feliksa Mrozowskiego, wiceprezes Rady Naczelnej p. Edward Pawłowski, dyrektor wydawnictwa „Kurier Bydgoski”. Zgromadzeni zaprosili p. Pawłowskiego do przewodniczenia zebraniu. Do stołu prezydjalnego, jako asesorowie, powołani zostali pp. J. Chodak (Warszawa), E. Gromski (Lwów), S. Jeleński (Poznań), ks. E. Kosibowicz (Kraków), J. Maliniak (Warszawa), J. Sotomski (Warszawa), J. Stemler (Warszawa), F. Wilkoszewski (Częstochowa) i A. Zwierzynski (Wilno).

Przed porządkiem dziennym dyrektor Związku p. Stanisław Kauczik, nawiązując do słów Generalnego Inspektora Armji gen. E. Rydza Śmigłego, iż najważniejszym zagadnieniem Polski — jest problem obrony Państwa, zaproponował zebranych

wysłanie do Wodza Naczelnego Armji Polskiej depechy, stwierdzającej gotowość prasy służenia sprawie obrony Państwa wszelkimi dostępnymi środkami. Wniosek został przyjęty jednomyślnie.

Dorocznym zwyczajem na Ogólnych Zebraniach, przed przystąpieniem do właściwych obrad, kierownicy prac Związku wygłaszają treściwe przemówienia i referaty o najbardziej aktualnych i ważnych zagadnieniach organizacyjnych i zawodowych. W r. b. prezes Krzywoszewski mówił o dalszych zadaniach Związku, dyrektor Kauzik — o kryzysie gospodarczym oraz sytuacji prasy zagranicą i w Polsce, zaś wicedyrektor Głowiński — o aktualnych zagadnieniach administracyjnych prasy. Referaty te, gorąco przyjęte przez Zgromadzenie, wywarły nader żywe zainteresowanie i dyskusje. Wobec tego podajemy je in extenso w niniejszym zeszycie „Prasy“.

Sprawozdanie z działalności Związku w roku ubiegłym

Złożył je dyrektor Kauzik. Zastrzegł się na wstępie, iż poruszy tylko sprawy najbardziej zasadnicze, bo szczegółowe omówienie dokonanych prac zawarte jest w drukowanym obszernym sprawozdaniu, dyrektor Związku rozpoczął swój referat od omówienia zagadnień ustawodawczych. Ustawa prasowa i ustawa o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego — każda z tych dwu spraw o zasadniczym znaczeniu dla prasy posiada już swoją odrębną kartę w dziejach prasy polskiej po odzyskaniu Niepodległości oraz w historii prac Związku Wydawców.

Po uchyleniu dekretu o prawie prasowym z r. 1927, pierwsza inicjatywa rządu w kierunku kodyfikacji ustawodawstwa prasowego miała miejsce w r. 1930, w okresie rządów gabinetu prof. Bartla. Związek Wydawców, powołany do współpracy, przygotował własny projekt ustawy prasowej, który następnie uzgodniony został z przedstawicielami Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Sprawiedliwości. Projekt ten, niestety, nie doczekał się realizacji w formie ustawy i spoczął w archiwum. Po pięcioletniej przerwie, do zagadnień prawa prasowego powrócił rząd premiera Kościłkowskiego. Podczas kilku miesięcy zagadnienie to było przedmiotem rozważań zarówno ze strony czynników państwowych, jak i ze strony Związku Wydawców.

Wobec ostatniej zmiany Rządu sprawa postulatów prasy w tej dziedzinie uległa odroczeniu.

Ustawa dziennikarska ma historję dłuższą, gdyż pierwszy projekt pojawił się już w r. 1919. Następnie kilkakrotnie wnoszone były do Sejmu odnośne wnioski posłów-dziennikarzy, nigdy jednak nie dotarły do plenum. Raz doszło do spotkania wydawców i dziennikarzy na komisji sejmowej. Spotkanie to ujawniło

daleko idącą rozbieżność zdań. Projekt, opracowany przez komisję zawodową Związku Dziennikarzy w końcu r. z. wywołał tym razem zasadnicze zastrzeżenia nie tylko ze strony wydawców. Kilku najważniejszych publicystów poddało projekt bardzo surowej krytyce. Zagadnienie jest niezwykle trudne i, w przeświadczeniu władz Związku Wydawców właściwiej dałoby się załatwić w drodze porozumienia między organizacjami wydawców i dziennikarzy. Zdaje się, iż świat dziennikarski ostatnio skłania się ku takiemu rozwiązaniu sprawy. Terenem dyskusji winna być utworzona w r. z. Komisja Porozumiewawcza Wydawców i Dziennikarzy; Komisja ta zajmowała się dotychczas głównie sprawą rejestru dziennikarzy, który jest już dość daleko posunięty, szczególnie jeśli chodzi o Warszawę. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie do rozszerzenia zakresu działania tej Komisji.

Drugą zasadniczą dziedziną prac Związku są zabiegi w sprawach gospodarczych oraz finansowych prasy. Wymienić należy memoriał złożony na ręce p. premiera Kościłkowskiego, a obrzucający całokształt postulatów gospodarczych prasy w stosunku do rządu. Postulaty te dotyczyły zarówno polityki etatystycznej (REP, Polskie Radio, Drukarnie Państwowe, ogłoszenia w dziennikach urzędowych), jak również zniesienia tych kosztów produkcji, które uzależnione są od rządu (taryfy pocztowe i kolejowe, obciążenia skarbowe, celne i t. d.). Poruszone zostały też w memoriale zagadnienia ogłoszeniowe, oraz szereg postulatów, dotyczących przedsiębiorstw państw. i ich stosunku do prasy.

Wyjątkowo intensywne były w okresie sprawozdawczym prace Związku w dziedzinie rewizji kosztów produkcji, nie uzależnionych bezpośrednio od Państwa. Jak wiadomo koniec r. 1935 przyniósł znaczną niżkę cen papieru, wywołaną przez nacisk rządu i wydawców na przemysł papierniczy. W związku z powyższymi warunkami współpracy handlowej członków Związku ze Sp. „Centropapier“, ustalone w umowie z grudnia r. 1934, uległy pogorszeniu. Usilne starania władz Związku doprowadziły w maju r. b., po 6-ciu miesiącach pertraktacji, do ponownego uzgodnienia stanowisk co do warunków współpracy wydawnictw ze Sp. „Centropapier“; stosunki wróciły do stanu normalnego.

Dla stosunków drukarskich okres sprawozdawczy był okresem przełomowym. Związek Wydawców na początku r. b. był przedmiotem tak ostrego ataku ze strony związków pracowniczych, jak w żadnym z lat poprzednich. Doszło do strajku. Dzięki solidarności wydawców i sprężystej działalności władz Związku strajk nie odniósł skutku. Wszystkie dzienniki warszawskie, zrzeszone w Związku, przez cały czas akcji strajkowej ukazywały się regularnie. Strajk warszawski, aczkolwiek mający charakter

lokalny, znaczeniem swym wybiegł daleko poza te ramy i konsekwencje jego załamania dały już się odczuć na innych terenach.

Poważny krok naprzód uczyniony został w dziedzinie spraw pocztowych. Faktem dokonany jest reforma służby gazetowej, realizująca nie wszystkie wprawdzie, lecz dużą część postulatów prasy. Również udało się zreformować po myśli Związku obrót przekazami rozrachunkowymi. Wprowadzono nareszcie sprzedaż pism przez pocztę. Te dodatnie wyniki nie mogą jednak przesłonić faktu, iż dwie równie zasadnicze sprawy: niżka taryfy i wprowadzenie nowego typu paczek gazetowych pozostają wciąż w sferze dezyderatów.

Wiele wysiłków władze Związku poświęciły sprawie uregulowania rynku ogłoszeniowego. Prace w tej dziedzinie są stale prowadzone przez grono osób, wybrane przez wydawnictwa, które podjęły tę akcję.

Dyrektor Kauzik omówił następnie pokrótce akcję zagraniczną Związku, podkreślając, iż szereg zagadnień o dużym znaczeniu dla prasy da się uregulować tylko w drodze porozumień międzynarodowych.

Plan prac Związku na następny okres

Przechodząc do planu prac Związku na przyszłość, dyrektor Kauzik podkreślił, iż muszą być kontynuowane wysiłki we wszystkich dziedzinach, objętych dotychczasową działalnością. Na plan pierwszy wysuwa się sprawa dalszej rewizji kosztów produkcji; w tej dziedzinie jeszcze jest wiele do uzyskania. Rozwiązania wymaga się sprawa ustawodawstwa prasowego i konfiskat, sprawy ogłoszeniowe, kolportażowe i wiele innych. Kontynuowanie dotychczasowych prac nie może przecież wyczerpać programu Związku, który z roku na rok winien rozszerzać zakres swej działalności. Z zagadnień, dotychczas niepodjętych, a domagających się pilnego rozwiązania, wymienić trzeba uporządkowanie stosunku wydawcy do redakcji; możliwości w tej dziedzinie istnieją dzięki nawiązaniu współpracy ze Związkiem Dziennikarzy. Dalej — konieczne jest podjęcie prac nad uporządkowaniem obsługi informacyjnej prasy. Uczyni temu zadość własna agencja Związku Wydawców, oddawna już projektowana, a do realizacji której władze w najbliższym czasie przystąpią, jeśli taka będzie wola Ogólnego Zebrania. Podjąć należy również energiczną akcję, mającą na celu złagodzenie zatargów między wydawnictwami. Wreszcie niezwykle ważną jest sprawa dwóch specjalnych odcinków prac Związku, które naskutek dotychczasowych warunków lokalowych nie mogły rozwijać się należycie: uregulowania specjalnych bolączek prasy perjodycznej i prowincjonalnej przez uruchomienie prac sekcji i komisji Związku.

Po zakończeniu przemówienia dyrekto-

ra Kauzika, przewodniczący zarządził przerwę. Zebrani podejmowani byli przez władze Związku skromnym śniadaniem w dolnych salonach Resursy.

Depesza do prezesa Mrozowskiego

Po przerwie, przed przystąpieniem do obrad, dyrektor Kauzik odczytał depeszę nadesłaną przez prezesa Mrozowskiego, a zawierającą życzenia dla zebranych. Depeszę przyjęto oklaskami.

Następnie zabrał głos prezes Zarządu Związku red. Stefan Krzywoszewski, wyrażając szczerzy żal, w imieniu władz Związku i całego gremium zebranych, że tym razem zabrakło na Walnym Zgromadzeniu zasłużonego prezesa Rady Naczelnej p. Feliksa Mrozowskiego, który dotychczas zawsze walnym obradom przewodniczył. Propozycja wysłania depeszy z wyrazami żalu i życzeniami dla prezesa Mrozowskiego została jednomyślnie przez zgromadzenie przyjęta.

Sprawy finansowe

Na wniosek p. Garzteckiego (Wiadomości Turystyczne) postanowiono dyskusję nad sprawozdaniem z działalności i planem prac odbyć łącznie z dyskusją nad sprawami finansowymi Związku. Sprawozdanie finansowe rozdane uczestnikom zebrania, zgodnie z propozycją p. Bońkowskiego (Nauczyciel Polski) zostało przejrzane podczas kilku minut przerwy; sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał p. Garztecki. Ze sprawozdania tego wynika, iż wydatki w r. 1935 zamknięto w kwotach niższych od preliminowanych, dochody zaś przekroczyły przewidywania. Bilans zamknięto dość znaczną nadwyżką. Komisja Rewizyjna zaproponowała Walnemu Zgromadzeniu zatwierdzenie bilansu dochodów i wydatków za r. 1935 i udzielenie Zarządowi absolutorjum. Nadto postawiła wniosek o wyrażenie Zarządowi podziękowania za owocną pracę. Wnioski te uchwalone zostały jednomyślnie wśród oklasków.

Preliminarz na r. 1936 omówił dyrektor Związku, podkreślając, iż projektowane zwiększenie wydatków wywołane jest planowanym podjęciem szeregu nowych akcyj.

Dyskusja

Pierwszy zabrał głos p. Gromski (Wiek Nowy) podkreślając, iż założenie agencji informacyjnej jest jednym z najpilniejszych zadań Związku. Wobec wagi tego zagadnienia p. Gromski złożył wniosek dotyczy rychłego utworzenia agencji oraz upoważnienia Rady Związku do preliminowania w razie potrzeby dodatkowych sum na ten cel. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

P. Wilkoszewski (Goniec Częstochowski) wyraził życzenie, by agencja Związku prowadziła dział prenumeraty matryc.

Obszerną wymianę zdań wywołała poruszona przez p. Tałan-Tałandziewicza sprawa nomenklatury niektórych pozycji

sprawozdania finansowego. Głos zabierali w tej sprawie pp. Łążecki (Gazeta Rolnicza), Wilkoszewski (Goniec Częstochowski), Pieracki (Tow. „Bluszcz”), Niklewicz (Wydawnictwa Narodowe) i dyrektor Związku.

P. Gottowt (Dziennik Poznański) poruszył sprawy drukarskie. Wyjaśnił w tych sprawach udział przewodniczący komisji drukarskiej Związku p. M. Niklewicz.

W kwestjach drukarskich zabierali nadto głos pp. Pieracki (T-wo „Bluszcz”), i dyrektor Związku.

Obszerną dyskusję wywołał wniosek zgłoszony przez wyd. „Gazeta Świąteczna” treści następującej:

„Ogólne Zebranie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwala zalecić, aby wydawnictwa zrzeszone w Związku unikały publicznego zabierania głosu w sprawach innych wydawnictw, należących do Związku, bez uprzedniego sprawdzenia czy wiadoomości, które mają być ogłoszone, są prawdziwe.“

Głos zabierali pp. Stypułkowski (Echo-Łódź), Kostecki (Wyd. Wyd. Związku Nauczycielstwa Polskiego), Bormanowa (Pani Domu), Kwiatkowski (Sp. Zgoda), Pieracki (Tow. Bluszcz), Niklewicz (Wydawnictwa Narodowe) dyrektor i wicedyrektor Związku. Wniosek wyd. Gazeta Świąteczna został uchwalony w formie zalecenia Ogólnego Zebrania w stosunku do członków Związku.

Sprawę wyborów nowych członków Rady referował dyrektor Związku przedstawiając Ogólnemu Zebraniu wnioski w tej sprawie, uchwalone na posiedzeniu Rady, odbytem przed ogólnym zebraniem. Wnioski te uchwalone zostały jednomyślnie. Skład Rady Naczelnej, ustalony w wyniku tych wyborów, przedstawia się jak następuje:

Ankiewicz Jan (Pielgrzym i Goniec Pomorski, Pelplin), Borman Antoni (Wiadomości Literackie), Cieślak Stanisław (Słowo Pomorskie, Toruń), Chodak Józef (Gazeta Polska), Czarnecki Andrzej (Tygodnik Handlowy), Czoponowski Jerzy (Polska Zachodnia, Katowice), Dąbrowski Marjan (I.K.C. Kraków), Dobija Mieczysław (Światowid, Kraków), Falkiewicz Jerzy (Przegląd Techniczny), Gottowt Hilary (Dziennik Poznański), Grabowski Adam (Czas), Gromski Edmund (Wiek Nowy, Lwów), Heinrich Stefan (Przegląd Elektrotechniczny), Hołówkowa Janina (Kurjer Poranny), Jeleński Szczepan (Tęcza, Poznań), Jurkiewicz Józef (Kurjer Wileński), Korfanty Witold (Polonia, Katowice), ks. Kosibowicz Edward (Wyd. Księży Jezuitów), Kwiatkowski Jerzy (A. B. C. — Nowiny Codzienne, Wieczór Warszawski), Krzywoszewski Stefan (Prasa), Leitgeber Roman (Kurjer Poznański), Lewandowski Antoni (Dom Prasy S. A.), Machowski Stanisław (wyd. Zw. Naucz. Pol.), Maliniak Juljan (Robotnik), Mikicki Jan (Nowoczesna Sp. Wyd.), Mileski Waclaw (Przegląd Orga-

nizacji), Mrozowski Feliks (Kurjer Warszawski), O. Nazim Justyn (Wyd. O.O. Franciszkanów — Niepokalanów), Niklewicz Mieczysław (Wydawnictwa Narodowe), Nusbaum - Ołtaszewski Marjan (Republika - Łódź), Pawłowski Edward (Kurjer Bydgoski), Pieracki Zygmunt (Bluszcz), Podwysocki Stanisław (Zrąb i Pion), Rozencajg Daniel (Nasz Przegląd), Sawicki Władysław (Rolnictwo), Sotomski Jan (Polska Zbrojna), Strzelski Stanisław (Goniec Warszawski), Stypułkowski Jan (Echo - Łódź), Teska Lech (Dziennik Bydgoski), Wilkoszewski Franciszek (Goniec Częstochowski), Włodarski Józef (Słonko), Zakrzewski Stanisław Zenon (Reklama), Ziętowski Kazimierz (Dziennik Kujawski, Inowrocław), Zwierzyński Aleksander (Dziennik Wileński).

Jednomyślną uchwałą dokonano następnie wyborów członków Komisji Rewizyjnej. Powołano ponownie dotychczasowy skład komisji, a mianowicie: pp. Stanisława Arcta, Konrada Czerwińskiego i Stanisława Garzteckiego na członków komisji, oraz pp. Mikołaja Łążeckiego i Alfreda Umgeltera na zastępców członków komisji Rewizyjnej.

Przewodniczący zamknął obrady Ogólnego Zebrania o godz. 16.30.

Konstytuujące posiedzenie

Rady Związku

Bezpośrednio po zebraniu odbyło się krótkie posiedzenie Rady Związku, poświęcone wyborom Prezydium Rady oraz uzupełnieniu składu Zarządu.

Na prezesa Rady jednomyślnie powołany został dotychczasowy jej prezes p. Feliks Mrozowski, na wiceprezesów — pp. Edward Pawłowski i Zygmunt Pieracki, również od szeregu lat piastujący tę godność. Wniosek w sprawie powiększenia liczby wiceprezesów Rady postanowiono załatwić na następnym posiedzeniu Rady.

Do Zarządu na miejsca wakujące powołano pp. Hilarego Gottowta i Juljana Maliniaka, na zastępców członków Zarządu pp. Adama Grabowskiego i Stanisława Cieślaka.

Obecny skład Zarządu Głównego Związku przedstawia się jak następuje: Prezydium Zarządu: pp. Stefan Krzywoszewski jako prezes, Mieczysław Dobija, Antoni Lewandowski i Mieczysław Niklewicz jako wiceprezesi, członkowie Zarządu: pp. Józef Chodak, Hilary Gottowt, Edmund Gromski, Janina Hołówkowa, Stanisław Kauzik, Roman Leitgeber, Juljan Maliniak, Oj. Justyn Nazim, Marjan Nusbaum - Ołtaszewski i Jan Sotomski, zastępcy członków pp. Stanisław Cieślak, Adam Grabowski i Stefan Heinrich.

O godz. 6-jej wieczorem odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Związku przy ul. Zgoda Nr. 8, dokonane przez ks. E. Kosibowicza, który wygłosił do zgromadzonych podniosłe przemówienie o zadaniach pracy.

Depesze władz Związku

W dniu Jubileuszu dziesięciolecia sprawowania władzy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, władze Związku Wydawców przesłały na ręce Dostojnego Jubilata depeszę treści następującej:

*„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
profesor Ignacy Mościcki,
Zamek, Warszawa.*

W uroczystym dniu dziesięciolecia sprawowania najwyższej władzy w Państwie w imieniu zrzeszonej prasy polskiej składamy Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszej czci i holdu.

Prezydjum Rady i Zarządu Głównego oraz Dyrekcja Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism: Feliks Mrozowski, Edward Pawłowski, Zygmunt Pieracki, Stefan Krzywoszewski, Mieczysław Dobija, Antoni Lewandowski, Mieczysław Niklewicz, Stanisław Kauzik, Franciszek Głowiński.“

Przedstawiciel Związku Wydawców dyr. Stan. Kauzik na zaproszenie p. Premjera Składkowskiego wszedł do Ogólnopolskiego Komitetu Uczczenia Jubileuszu Prezydenta Mościckiego. Dyr. Kauzik reprezentował również Związek Wydawców w Stołecznym Komitecie Jubileuszowym oraz na uroczystościach jubileuszowych.

* * *

Walne zebranie członków Związku Wydawców, obradujące w Warszawie w dniu 26 maja r. b. jednomyślnie uchwaliło wysłanie do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, generała Edwarda Rydza-Śmigłego depeszy treści następującej:

*Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
General Edward Rydz-Śmigły
Warszawa*

W związku z rzuconymi przez Pana Generała hasłami, w szczególności hasłem wzmoczenia wysiłków Narodu ku obronie Państwa, Walne Zgromadzenie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism powzięło dziś jednomyślną uchwałę złożenia na ręce Pana Generała zapewnienia o niezachwianej swej gotowości służby dla Państwa wszystkimi rozporządzalnymi środkami zrzeszonej prasy.

*Polski Związek Wydawców
Dzienników i Czasopism“.*

* * *

W dniu Jubileuszu pięćdziesięciolecia kapłaństwa J. E. Kardynała Kakowskiego władze Związku Wydawców przesłały na ręce Dostojnego Jubilata depeszę treści następującej:

*„Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Kakowski,
Pałac Arcybiskupi, Warszawa.*

Z okazji Jubileuszu pięćdziesięciolecia kapłaństwa mamy zaszczyt przesłać Jego Eminencji, w imieniu władz Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism wyrazy czci i holdu oraz życzenia jaknajdłuższych lat dalszej, równie jak dotychczas owocnej, pracy duszpasterskiej dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Prezydjum Rady i Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism: Feliks Mrozowski, Edward Pawłowski, Zygmunt Pieracki, Stefan Krzywoszewski, Mieczysław Dobija, Antoni Lewandowski, Mieczysław Niklewicz, Stanisław Kauzik“.

P. Premjer Składkowski o konfiskatach

P. Premjer Składkowski w dniu 4 czerwca r. b. wygłosił w Sejmie obszerny exposé, zawierające m. i. oświetlenie stanowiska rządu w sprawie konfiskat prasowych. Odpowiedni ustęp przemówienia brzmiał jak następuje:

„Aby sięgnąć do tych mas, trzeba wiedzieć co one myślą i czują. Dlatego też musimy głęboko te rzeczy badać, dlatego zakazałem zarówno masowych konfiskat, jak i masowych aresztowań, bo gdy się masowo aresztuje, to aresztuje się ludzi najbardziej potrzebnych, którzy nie umieją się bronić, a gdy się masowo konfiskuje, to znaczy, że rząd boi się wszystkiego, co o nim piszą. Mocny rząd nie potrzebuje się bać tego, co piszą. Mocny rząd nie potrzebuje masowych konfiskat“.

Na marginesie statystyki pocztowej

Próby ujęcia statystycznego dwóch zasadniczych sposobów rozprzestrzeniania się prasy: kolportażu i prenumeraty natrafiają na wyjątkowe trudności.

Dane, dotyczące kolportażu, są w znacznej mierze niedostępne; wprawdzie T-wo Ruch ujawnia na łamach „Prasy” podsumowania swych obrotów, które obejmują ogromną część całej sprzedaży kolportażowej, tem niemniej jednak poza akcją T-wa Ruch funkcjonuje samodzielnie sprzedaż kilku wydawnictw wielkich i szeregu wydawnictw małych. Wyniki sprzedaży tych wydawnictw stanowią tajemnicę handlową. Istnieje pozatem szereg drobnych przedsiębiorstw kolportażowych o charakterze lokalnym, które również nie ujawniają ilości sprzedanych pism. Odłąbną dziedzinę stanowi kolportaż za pośrednictwem urzędów pocztowych, którego wyniki będą od początku bieżącego roku publikowane w rocznych sprawozdaniach.

Tak samo trudne jest cyfrowe ujęcie prenumeraty. Prenumerata miejscowa nie jest objęta żadną statystyką; badania prowadzone w tym kierunku musiałyby sięgnąć aż do ksiąg poszczególnych wydawnictw co natrafia na zasadnicze trudności. Lepiej sprawa przedstawia się, jeśli chodzi o prenumeratę zamiejscową. Ze względu na ustawowo zagwarantowany monopol poczty, rozsyłanie egzemplarzy na odległość ponad 15 klm. odbywać się musi za jej pośrednictwem. W konsekwencji egzemplarze pism, wysyłane prenumeratorom zamiejscowym, uwidocznione są w statystyce, którą prowadzi Ministerstwo.

Mówiąc o statystyce pocztowej pism, mamy na myśli dwojakiego rodzaju zestawienia: statystykę roczną obrotu pismami w ruchu krajowym i zestawienia miesięczne. Obliczenia roczne, ukazujące się w ramach wydawanej przez Główny Urząd Statystyczny Statystyki Pocztowej za poszczególne lata, stanowią z natury rzeczy materiał najpełniejszy. Zestawienia te uwzględniają nie tylko ogólną liczbę pism, przewiezionych przez pocztę, lecz również cyfry, dotyczące poszczególnych dyrekcyj pocztowych oraz poszczególnych rodzajów pism (dzienniki, tygodniki, miesięczniki i t. d.). Począwszy od r. 1934 statystyka roczna rozróżnia nadto pisma, zaprenumerowane wprost u wydawców, i pisma, zaprenumerowane za pośrednictwem urzędów pocztowych. Wadą zestawień rocznych, z punktu widzenia potrzeb statystycznych prasy, jest okoliczność, iż podają one wyłącznie liczbę egzemplarzy, doręczonych przez pocztę. Nie zajmują się natomiast liczbą pism, nadanych w urzędach pocztowych. W konsekwencji roczne podsumowania pocztowe wykazują ilość egzemplarzy, prenumerowanych przez mieszkańców poszczególnych terytoriów — konsumpcję

pism. Nie pozwalają natomiast zorientować się w ilości egzemplarzy, wysyłanych przez wydawnictwa. W zjawisku ekspansji wydawnictw poza ich siedzibę¹⁾.

Jedną jeszcze okoliczność wziąć należy pod uwagę przy analizie danych pocztowych dla poszczególnych lat: obejmują one wszystkie egzemplarze pism przesyłane przez wydawców, a więc nie tylko egzemplarze prenumerowane, lecz również egzemplarze okazowe, rozsyłane dla celów propagandy własnej oraz zamienne. Okoliczność ta zaciemnia nieco statystykę roczną. Przy badaniach, mających na celu ustalenie zasadniczych zmian w stanie prenumeraty, możemy ją jednak pominąć. Egzemplarze propagandowe i okazowe stanowią nieznaczny procent.

Braki zestawień rocznych częściowo wyrównują miesięczne zestawienia egzemplarzy nadanych i doręczonych w głównych miejscowościach kraju. Zestawienia te, opracowywane przez referat statystyczny Ministerstwa Poczty i Telegrafów, publikowane są w każdym zeszycie „Prasy”. Rozróżniają one pisma doręczone od nadanych, jak również dzienniki od czasopism oraz egzemplarze prenumerowane od okazowych i t. p. Brak natomiast rozbięcia na prenumeratę pocztową i bezpośrednią oraz podziału czasopism na poszczególne rodzaje. Podkreślić wreszcie należy, iż porównanie cyfr miesięcznych z rocznymi jest wysoce utrudnione nie tylko ze względu na różną podstawę obliczeń (w statystyce rocznej — okręgi pocztowe, w miesięcznej — poszczególne miejscowości), lecz również ze względu na odmienny sposób ich dokonywania.

Mimo wyżej podkreślonych braków, jakie posiada statystyka pocztowa z punktu widzenia potrzeb prasy, jest ona niezmiernie cennym materiałem, pozwalającym zorientować się w ogólnych wahaniami, jakim podlega prenumerata.

¹⁾ Zestawienie dotyczące obrotu pismami w pocztowym ruchu krajowym w 1935 r. podajemy na innym miejscu nin. zeszytu „Prasy”.

Tendencja ogólna

Poniżej podajemy tablicę, zawierającą dane, dotyczące ogólnej liczby pism, zarówno dzienników jak i czasopism, doręczonych przez pocztę w poszczególnych latach na terenie całego kraju. Przy obliczaniu wskaźnika za 100 przyjęto liczbę dla roku 1930, w którym prenumerata osiągnęła optimum.

Rok	Liczba doręczonych egzemplarzy pism (w tys. egz.)	Wskaźnik ogólny liczby doręczonych egzempl. (1930 = 100)
1927	145 924	79,15
1928	147 416	79,90
1929	172 249	93,32
1930	184 496	100,00
1931	161 935	87,77
1932	172 819	93,69
1933	173 223	93,82
1934	143 907	78,00
1935	175 437	95,08

Jak widać z powyższego, optimum ilości stanu prenumeraty przypada na rok 1930, minimum na rok 1934. Rok 1935, w porównaniu z poprzednim, przyniósł wyraźną poprawę. Liczba doręczonych egzemplarzy wzrosła o przeszło 31 milj. Analizując bliżej tę cyfrę pod kątem podziału na dzienniki i czasopisma, stwierdzamy, iż na zwiększenie ogólnej liczby doręczonych pism składa się wzrost o niespełna 6 milj. (w stosunku do roku poprzedniego) liczby dzienników i o przeszło 25 milj. — liczby czasopism. Przyrost liczby czasopism w r. 1935 jest więc trzykrotnie większy niż dzienników. Ta przewaga czasopism występuje jeszcze bardziej jaszkrawo w zestawieniu stosunkowym: liczba egzemplarzy dzienników, doręczonych przez pocztę wzrosła w r. 1935 w stosunku do r. 1934 o około 7%, liczba czasopism — o 39%.

Aby ustalić w przybliżeniu udział poszczególnych ośrodków wydawniczych w ogólnym przyroście, posłużyć się możemy liczbami z poszczególnych okręgów pocztowych. Tablica, zamieszczona poniżej, podaje te dane.

OKRĄG POCZTOWY	Liczba dzienn. i czasopism doręczonych w r. 1934	Liczba dzienn. i czasopism doręczonych w r. 1935	Różnica liczby egzempl. doręczonych w r. 1935 w porównaniu z r. 1934	
			wyrażona w cyfrach bezwzględnych	wyrażona stosunkowo
Bydgoszcz	19 995	17 569	— 2 399	— 15%
Gdańsk	764	196	— 568	— 74%
Katowice	6 328	7 329	+ 1 001	+ 16%
Kraków	22 253	21 428	— 825	— 4%
Lublin	2 058	1 642	— 416	— 20%
Łwów	6 955	12 523	+ 5 568	+ 80%
Poznań	15 222	18 518	+ 3 296	+ 22%
Warszawa	66 822	90 714	+ 23 892	+ 36%
Wilno	3 509	5 485	+ 1 976	+ 56%

Wśród okręgów, które w r. 1935 wykazały wzrost liczby doręczonych egzemplarzy pism, na pierwsze miejsce wysuwa się okręg warszawski; 24-ro miljonowy przyrost w tym okręgu stanowi przeszło 2/3 ogólnego przyrostu liczby pism, doręczonych w r. 1935 w całej Polsce. Następne miejsce zajmują okręgi lwowski, poznański, wileński i katowicki.

Wzrost liczby pism doręczonych w tych okręgach wywołany jest prawdopodobnie nie tylko zwiększeniem ilościowym prenumeraty; pamiętać należy, iż w r. 1935 szereg wielkich wydawnictw prowadziło intensywne akcje propagandowe, rozsyłając wielkie ilości egzemplarzy okazowych. Dane pocztowe, jak wspomnieliśmy wyżej, obejmują nie tylko egzemplarze prenumerowane, lecz również egzemplarze okazowe.

Pod względem przyrostu stosunkowego zdecydowanie na czoło wybijają się okręgi lwowski (+ 80% w stosunku do r. 1934) i wileński (+ 56% w stos. do r. 1934). Zważywszy, iż te dwa okręgi, leżące na przeciwległych krańcach wschodniej granicy Rzeczypospolitej, od wielu lat reprezentują niedostateczny poziom czytelnictwa, trudno znaleźć przyczyny tak niezwykle silnego wzrostu czytelnictwa w okresie jednego roku.

W kilku okręgach liczba pism spada; należą tu okręgi bydgoski, gdański i lubelski. Nieznaczny spadek zanotowano w okręgu krakowskim.

Dopiero trzecie miejsce pod względem stosunkowego wzrostu liczby doręczonych egzemplarzy zajmuje Warszawa: 23-miljonowy przyrost w tym okręgu stanowi 36% liczby pism doręczonych w r. 1934. Sytuacja na ziemiach zachodnich Polski wygląda niejednolicie: w poznańskim prenumerata wzrosła o 22%, na Śląsku — o 16% natomiast okrąg bydgoski wykazuje spadek 15%-owy.

Ekspansja ośrodków wydawniczych

Na podstawie miesięcznych zestawień liczby egzemplarzy nadanych w poszczególnych miejscowościach możemy obliczyć ogólną liczbę egzemplarzy wysłanych z tych miejscowości w ciągu roku; dane te (zamieszczone poniżej) będą miarą ekspansji wydawniczej poszczególnych ośrodków. Ich wahania — miarą

Miejscowość	Liczba egz. pism nadanych w r. 1934 (w tys. egz.)	Liczba egz. pism nadanych w r. 1935 (w tys. egz.)	Różnica wyrażona w % ¹⁾ , danych za r. 1934
Bydgoszcz	3767	3523	— 6,4
Katowice	5065	4759	— 6,1
Kraków	22040	31819	+ 44,3
Lublin	543	840	+ 54,6
Lwów	20038	20200	+ 0,8
Łódź	6338	4044	— 26,1
Poznań	19991	21687	+ 8,4
Warszawa	45583	71498	+ 56,8
Wilno	6693	9234	+ 37,9

zmian w intensywności promieniowania prasy na prowincję.

Kolportaż a prenumerata

Ustalenie ogólnej liczby egzemplarzy sprzedawanych w kolportażu i sprzedawanych w prenumeracie jest niemożliwe ze względu na brak danych co do prenumeraty miejscowej oraz co do kolportażu poza T-wem Ruch. Tem niemniej posiadane liczby pozwalają na wyciągnięcie ogólnych orientacyjnych wniosków w tej dziedzinie.

Według danych Związku Papierni Polskich¹⁾, konsumpcja papieru rotacyjnego w Polsce w r. 1935 wyniosła 28.876,9 tonn. Przyjmując wagę przeciętną 1 eg-

dawanych w kolportażu (10-groszówki stanowią około 80% ogółu egzemplarzy sprzedawanych w kolportażu). Przeważająca zaś część ogólnego nakładu rozchodzi się właśnie tą drogą. W prenumeracie udział cięższych 20-groszówek jest znaczniejszy; przeciętna waga egzemplarza w prenumeracie jest większa niż w kolportażu. Wskutek tego przeciętna waga dla całego nakładu pism w Polsce przekracza wagę 10-groszówek. Ile wynosi przekroczenie — nie jesteśmy w stanie stwierdzić, nie znając stosunku ilościowego między kolportażem a całą prenumeratą miejscową i zamiejscową. Z powyższych względów ogólny roczny nakład wyliczony w sposób podany powyżej, jest większy niż w rzeczywistości i, w konsekwen-

Rok	Konsumpcja papieru rotacyjnego (w tonnach)	Wskaźnik konsumpcji papieru rotacyjnego	Pocztę doręczyła egzemp. dzien. (w tys. egz.) (cyfry te nie obejmują prenumeraty miejscowej)	Wskaźnik liczby egzemplarzy dzienników doręczonych przez pocztę	T-wo Ruch sprzedało egz. dzienników (w tys. egz.) (przeważnie dzienników stołecznych)	Wskaźnik sprzedaży dzienników przez T-wo Ruch
1934	25.515,9	100,0	77.409	100,0	33.360	100,0
1935	28.876,9	113,2	83.389	107,7	40.977	122,8

zemplarza na 40 gramów (jest to przeciętna waga egzemplarza pisma 10-groszowego) i wiedząc, iż poczta w r. 1935 doręczyła około 83,5 milj. dzienników, stwierdzić możemy, iż prenumerata zamiejscowa stanowi około 11,5% ogólnego nakładu. Reszta t. j. 88,5% przypada na kolportaż i prenumeratę miejscową. W rzeczywistości stosunek powyższy kształtuje się prawdopodobnie korzystniej dla prenumeraty zamiejscowej. Wynika to z przyczyn następujących: w obliczeniu naszym jako średnią wagę egzemplarza przyjęliśmy wagę 10-groszówki, gdyż jest ona niewątpliwie bliska rzeczywistej przeciętnej wagi pism, sprze-

cji, udział w nim prenumeraty zamiejscowej przekracza wyliczoną normę 11,5%.

Interesujący wniosek wyciągnąć można z zestawienia wskaźników wahań w latach 1934 i 1935 konsumpcji papieru gazetowego, stanu prenumeraty i sprzedaży T-wa Ruch. Podaje je zamieszczona powyżej tabela.

Jak widać, w r. 1935 konsumpcja papieru rotacyjnego wzrosła w Polsce o 13,2%; w tym samym czasie prenumerata zamiejscowa wzrosła tylko o 7,7% zaś kolportaż zwiększył się o 22,8%. Reasumując: wzrost prenumeraty zamiejscowej jest poniżej wzrostu ogólnego nakładu, wzrost kolportażu — powyżej wzrostu ogólnego nakładu. Stosunkowo biorąc — prenumerata zamiejscowa spadła, kolportaż wzrósł.

Jan Mokrzycki.

¹⁾ Por. art. „Przemysł papierniczy w r. 1935“ w nin. zeszytcie „Prasy“.

WYDAWNICTWO KASY IM. MIANOWSKIEGO — INSTYTUTU POPIERANIA NAUKI

NAUKA POLSKA

JEJ POTRZEBY, ORGANIZACJA I ROZWÓJ

wyd. pod redakcją

STANISŁAWA MICHAŁSKIEGO

Ostatnio ukazał się

Tom XXI (str. XVIII+453), obejmujący artykuły: T. Makowieckiego: Józef Piłsudski a nauka; B. Suchodolskiego: Badanie a nauczanie; K. Krzeczowski: O stanowisko nauk praktycznych; A. Birkenmajera: Jak tworzył Kopernik? M. Korczewskiego: Emil Godlewski (senior) jako człowiek i badacz; J. Rutkowskiego: Twórcza praca naukowa a uniwersytety; Z. Lisowskiego: Życie naukowe współczesnego Poznania; M. Haimana: Nauka polska w Stanach Zjednoczonych A. P. Zeszyt uzupełniają: kronika polska i zagraniczna, recenzje dzieł, bibliografja

Cena tomu XXI — 9 zł.

Do nabycia w Kasie Im. Mianowskiego, Warszawa, Pałac Staszka, konto P. K. O. 1371, oraz we wszystkich księgarniach

Obrót dzienników i czasopism w pocztowym ruchu krajowym w roku 1935

OKRĘGI POCZTY I TELEGRAFÓW	Dzienniki i czasopisma		Dzienniki		Tygodniki		Dwutygodniki		Miesięczniki		inne		
	Z		m		ó		w		i		e		
	Przez pocztę na podstawie zleceń na prenumeratę	bezpo-średnio u wydawców	Przez pocztę na podstawie zleceń na prenumeratę	bezpo-średnio u wydawców	Przez pocztę na podstawie zleceń na prenumeratę	bezpo-średnio u wydawców	Przez pocztę na podstawie zleceń na prenumeratę	bezpo-średnio u wydawców	Przez pocztę na podstawie zleceń na prenumeratę	bezpo-średnio u wydawców	Przez pocztę na podstawie zleceń na prenumeratę	bezpo-średnio u wydawców	
Razem . . .	1927	145 924 010	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	1928	147 415 622	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	1929	172 248 966	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	1930	184 496 158	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	1931	161 934 954	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	1932	172 819 045	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	1933	173 222 709	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	1934	22 359 558	121 547 050	19 577 940	57 831 300	1 149 446	32 786 204	65 544	5 884 324	52 376	21 526 058	1 534 252	3 519 144
	1935	24 985 470	150 451 584	21 474 324	61 914 349	1 911 078	41 646 132	44 772	7 961 068	32 928	31 648 692	1 522 368	7 282 272
Bydgoszcz		12 508 200	5 088 492	11 127 864	3 084 500	93 492	736 032	6 372	173 380	1 644	478 236	1 278 828	614 544
Gdańsk		76 032	120 240	57 456	38 016	12 096	15 408	720	7 200	1 440	39 888	4 320	19 728
Katowice		1 213 872	6 116 340	706 116	2 455 008	319 092	1 725 756	34 248	638 964	2 076	529 728	152 340	766 884
Kraków		17 184	21 411 636	9 552	13 145 075	4 656	3 417 584	96	123 084	1 932	4 580 976	948	145 116
Lublin		66 138	1 576 476	6 120	310 728	41 862	720 888	24	198 012	18 108	340 488	24	6 360
Lwów		3 852	12 519 996	2 124	4 530 924	1 368	4 469 964	288	319 272	72	2 381 220	—	818 616
Poznań		10 994 700	7 524 060	9 473 016	1 808 616	1 429 932	3 362 352	2 676	210 300	3 792	1 665 828	85 284	476 964
Warszawa		100 992	90 613 728	87 816	33 182 160	8 364	26 106 084	348	5 976 448	3 840	20 999 508	624	4 330 528
Wilno		4 500	5 480 616	4 260	3 359 522	216	1 092 264	—	312 408	24	632 820	—	83 532



**W
CAŁEJ
POLSCIE**

KSIĘGARNIE
KOLEJOWE
KOLPORTAŻ
MIEJSKI
DOSTAWA
DZIENNIKÓW
i CZASOPISM

POLSKIE TOWARZYSTWO
KSIĘGARNI KOLEJOWYCH

RUCH S.A.
WARSZAWA • AL. JEROZOLIMSKA 63

ATELIER RUCH - JAN MUCHARSKI

Prasoznawstwo jako przedmiot wykładowy na wyższych uczelniach

Sprawa wyszkolenia dziennikarza, poruszona przez red. Witolda Giełżyńskiego w kilku artykułach na łamach „Prasy”, wymaga, zdaniem moim, pewnego uzupełnienia. Potrzeba istnienia Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, jedynej w Polsce, nie może właściwie budzić wątpliwości. Dyskusję wywołać mogłaby natomiast reforma organizacji studiów W. S. D. w kierunku np. wprowadzenia nowych przedmiotów wykładowych, powołania do życia wydziału administracyjno - wydawniczego, obowiązkowych praktyk przed i w czasie studiów (również w ośrodkach prowincjonalnych) i t. d. Chodzi więc o taki poziom i ustrój uczelni zawodowej, któryby zapewniał redakcjom dopływ narybku dziennikarskiego możliwie najlepiej przygotowanego.

Czy jednak przez coroczne wypuszczenie w świat pewnej liczby, lepiej czy gorzej przygotowanych, adeptów stanu dziennikarskiego sprawa zostaje rozwiązana?

W.S.D. przeznaczona jest w pierwszej linii dla przyszłych dziennikarzy - zawodowców, to jasne. Ale z prasą współczesną mają kontakt reprezentanci innych zawodów: urzędnicy, sędziowie, nauczyciele, lekarze, inżynierowie, kupcy-przedsiębiorcy.

Wiele nieporozumień powstaje wskutek niedostatecznego zrozumienia roli i mechanizmu prasy ze strony osób niefachowych. Stawia się nieraz redakcji czy administracji dziennika wymagania, których one nie są w stanie wypełnić. Jakże też często (zwłaszcza w ostatnich czasach) praca dziennikarza zostaje źle zrozumiana i wskutek tego nie znajduje oddźwięku ze strony władz czy szerszej publiczności! W szkołach dziennik czy czasopismo nie zostały dostatecznie wyzyskane, jako pomoce naukowe. Reklama prasowa nie znajduje zrozumienia, ponieważ sfery kupieckie i przemysłowe nie orientują się w funkcjonowaniu aparatu ekspedycyjnego czy kolportażowego w przedsiębiorstwie wydawniczym.

Reprezentantom innych zawodów należałoby więc umożliwić zapoznawanie się z ustrojem i techniką prasy.

Postulat ten celowo i systematycznie może być zrealizowany tylko w formie wprowadzenia prasoznawstwa, jako przedmiotu wykładowego na wyższych uczelniach, zwłaszcza uniwersytetach. Dotychczas tylko kilka wyższych zakładów naukowych uwzględniło w programie wykładów obowiązkowych — naukę o prasie. W Warszawie: Wolna Wszecznica i Szkoła Nauk Politycznych. W Poznaniu: Wyższa Szkoła Handlowa oraz Wyższe Kat. Studium Społeczne. W ramach poznańskiej WSH utworzony zo-

stał w roku 1932 Wyższy Kurs Dziennikarski (roczny), obejmujący grupę przedmiotów ogólnokształcących (powojenne problemy międzynarodowe, gospodarcze, społeczne; ustrój państw współczesnych; doktryny polityczne i t. p.) oraz zawodowych. W pierwszym roku frekwencja na W.K.D. była dość znaczna, stopniowo jednak spadała coraz bardziej. Ostatni turnus odbył się w roku akademickim 1934/35. Wśród słuchaczy przeważali studenci Uniwersytetu oraz WSH. Odsetek młodych dziennikarzy był minimalny. Wznowienie W.K.D. ma nastąpić w roku bieżącym.

W dyskusjach poseminaryjnych i okolicznościowych rozmowach słuchacze W.K.D. niejednokrotnie podkreślali, że nie zamierzają się poświęcić zawodowi dziennikarskiemu, chcą jednak poznać, „jak prasa pracuje”, bo w przyszłym zawodzie adwokata, nauczyciela, pracownika samorządowego, inżyniera czy lekarza wiadomości te mogą się przydać. W.K.D. wytrzymał więc próbę życia jako studium dla osób interesujących się prasą i dziennikarstwem, ale nie zamierzających się poświęcić dziennikarstwu zawodowo. Powodzenie sporadycznych odczytów o prasie, wygłaszanych w ramach Powszechnych Wykładów Uniwer-

syteckich dla szerszej publiczności, oraz przez radio, potwierdzałyby spostrzeżenie o potrzebie bliższego i systematycznego zapoznawania się niefachowców z problemami prasy i dziennikarstwa.

Wysuwając postulat wprowadzenia lektoratów prasoznawstwa na wyższych uczelniach, zdajemy sobie sprawę z trudności wprowadzenia go w czyn. Program wykładów w tym przedmiocie, naukowe i pedagogiczne kwalifikacje wykładowców, wyeliminowanie pierwiastka propagandowo - politycznego — wszystko to nasunąć musi trudności zasadnicze. Wydaje nam się jednak, że w interesie zarówno zorganizowanych dziennikarzy, jak wydawców, przygotowanie wspólnego gruntu dla realizacji tego postulatu jest wskazane.

Dziś już należałoby zainteresować zagadnieniami prasoznawstwa młodych historyków, socjologów i prawników, by w ten sposób przygotować kadry przyszłych lektorów i docentów na wszechniach. W wyższych szkołach zawodowych lektoraty takie objąć mogliby wytrawni praktycy, redaktorzy, wydawcy, reklamodawcy, którzy teoretyczne ramy potrafią wypełnić interesującą i żywą treścią praktycznego doświadczenia.

Poznań.

Jerzy Gutschke

**W najbliższych dniach
wyjdzie z druku praca**

St. Zenona Zakrzewskiego

Ogłoszenie prasowe

jako tom IV Biblioteki Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Przemysł papierniczy w r. 1935

W pierwszych dniach czerwca r. b. ukazało się sprawozdanie Związku Papierni Polskich za rok 1935. Sprawozdanie to, niezwykle wyczerpujące i dokładne a przejrzyste opracowane, daje wymowny obraz sytuacji polskiego przemysłu papierniczego w r. 1935. Podajemy ważniejsze szczegóły z tego sprawozdania, mogące zainteresować czytelników „Prasy”. Uzupełniliśmy je w kilku punktach danymi, które rozporządza biuro Związku Wydawców.

Światowy rynek papierniczy

Światowy przemysł papierniczy osiągnął dno kryzysu w początkach 1934 r. Od tego czasu datuje się w większości krajów powolna, lecz stała poprawa w produkcji i handlu papierniczym. Wskaźnik światowej produkcji papieru w tym okresie stale wzrasta. Przyjmując światową produkcję z r. 1928 za 100, otrzymamy następujące wskaźniki dla ostatnich trzech lat:

1933 — 95,9
1934 — 105,0
1935 — 112,6

Światowa produkcja papieru w r. 1935 osiągnęła najwyższy poziom z dotychczas notowanych. Nic nie wskazuje, aby ten proces wzwyż sięgał kresu. Przemysł papierniczy wykazuje dużą dynamikę rozwojową. Wskaźnik światowej produkcji papierniczej kształtuje się korzystniej niż wskaźnik całokształtu ogólnoswiatowej produkcji, który dla r. 1935 (z uwzględnieniem ZSSR) wynosi 106, przy 1928 r. = 100.

Polska produkcja papiernicza

Lata 1934 i 1935 przyniosły silny wzrost produkcji w polskim przemyśle papierniczym — wzrost, przewyższający nawet przeciętne progresje światowe. Przyjmując rok 1928 za 100 — otrzymamy dla produkcji polskiej w r. 1935 wskaźnik 118!

Obliczenia Związku Papierni, dokonane przy innym założeniu (za 100 przyjęto rok 1929), przedstawiają wzrost produkcji polskiej w następujących cyfrach:

1929 — 100
1933 — 87,1
1934 — 103,3
1935 — 108,5

Zwraca uwagę, iż w roku 1935 produkcja papieru wzrosła w Polsce w stosunku do roku poprzedniego tylko o 5%, podczas gdy rok 1934 przyniósł, w stosunku do roku 1933, wzrost produkcji o 18,6%. To zmniejszenie narastania produkcji tłumaczy Związek Papierni wzrostem importu oraz trudnościami eksportowymi.

Papiernie polskie, w liczbie 23, wyprodukowały w 1935 r. 150.314,1 tonn papieru. Z powyższej cyfry 26.435,2 tonny

przypada na papier gazetowy rotacyjny, co stanowi około 18% ogólnej produkcji papieru na cele rynku wewnętrznego.

Cyfry charakteryzujące polską produkcję papieru gazetowego rotacyjnego w ciągu ostatnich trzech lat przedstawiają się jak następuje:

1933 — 20.929,7 ton
1934 — 24.981,6 „
1935 — 26.435,2 „

Jak widać z powyższego, wzrost produkcji papieru rotacyjnego wyniósł w r. 1934, w stosunku do roku poprzedniego, ok. 19%; analogiczna liczba dla r. 1935 wynosi 6%.

Spożycie

Uwzględniając import, eksport oraz stan zapasów w fabrykach, można ustalić, iż konsumpcja papieru w Polsce w roku 1935 wyniosła 153.790 tonn. Stanowi to 4,56 kg. na głowę ludności. W porównaniu z r. 1934 wzrost wynosi 7,8%. Dokładniej wahania konsumpcji papieru w Polsce ilustruje następujące zestawienie:

Rok	Konsumpcja na głowę ludności w kg	Wskaźnik konsumpcji na głowę ludności (1929 — 100)
1929	4.83	100,0
1933	3.93	81,3
1934	4.30	89,0
1935	4.56	94,4

Zatem, mimo znacznego wzrostu produkcji papierni na cele rynku wewnętrznego w latach 1934 — 35, konsumpcja jednostkowa znajduje się jeszcze poniżej poziomu z r. 1929. Wzrost produkcji skompensowany został z nadwyżką przez przyrost ludności. Niski poziom konsumpcji papieru w Polsce jest miarą ogromnych możliwości rozwojowych polskiego przemysłu papierniczego. Wystarczy wskazać, iż średnia konsumpcja na głowę ludności w Czechosłowacji wynosi 10,8 kg, w Szwecji 27 kg, w Niemczech 29,7 kg, w Stanach Zjednoczonych A. P. — 62 kg.

Cyfra charakteryzująca ogólną konsumpcję papieru gazetowego rotacyjnego w Polsce w r. 1935, obliczona analogicznie do wyżej podanych cyfr, lecz bez uwzględnienia zapasów w fabrykach, wynosi 28.876,9 tonn. Podana tabela ilustruje konsumpcję papieru rotacyjnego na głowę ludności w okresie 1933 — 1935.

Liczyby te, charakteryzując spożycie papieru gazetowego na głowę ludności, nie mogą służyć za wskaźniki czytelnictwa dzienników, gdyż przy obli-

czeniu uwzględniono całą ludność Polski, niezależnie od wieku. Aby otrzymać dane ściślej charakteryzujące czytelnictwo, weźmy pod uwagę jedynie tę część ludności która przekroczyła 15 rok życia i z

Rok	Ogólna konsumpcja pap. rotac. w tonnach	Ludność w tysiącach	Konsumpcja pap. rotac. na głowę lud. w kg.	Wskaźnik konsumpcji pap. rotac. na głowę lud. (1933 — 100)
1933	24.294,0	32.831	0.739	100
1934	25.515,9	33.221	0.768	104
1935	28.876,9	33.688	0.857	116

natury rzeczy może już stanowić kadry czytelników dzienników. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, mieszkańcy Polski w wieku od 15 lat wżwyż stanowią 64,5% ogółu ludności Polski. Obliczenie, dokonane z uwzględnieniem tej poprawki przedstawia się następująco:

Rok	Ludność w wieku od lat 15 wżwyż w tysiącach	Konsumpcja papieru rotacyjnego na głowę ludności, liczącej od 15 lat wżwyż, — w kg.
1933	21.176	1,147
1934	21.427	1,191
1935	21.729	1,329

W r. 1935 na każdego mieszkańca Polski, liczącego od 15 lat wżwyż, przypada 1329 gr. papieru gazetowego. Przyjmując przeciętną wagę dziennika na 40 gramów (pismo 10-groszowe), stwierdzamy, iż ilość ta odpowiada 33,2 egzemplarzy, „skonsumowanych“ rocznie.

Ceny

W r. 1935 Sp. „Centropapier“ przeprowadziła dwukrotnie obniżkę cen: pierwszy raz w lutym, drugi raz w grudniu, w związku z podjętą w tym czasie akcją rządu w sprawie znizki cen artykułów skartelizowanych. Łączna wysokość dwóch zniżek cen papieru wyniosła: w odniesieniu do papieru gazetowego — 14,29%, w odniesieniu do papierów drukowych satynowanych klas V, VI i VII — od 14,29% do 15,91%. Cena papieru rotacyjnego, wprowadzona w grudniu 1935, niższa jest w stosunku do cen z r. 1932, o 39,07%.

Interesujące jest, przytoczone w Sprawozdaniu Związku Papierni, zestawienie ogłoszonego przez Główny Urząd Statystyczny wskaźnika hurtowych cen papieru ze wskaźnikiem dla ogółu surowców i półfabrykatów skartelizowanych oraz ze wskaźnikiem cen wszystkich artykułów przemysłowych.

	Styczeń 35.	Grudzień 35.
wskaźnik cen hurtowych papieru	65,2	55,8
wskaźnik cen surow. i półfabr. skartel.	83,2	76,6
wskaźnik cen artykułów przemysłowych	57,3	56,2

Obroty

Obroty tonażowe Sp. „Centropapier“ wyniosły w 1935 r. 129.714 tonn, co w stosunku do r. 1934, stanowi wzrost o 4%. W związku ze zniżką cen, obroty gotówkowe Sp. „Centropapier“ wykazały spadek o 2,3% (ze zł. 80,5 milj. w r. 1934 na zł. 78,3 milj. w r. 1935). Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę obroty wszystkich papierni, t. j. również papierni, stojących poza Sp. „Centropapier“, z uwzględnieniem transakcji eksportowych, stwierdzimy wzrost 4%-owy (ze zł. 88,9 milj. w r. 1934 na zł. 92,5 milj. w r. 1935).

Transakcje z bezpośrednimi konsumentami, przeważnie z wydawnictwami pism stanowiły 14 — 15% obrotów Sp. Centropapier. Członkowie Związku Wydawców wypłacili za papier w r. 1935 sumę około 12 milj. zł. Kwota ta stanowi blisko 16% całkowitego obrotu, dokonanego przez Sp. „Centropapier“.

Import

Sprawozdanie Związku Papierni podkreśla, iż w związku z bardziej liberalną polityką traktatową Państwa nastąpił w r. 1935 znaczny wzrost importu. Przywieziono ogółem papieru, tektury oraz wyrobów z papieru i tektury 11.111 tonn łącznej wartości 8.620 tys. zł. W porównaniu z rokiem poprzednim, stanowi to wzrost importu o 78,7% w ilości i 29,7% w wartości. Wśród przywiezionych papierów poważną pozycję stanowił papier gazetowy, którego importowano w r. 1935 — 2858,2 tonn wartości 544 tys. zł. Z pośród krajów, eksportujących papier do Polski, pierwsze miejsce zajmuje Norwegia (24,1% ogólnego przywozu), następnie Łotwa (15,5%), Szwecja (14,2%), Finlandja (12,4%) i inne.

Eksport

Eksport papieru polskiego wykazał w r. 1935 dalszy wzrost: wywieziono ogółem produktów przemysłu papierniczego 9585,4 tonn łącznej wartości 4.086 tys. zł. W porównaniu z r. 1934, stanowi to wzrost ilościowy o 46,5%, a wartościowy o 53,6%. Papieru gazetowego wywieziono 616,5 tonn wartości 91 tys. zł.

Papiernie polskie przy eksporcie nie korzystają z żadnych funduszy publicznych.

Stan zatrudnienia i uruchomienia

Papiernie w r. 1935 zatrudniały średnio 8866 robotników. Charakterystyczne jest, iż stan zatrudnienia był niższy niż w r. 1929 (9129 robotników), pomimo, że produkcja w roku 1935 dość znacznie przewyższyła produkcję roku 1929. Wskazuje to na postępy w organizacji przemysłu papierniczego, oraz na usprawnienie technicznej strony produkcji.

Z pośród 58 maszyn papierniczych czynnych było w r. 1935 — 48. Przeciętnie czynne bywały 44 maszyny.

Sprawa makulatury

Ostatnie dwa lata przyniosły bardzo znaczny wzrost ilości makulatury, zakupowanej przez przemysł papierniczy. W r. 1933 papiernie zakupiły ogółem 15,4 tys. tonn makulatury i obcinoków, w r. 1934 — 31,3 tys. tonn, w r. 1935 — 37,3 tys.

W kwietniu 1935 r. przemysł papierniczy zawarł w sprawie zakupu makulatury umowę z Ligą Obrony Powietrznej i Przeciwwagazowej. Na mocy tej umowy papiernie zobowiązały się zakupywać makulaturę wyłącznie za pośrednictwem LOPP po cenach ustalonych pod egidą

Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Jak stwierdza Związek Papierni w swem Sprawozdaniu, próba ta dała wyniki ujemne. Związek Papierni wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem, wykazującym niemożność prolongowania umowy z LOPP.

Inwestycje

Koszt inwestycji przeprowadzonych przez przemysł papierniczy w r. 1935 wyniósł około 12 milj. zł. Ponieważ ogólny obrót wszystkich papierni wyniósł w r. 1935 92,5 milj. zł. — suma, wydatkowana na inwestycje, stanowi ok. 13% obrotu.

J. M

Pierwszy okres działalności holenderskiego „Biura Centralnego dla spraw ogłoszeniowych”

Wiadomość o powstaniu tego biura i o jego celach i zadaniach umieszczona w zeszycie 5-ym „Prasy“, wywołała wśród naszych czytelników zainteresowanie. Otrzymaliśmy kilka listów i zapytań. Wobec tego redakcja zwróciła się wprost do organizacji amsterdamskiej z prośbą o dane bardziej szczegółowe, jak przedstawia się bilans działalności „Cebuco“ (tak brzmi w skróceniu nazwa Biura) za pierwsze półrocze jego istnienia, jakimi może wykazać się realnymi wynikami.

Otrzymaliśmy odpowiedź uprzejmą i bardzo zajmującą. Dyrektor, p. C. Sleme informuje nas, że założenie „Biura Centralnego“ wymagało dużego wysiłku, pracy i zachodów. Otwarcie „Cebuco“ nastąpiło w dniu 1 września r. z. Przystąpiło doń odrazu 79 dzienników. Trzy wielkie dzienniki, które zajęły narazie stanowisko wyczekujące, już po kilku tygodniach zadeklarowały swój akces. W obecnej chwili zrzeszone w „Cebuco“ wydawnictwa reprezentują codzienny nakład 1.850.000 egz., co odpowiada mniej więcej ogólnej liczbie rodzin, zamieszkujących Holandję. Do „Cebuco“ należą wszystkie dzienniki, posiadające większe znaczenie w dziedzinie reklamy prasowej.

Pierwszym zadaniem Biura było zebranie i uporządkowanie danych, które mogą stanowić dla członków pożyteczny w dziedzinie ogłoszeń materiał informacyjny, w myśl par. 2-go programu, wydrukowanego w Nr. 5-ym „Prasy“.

Następnie zabrano się do tworzenia archiwów. Będą one zawierały co ciekawsze teksty ogłoszeń krajowych i zagranicznych, artykułów, odnoszących się do tej dziedziny, oraz referatów i statystyk, dotyczących analizy rynków ogłoszeniowych. Innymi słowy, tego materiału, który może być użyteczny zarówno

dla inserentów, jak dla agencji ogłoszeniowych. Ogłoszenia poważniejszych inserentów krajowych stanowią dział odrębny, z ścisłym określeniem daty i dnia, w którym zostały wydrukowane.

Wnet również zaczęły do Biura napływać zapytania, prośby o informacje i porady, zarówno od inserentów jak od agencji ogłoszeniowych. Korespondencja, jaka na tem tle się wywiązała, potwierdza w sposób oczywisty, że powołanie do życia „Cebuco“ odpowiada istotnej potrzebie życiowej.

Biuro prowadzi stałą i regularną propagandę na rzecz reklamy prasowej w dziennikach zrzeszonych. Zabiera głos w sprawach spornych. Gromadzi i publikuje materiały, które świadczą dowodnie, że ogłoszenie prasowe jest najtańszym i najskuteczniejszym środkiem reklamy. Kilka wielkich firm na skutek tej propagandy zdecydowało się całą akcją reklamową ześrodkować w ogłoszeniach.

Biuro rozpoczęło akcję na rzecz ogłoszeń kolektywnych. Ogłoszenia te zaczęły się już systematycznie pojawiać, oczywiście tylko w dziennikach zrzeszonych w „Cebuco“.

Biuro podjęło walkę z dorywcami wydawnictwami ogłoszeniowymi i może się już wykazać poważnymi w tej mierze sukcesami.

Ankieta, którą „Cebuco“ zorganizowała wśród detalistów holenderskich, wykazała, że ogromna większość z nich wypowiada się za reklamą prasową, jako najskuteczniejszą. Ankieta wywołała znaczne poruszenie na rynku ogłoszeniowym.

Wiele dalszych projektów jest w opracowaniu. Między innymi — poradnik ogłoszeniowy dla kupców - detalistów, cennik ogłoszeń w prasie holenderskiej etc.

SPRAWY KOLPORTAŻOWE

Kolportaż dzienników za pośrednictwem S. A. Ruch w pierwszych czterech miesiącach 1936 r.

Dzięki uprzejmości dyrekcji S. A. Ruch podać możemy czytelnikom „Prasy“ szereg cyfr, charakteryzujących sprzedaż dzienników za pośrednictwem S. A. Ruch w pierwszych czterech miesiącach r. b.

Ogólna liczba dzienników sprzedanych w okresie od 1.1.36. do 30.4.36 wyniosła 37.672.300 egz. z czego na kolportaż miejski w Warszawie przypada 22.930.478 egz., na kolportaż kolejowy i prowincjonalny — 14.741.822 egz. Zestawiając tą ostatnią cyfrę z analogicznymi danymi za pierwsze cztery miesiące 1935 r. stwierdzamy, iż w r. b. sprzedaż dzienników za pośrednictwem Ruchu na terenie kolejowym i na prowincji wzrosła o 3.617.888 egz. (ok. 30%).

Rozbijając ogólną liczbę sprzedawanych w pierwszych czterech miesiącach 1936 r. dzienników na grupy w zależności od ceny egzemplarza, otrzymamy następujący obraz:

Dane dotyczące kolportażu kolejowego i prowincjonalnego

1935	
Dzienniki:	
5-groszowe	—
10-groszowe	8.570.296 egz. 77,04%
20-groszowe	1.797.114 „ 16,16%
droższe	756.524 „ 6,80%
Razem	11.123.934 egz. 100%

1936	
Dzienniki:	
5-groszowe	1.335.254 egz. 9,06%
10-groszowe	10.886.572 „ 73,85%
20-groszowe	1.793.613 „ 12,16%
droższe	726,383 „ 4,93%
Razem	14.741.822 „ 100%

Dane dotyczące kolportażu miejskiego w Warszawie

1936	
Dzienniki:	
5-groszowe	5.549.329 egz. 24,20%
10-groszowe	14.948.424 „ 65,19%
20-groszowe	1.867.250 „ 8,14%
droższe	565.475 „ 2,47%
Razem	22.930.478 egz. 100,00%

Strajk rozwózicieli gazet

W dniu 27 maja r. b. sekcja ekspedycji gazet przy warszawskim Związku Transportowców proklamowała strajk rozwózicieli gazet w Warszawie. Strajk ten wybuchł na tle zatargu, wywołanego wydaleniem przez T-wo „Ruch“ kilku rozwózicieli, którzy w godzinach pracy i

przy zastosowaniu niewłaściwych metod prowadzili wśród personelu, rozwózającego gazety, akcję werbunkową do Związku Transportowców.

Strajk objął znaczną część rozwózicieli, czynne natomiast pozostały, poza nielicznymi wyjątkami, wszystkie stałe punkty sprzedaży pism. Pisma dowożone były do punktów sprzedaży samochodami.

Przez cały czas strajku kolportaż nie został przerwany i Warszawa była normalnie zaopatrywana w gazety. Próby aktów teroru w stosunku do sprzedawców zlikwidowane zostały przez władze bezpieczeństwa.

Po jednodniowym trwaniu strajk zlikwidowany został w drodze bezpośrednich układów z T-wem „Ruch“.

WYDAWNICTWO INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO BALTIC COUNTRIES

Kwartalnik w jęz. angielskim, poświęcony badaniu podstaw współżycia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej ludów i państw, położonych nad Bałtykiem.

UKAZAŁ SIĘ NOWY ZESZYT (VOL. II NR. 1)

Część I. Historia, geografia i sprawy gospodarcze rejonu bałtyckiego.
Józef Widajewicz: Słowianie zachodni na Bałtyku; W. F. Reddaway: Stosunek premiera Canninga do spraw bałtyckich w r. 1087; Kazimierz Piwarski: Polityka bałtycka króla Jana Sobieskiego; Jan Wiśniewski: Organizacja statystyki w Polsce; Eugene Van Cleef: Finnowie w Stanach Zjedn. i w Kanadzie; Joseph Slabey Koncek: Łotysze w Stanach Zjedn.; Helge Nelson: Szwedzki handel zagraniczny; A. E. Tudeer: Fiński bilans płatniczy; Ludwik Landau: Polski handel eksportowy.

Część II. Instytucje naukowe. Stosunki kulturalne.

Oscar Lorits: Duch Kalevali; Franciszek Böhm: Pionierzy współpracy polsko-szwedzkiej; Stanisław Sawicki: Katedry filologii północnej w Skandynawii; Kamilla Taylro: Nauka jęz. angielskiego w Skandynawii; Hans Küntzel: Biblioteki ludowe w Szwecji; Bronisław Pawłowski: Szósty kongres historyków polskich; William John Rose: Człowiek a porządek społeczny. Zeszyt uzupełniają: Sprawozdanie z 53 książek (Część III), Bibliografia (część IV) oraz dodatek statystyczny.

„Baltic Countries“ nabyć można w księgarniach Gebethnera i Wolffa, oraz w Instytucie Bałtyckim, Żeglarska 1, Toruń.

BIULETYN URZĘDNICZY

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH
Z WYKSZTAŁCENIEM AKADEMICKIM

a więc: inżynierów, lekarzy i prawników wszystkich działów
administracji państwowej

Jest poświęcony zagadnieniom administracji państwowej, sprawom ogółu urzędników oraz urzędników z wykształceniem akademickim.

PRENUMERATA WYNOŚI:

rocznie 12 zł., półrocznie 6.— zł., cena pojedynczego egz. 1 zł.,
cena podwójnego egzemplarza 2.— zł.

Członkowie stowarzyszeń należących do Związku otrzymują „Biuletyn
Urzędniczy“ bezpłatnie.

Zgłoszenia prenumeraty przyjmuje każdy Urząd Pocztowy. Prenumeratę wpłacać należy na konto czekowe w P. K. O. Nr. 20.254. Właściciel konta: Związek Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickim.

Redakcja i Administracja przyjmuje od godz. 10—15 i 18—19.
Warszawa, Miodowa 11 m. 3, telef. 2-13-13.

Czasopiśmiennictwo polskie zagranicą

Po upadku rewolucji listopadowej około ośmiu tysięcy jej uczestników opuściło kraj, szukając schronienia na Zachodzie. Drugą większą falę emigracyjną spowodowało powstanie styczniowe. Represje rządu rosyjskiego w latach 1905-6 pchnęły znów liczniejsze zastępy młodzieży polskiej zagranicę. Okres emigracji politycznej schodzi się po powstaniu 63 r. z początkiem emigracji zarobkowej, przeważnie do Ameryki Północnej. Później kieruje się ten ruch do Ameryki Południowej, do Rzeszy Niemieckiej i na wschód Rosji, zwłaszcza do jej posiadłości azjatyckich.

Pod względem politycznym największą żywotność wykazała emigracja 31 r. Jeszcze w toku walki powstają w Paryżu „Nouvelles de Pologne“, które informują o polskim ruchu zbrojnym i jego politycznym znaczeniu. W 1832 r. istnieje już na zachodzie 16 pism, wydawanych przez Polaków w języku francuskim (2), angielskim (3), niemieckim (2) i polskim (9), — w Paryżu, Londynie, Norymberdze, Zweibrücken, Avinionie, Lugdunie, Bourges i Hull. Do końca roku 1833 powstaje 14 nowych czasopism w Besançon, Dijon, Mont-de-Marsan, w Wersalu, Brukseli, Avinionie, Lugdunie, Edynburgu, Strasburgu i t. d.

Ogółem do r. 1880 uruchomionych było poza granicami dzisiejszej Rzplitej 254 czasopism, poświęconych sprawom polskim w 105 miejscowościach, zaś do schyłku 1934 r. — 1724 r. czasopism w 274 miejscowościach. Świadczy to o wielkiej ruchliwości i zabiegliwości emigracji. Większość czasopism miała żywot krótkotrwały.

Zaczątki czasopiśmiennictwa emigracji zarobkowej w Europie datują się mniej więcej od 1890 r. W tym roku powstaje „Wiarus Polski“ w Bochum. W Stanach Zjednoczonych tamtejsza emigracja zarobkowa zaczyna tworzyć własne czasopiśmiennictwo w latach 1870 — 72. „Orzeł Polski“ zaczyna wychodzić w 1870 r., wywodząc się z „Echa z Polski“. W Nowym Yorku pojawiają się: „Gazeta Nowojorska“, „Swoboda“ — „Progres“ i „Pielgrzym“ w Union, w Chicago w r. 1873. — „Gazeta Polska“, i w 1874 — „Ziemianin“. Od tego czasu prasa polska w Stanach Zjedn. staje się coraz liczniejsza. Do r. 1880 naliczyć można 16 czasopism polskich, a w okresie 1880 do 1890 r. — 52. Następne 10-lecie (1890 — 1900) wykazuje 102 nowych wydawnictw polskich. Ogółem wychodziło polskie w Ameryce Półn. do r. 1934 stworzyło 584 czasopisma.

Czasopiśmiennictwo polskie w Ameryce Południowej zapoczątkowała w r. 1892 kurytybska „Gazeta Polska w Brazylii“, którą poprzedził prospekt „Wiarusa Polskiego“, następnie pojawiają się „Djablik Parański“, „Kurjer Parański“,

„Poranek“, i „Związkowiec“ — wszystkie w Kurytybie. W okresie lat 1894 — 1934 wychodziło w Ameryce Połudn. przeszło 70 czasopism polskich (Brazylja i Argentyna).

Liczba czasopism polskich, które wychodziły zagranicą w ciągu ostatnich 100 lat przedstawia się jak następujące:

w r. 1830 —	2
1840 —	25
1850 —	17
1860 —	20
1870 —	26
1880 —	26
1890 —	82
1900 —	128
1910 —	211
1920 —	269
1930 —	292
1934 —	335

Czasopisma polskie zagranicą przechodzą te same koleje, co czasopisma krajowe: niektóre mają żywot trwalszy, inne — efemeryczny. W ciągu 50 pierwszych lat (1830 — 1880) ukazało się 128 takich efemeryd, z których żadna nie przetrzymała roku. Były takie, które zakończyły warty żywot po jednym zeszytu. 51 czasopism istniało przez dwa lata, 40 wytrwało przez 3 — 5 lat. Były jednak wydawnictwa, które przetrwały więcej niż 10 lat, np. „Nowa Polska“ (1833 — 46), „Trzeci Maj“ (1839—48). „Rocznik Towarzystwa Historyczno - Literackiego“ (1866 — 1879), — wszystkie w Paryżu. Były nawet i takie, które przetrwały dziesiątki lat, np. „Demokrata Polski“ kolejno w Poitiers, Paryżu Brukseli i Londynie, jak organ Szkoły Batignolskiej, który przetrzymał wojnę światową i dopiero w r. 1922 dokonał długiego żywota.

„Gazeta Polska w Chicago“ założona w r. 1873, wychodziła jeszcze w r. 1913, w temże mieście „Zgoda“ wychodzi od r. 1881, „Rekord Unista“ w Buffalo od r. 1884, „Wiarus“ w Winnonie od 1886 r., „Dziennik Chicagoski“ od 1890 r., „Wiarus“ w Lille (przedtem w Bochum) od 1890 r., „Gazeta Polska w Kurytybie“ od 1892 r., „Dziennik Berliński“ od 1895 r. i t. d.

W r. 1930 wychodziło zagranicą 274, w r. 1934 — 335 pism polskich.

Z ogólnej liczby 1724 czasopism przypada 275 na emigrację polityczną do 1914 r. (z wyłączeniem pism w państwach zaborczych i pism zakordonowanych), 365 pism powstałych za granicami dzisiejszej Polski w czasie wojny światowej i wojen polskich oraz plebiscytów, wreszcie na terenach pogranicznych ukazywało się 270 pism polskich.

Polska prasa zagraniczna wykazuje różnorodność pism krajowych. Spotykamy roczniki, kwartalniki, miesięczniki i dzienniki. Drukowane, hektografowane, nawet pisane ręcznie; poświęcone zagadnieniom

politycznym, społecznym, religijnym, naukowym. — To znów zawodowe: górnicze, rolnicze, dla osadników, rzemieślnicze, handlowe, techniczne, nawet medyczne, wojskowe, sportowe, dla kobiet i młodzieży etc; sporo humorystycznych, zwłaszcza poświęconych satyrze politycznej.

Wspomnieć należy jeszcze o pismach wydawanych przez Polaków, które jednak nie zajmowały się ściśle lub wyłącznie sprawami polskimi. Np. „Tribune des Peuples“ Adama Mickiewicza, „Revue de législation et de jurisprudence“, redagowane przez Ludwika Wołowskiego przy współudziale znakomych prawników francuskich, „A l'Assaut“ Tadeusza Gasztowtta i Gabryela Dauchot'a (1901-1902) etc.

Pierwsze socjalistyczne pisma polskie również powstały zagranicą. Były to „Równość“ (Genewa 1879 — 81), „Walka Klas“ (Genewa 1884 — 88), „Przedświt“ (Genewa, Lipsk i Paryż od 1881), „Przegląd Socjalistyczny“ (Paryż 1892—93). „Dziennik Emigracji“ wydawany w r. 1850 w Szumli, wychodził w odrębnym odpisie, 7 numerów tego pisma znajduje się biblioteka Rapperswilskiej. „Pamiętniki Burzańskie“ (1832 — 33) również ręcznie były pisane. Okres wojny światowej pozostawił kilkanaście niedrukowanych pisemek, przeważnie żołnierskich i okopowych.

Istniała także prasa „gadzinowa“ wydawana przez Niemców i przez Czechów, np. „Pruski Przyjaciel Ludu“, „Nasz Słazak“ i t. p.

Ustawa francuska wymagała kaucji od wydawców czasopism, a emigracja nasza była biedna. Względny oszczędnościowy powodowały niekiedy oryginalne obchodzenie ustawy. Niektóre pisma ukazywały się w formie broszur pod różnymi tytułami. Do tej kategorii należą „Pamiętnik Emigracji“, „Tygodnik Avinjoński“, „Pielgrzym Polski“, „Fenix“ i t. zw. „Broszurki Besansońskie“ (także „Żołnierze Zasługi“ lub „Tygodnik Besansoński. „Feniks“ — nowe pismo emigracji polskiej wydawany był w Paryżu w 1833/35 r. a za tytuły ośmiu numerów tego pisma posłużyły tytuły artykułu wstępnego każdego z nich, mianowicie: „Emigracja Polska“, „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Ojczyzna i Wolność“, „Pierwej być, potem radzić, jak być potrzeba“, „Powstanie Polski“, „O prawdzie i nieprawdzie w obrębie nauk politycznych“. „Trzeci Maj“. Zeszyty „Pamiętnika Emigracji“ ukazywały się w Paryżu 1830/33, mając jako nagłówek imiona królów i książąt: „Ziemowit“, „Leszek“, „Ziemomysł“, „Mieczysław I“, kończąc na „Zygmuncie II Auguste“ i „Henryku Walezym Kapecie“. Wydawnictwo „Pielgrzymka Polskiego“ (Paryż 1832/35), posługiwało się w pierwszym roku istnienia nazwiskami wybitnych Po-

laków, jako tytułami czasopisma, a więc „Karol Chodkiewicz“, „Stefan Czarniecki“, „Łukasz Górnicki“ i t. d. „Broszurki Bezansońskie nosiły tytuły: „Scibor“, „Bliźniakowski“ i t. d. Nazwiska generalów dowódców były tytułami „Tygodnika Awinjońskiego“: „Kościuszkowski“, „Wysocki“, „Szlegel“, „Kiliński“.

Pewna liczba czasopism, wydawanych zagranicą przez Polaków, ukazywała się w obcych językach, czasem — równocześnie w polskim i obcym. Tym obcym bywał francuski (75), angielski (28), niemiecki (23), włoski (3), portugalski (3), szwedzki (2) i wiele innych.

Obecnie mamy poza granicami kraju pism polskich przeszło 340.

„Gwiazdka Cieszyńska“, powstała w r. 1891 z „Tygodnika Cieszyńskiego“,

wychodzi dotychczas w Cieszynie polskim. Niema żadnej części świata, gdzieby nie wychodziły dziś lub dawniej jakieś pisma polskie. W Australji ukazuje się komunikat, odbijany na maszynie w Brisbane oraz dodatek polsko-francuski do „Courrier Australien“ w Sydney. W Afryce mieliśmy czasopismo Mieczysława Genjusza „Bulletin Annuel“ w Kairze w 1916 — 17. Liczne są czasopisma polskie na terenach zamieszkałych przez ludność polską, które to tereny jednak należą dziś do państwa czeskiego. Również na analogicznych terenach należących obecnie do Rzeszy.

Od r. 1830 w 274 miejscowościach świata wychodziło czasopism polskich 1854, liczba ta jednak redukuje się do 1724, ponieważ niektóre wydawnictwa

przenosiły swą siedzibę z jednej miejscowości do drugiej, a oba punkty były notowane. Pierwsze miejsce pod względem dotychczasowej liczby wydawanych czasopism polskich zajmuje Paryż (214), drugie — Chicago (132), potem idą Wiedeń (70), Nowy York (61), Petersburg (56), Cieszyn (55), Bytom (52), Moskwa (44), Kijów (43), Milwaukee (43), Detroit (40), Londyn (39), Kurytyba (37), Buffalo (31), Berlin (29), Gdańsk (28), Genewa (25), Zurych (21), Charbin (20), Opole (20) i t. d.

Ruchliwość prasy polskiej zagranicznej świadczy o energii ekspansywnej naszej go wychodztwa, o jego przywiązaniu do mowy i tradycji ojczystej.

Stanisław Zieliński

Prasa harcerska

Pierwszym objawem żywszego zainteresowania się harcerstwa polskiego zagadnieniami prasy skautowskiej było międzynarodowe zebranie redaktorów pism skautowych, zorganizowane z inicjatywy harcerstwa polskiego i w polskim obozie w 1933 r. w Gödöllő na Węgrzech. Reprezentant harcerstwa polskiego podkreślił wówczas w swem przemówieniu wobec dyrektora Międzynarodowego Biura Skautowego, Mr Huberta Martina, znaczenie współpracy pism skautowych dla lepszego poznania i zacieśnienia węzłów braterstwa skautowego. W imieniu prasy skautowej oświadczył gotowość zorganizowania współpracy pism skautowych, zapewniając z polskiej strony pomoc w zrealizowaniu tego projektu. Rezolucję zebrania, idącą po linii polskiej deklaracji, przesłano do Międzynarodowego Biura Skautów w Londynie.

Podczas zeszłorocznego jubileuszowego Złotu Harcerstwa Polskiego w Spale odbyła się Międzynarodowa Konferencja Prasy Skautowej, w której wzięło udział 63 uczestników, reprezentujących 8 krajów europejskich. Po wysłuchaniu szeregu referatów, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Prasy Skautowej, zwołanej za ap-

robotą Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie przez Związek Harcerstwa Polskiego, w przekonaniu, że prasa skautowa może i powinna odegrać w dziele zbliżenia narodów doniosłą rolę, pozwalając sobie zwrócić się do Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie z prośbą o zachęcenie wszystkich czasopism skautowych świata do wydatniejszego propagowania idei międzynarodowego braterstwa skautowego.

W szczególności Konferencja proponuje redakcjom wszystkich czasopism skautowych następujące sposoby współpracy między pismami skautowymi:

- a) umieszczanie w każdym numerze pisma skautowego spisu treści w językach angielskim i francuskim,
- b) stałą wymianę pojedynczych egzemplarzy swoich czasopism między wszystkimi redakcjami,
- c) stałą wysyłkę pewnej ilości bezpłatnych egzemplarzy pisma do instruktorów innych organizacji skautowych na zasadach wzajemności,
- d) stałą wymianę artykułów i fotografii z zakresu techniki skautowej, oraz z życia danej organizacji,
- e) organizowanie przy okazji Jamboree i większych zlotów narodowych

Międzynarodowych Konferencji Prasy Skautowej,

- f) propagowanie międzynarodowej wymiany młodzieży na obozy, oraz organizowanie z inicjatywy redakcyj pism skautowych wycieczek dla instruktorów do ich krajów,
- g) propagowanie nauki języków obcych w najszerszych masach młodzieży i ułatwianie tej nauki,
- h) popieranie i organizowanie korespondencji między młodzieżą skautową różnych krajów,
- i) szczególne wykorzystanie dla idei braterstwa skautowego wśród młodzieży dnia 22-lutego dla skautek i dnia św. Jerzego dla skautów.

Konferencja wyraża opinię, że dla urzeczywistnienia współpracy między redakcjami pism skautowych różnych krajów jest rzeczą niezbędną, aby Międzynarodowe Biuro Skautowe w Londynie, wzgl. upoważnione do tego pismo skautowe, przystąpiło do opracowania i wydania katalogu istniejących czasopism skautowych na świecie.

Pobył redaktorów zagranicznych w Polsce zaznaczył się dziesiątkami poważnych i entuzjastycznych artykułów i sprawozdań w prasie skautowej i codziennej całej Europy, oraz specjalnych odczytów radiowych. Jacek Wnęk

Przedruk artykułów i notatek z „Prasy”

dozwolony jest za podaniem źródła

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

PRACE POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW

Audjencja dyrektora Związku w Prezydjum Rady Ministrów

W dniach 9 i 23 czerwca r. b. dyrektor Związku przyjęty był w Prezydjum Rady Ministrów przez p. Wojciecha Stpicyńskiego, który powołany został przez kierownicze czynniki państwowe do udziału w pracach Rządu nad zagadnieniami prasowo-propagandowymi oraz do nadzorowania działalności biura zadań specjalnych przy Prezydjum. Podczas audjencji

dyrektor Związku przedstawił najpilniejsze postulaty prasy w sprawach gospodarczych oraz prawno-politycznych w szczególności zaś postulaty, dotyczące przyspieszenia i potania przewozu pism przy pomocy wszystkich środków komunikacji oraz postulaty, dotyczące polityki ogłoszeniowej przedsiębiorstw i instytucji państwowych.

Posiedzenie Prezydjum Rady i Zarządu Głównego

Połączone Prezydja Rady i Zarządu Głównego Związku odbyły wspólne posiedzenie w dniu 10 czerwca r. b. Na posiedzeniu tem dyrektor Związku złożył sprawozdanie z audjencji u p. red. W. Stpicyńskiego. Przedmiotem obrad była nadto sprawa audjencji u poszczególnych ministrów celem przedstawienia postulatów prasy, sprawa wykonania uchwał Ogólnego Zebrania, plan prac władz i biura Związku w miesiącach letnich, sprawy kolportażowe oraz sprawa przygotowania działu polskiego w „Handbuch der Weltpresse“.

Posiedzenia Zarządu Głównego

W dniu 25 maja r. b. odbyło się w sali konferencyjnej Związku 46-te posiedzenie Zarządu Głównego Związku pod przewodnictwem prezesa Zarządu p. Stefana Krzywoszewskiego. W posiedzeniu tem wzięli udział, poza przewodniczącym, pp. wiceprezesi Rady Edward Pawłowski i Zygmunt Pieracki, wiceprezesi Zarządu Mieczysław Dobija, Antoni Lewandowski i Mieczysław Niklewicz, członkowie Zarządu Edmund Gromski, Hilary Gottowt, Roman Leitgeber, O. Justyn Nazim, Julian Maliniak oraz dyrektor i wicedyrektor Związku.

Na wstępie dyrektor Związku złożył zebranym obszernie sprawozdanie z przebiegu długotrwałych pertraktacji ze Sp. Centropapier w sprawie przywrócenia warunków handlowej współpracy z członkami Związku, ustalonych w umowie z grudnia r. 1934, które w końcu r. ub. uległy pogorszeniu w związku z obniżką zasadniczego cennika papierów. W wyniku pertraktacji, prowadzonych od początku r. b., w maju r. b. sprawa powyższa została uzgodniona między Związkiem wydawców a Sp. Centropapier.

W związku z odbytą następnie dyskusją nad sprawami finansowymi Związku postanowiono, iż wpłaty wydawnictw na

rzecz funduszu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego dokonywane będą za pośrednictwem Związku.

Następnie dyrektor Związku omówił zaszłe ostatnio wypadki pociągania do odpowiedzialności cywilnej wydawców w związku z treścią informacji, zamieszczanych w pismach, a pochodzących ze źródeł urzędowych. Ponieważ zapadł w jednej z tych spraw wyrok, przysądzaający odszkodowanie za „krzywdę moralną“, Zarząd Główny zlecił dyrekcji Związku szczegółowe zbadanie strony prawnej tego zagadnienia i przedsięwzięcie odpowiednich kroków w stosunku do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Po omówieniu spraw związanych z Ogólnym Zebraniem członków, a mianowicie wniosków członków na zebranie Ogólne, zebrani przedyskutowali sprawę organizacji rynku hurtowego handlu papieru. Podniesiono m. in. celowość wprowadzenia znakowania poszczególnych gatunków papieru. Do przeprowadzenia pertraktacji z przedstawicielami hurtowych sprzedawców papieru upoważniono delegację w osobach pp. prezesów Zygmunta Pierackiego, Antoniego Lewandowskiego i Mieczysława Niklewicza oraz dyrektora Związku.

Wreszcie dyrektor Związku przedstawił zebranym przebieg prac Komisji Porozumiewawczej Wydawców i Dziennikarzy nad rejestrem dziennikarzy, podkreślając, iż w toku tych spraw wyłonił się szereg wątpliwości, dotyczących zasad konstrukcji rejestru. Wątpliwości te dotyczyły w szczególności zagadnienia, czy rejestr obejmować winien jedynie dziennikarzy zatrudnionych w dziennikach, czy również pracowników redakcyjnych czasopism; podniesione zostały również wątpliwości, dotyczące stosunku do dziennikarzy publicystów, dziennikarzy - wydawców, dziennikarzy nie zrzeszonych w Związku Dziennikarzy, referentów prasowych w urzędach i instytucjach, korespondentów krajowych i korespondentów zagranicznych pracujących w Polsce oraz pracowników technicznych redakcji (korektorzy, stenografowie, fotorepor-

terzy). Zagadnienia te będą przedmiotem rozważań Komisji Porozumiewawczej w toku dalszych prac nad rejestrem.

Żywe zainteresowanie i obszerną wymianę zdań wywołało sprawozdanie dyrektora Związku o pracach organizacyjnych, mających na celu utworzenie zrzeszenia agencji informacyjnych oraz o pracach podkomisji I Komisji dla zbadania przedsiębiorstw państwowych, zajmującej się badaniem działalności REP, Polskiego Radja i Drukarni państwowych.

Ostatnim punktem obrad Zarządu było przyjęcie nowych członków.

W dniu 23 czerwca odbyło się 47-e posiedzenie Zarządu Głównego. Przedmiotem obrad był plan wystąpień władz Związku w sprawach prasowych, regulowanych przez państwo, sprawy radiowe, sprawa cen dzienników w kolportażu, sprawa paczek gazetowych, sprawa ulg pocztowych dla celów propagandy własnej wydawnictwa oraz sprawa przepisów wykonawczych, dotyczących zajmowania pism.

Posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Wydawców i Dziennikarzy

W dniach 20 maja i 19 czerwca r. b. w sali konferencyjnej Związku Wydawców odbyły się dwa plenarne posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Wydawców i Dziennikarzy. Przewodniczyli kolejno: wiceprezes Związku Dziennikarzy p. Witold Giełżyński i prezes Zarządu Głównego Związku Wydawców p. Stefan Krzywoszewski. W posiedzeniach wzięli udział, poza przewodniczącymi, wiceprezesi Zarządu Związku Wydawców Mieczysław Dobija i Mieczysław Niklewicz, dyrektor Związku Stanisław Kauzik oraz wiceprezes Związku Dziennikarzy Hieronim Wierzyński i prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich Stefan Grostern.

Przedmiotem obrad było ustalenie ostateczne rejestru dziennikarzy, zatrudnionych w dziennikach warszawskich. W wyniku dyskusji, zarejestrowano przeważającą liczbę przedstawionych nazwisk, postanowiono uzupełnić informacje co do pozostałych, przyczem ustalono, iż rejestr warszawski definitywnie skompletowany zostanie na następnym posiedzeniu Komisji, które projektowane jest w lipcu r. b.

Sprawy rejestru dziennikarzy rozważane były ponadto na posiedzeniu Podkomisji Dwóch, złożonej z pp. Witolda Giełżyńskiego i Stanisława Kauzika. Posiedzenie to odbyło się dn. 10 czerwca r. b. w lokalu Związku Wydawców.

Uregulowanie warunków handlowej współpracy członków Związku ze Sp. „Centropapier”

W poprzednich zeszytach „Prasy” z r. b. donosiliśmy o licznych konferencjach przedstawicieli władz Związku z przedstawicielami Sp. Centropapier w przedmiocie przywrócenia warunków współpracy handlowej członków Związku ze Sp. Centropapier, obowiązujących przed obniżką cennika z grudnia 1935 r. na zasadzie umowy z grudnia 1934 r.

W wyniku długotrwałych pertraktacji, w maju b. r. sprawa powyższa została uzgodniona między Związkiem Wydawców a Sp. Centropapier; od dnia 1 czerwca r. b. warunki handlowej współpracy członków Związku ze Sp. Centropapier ukształtowały się w sposób określony umową z grudnia 1934 r.

Konferencja z przedstawicielami agencji informacyjnych

W dniu 22 maja w lokalu Związku Wydawców odbyła się konferencja przedstawicieli agencji informacyjnych, zwołana z inicjatywy agencji: Iskra, A. T. Express, Katolicka Agencja Prasowa, Polska Agencja Publicystyczna i Agencja Rolna. W konferencji wzięli udział pp. dyr. Marja Albrechtowa, ks. kanonik Zygmunt Kaczyński, dyr. Zygmunt Kmita, dyr. Jan Kuczabiński oraz dyrektor Związku.

Przedmiotem dyskusji był projekt utworzenia zrzeszenia agencji informacyjnych oraz obrona interesów zawodowych agencji.

Sprawa uporządkowania rynku ogłoszeniowego

Prace władz Związku nad uregulowaniem rynku ogłoszeniowego doprowadziły w roku zeszłym, o czym donosiliśmy w swoim czasie w „Prasie”, do opracowania projektu przepisów ogłoszeniowych, zawierającego szczegółowe normy postępowania w tej dziedzinie. Po zatwierdzeniu projektu przez Radę Związku, szereg wielkich wydawnictw stołecznych zawarło wstępne porozumienie co do przyjęcia zasad powyższego projektu, jako podstaw pracy ogłoszeniowej. Celem opracowania planu wprowadzenia w życie postanowień projektu przepisów ogłoszeniowych powołano specjalny Komitet ogłoszeniowy; na czele Komitetu stanął prezes Leon Puławski.

Prezes Komitetu ogłoszeniowego przeprowadził szczegółowe badania sytuacji na rynku ogłoszeniowym; w szczególności odbył szereg konferencji z przedstawicielami największych biur ogłoszeniowych w Polsce, celem wysłuchania opinii i postulatów kierowników tych biur co do sposobów uregulowania rynku ogłoszeniowego.

Ostatnia z cyklu tych konferencji odbyła się w dniu 18 maja r. b. Przedmiotem konferencji był przedstawiony przez reprezentantów biur ogłoszeniowych konkretny projekt wprowadzenia w życie postanowień regulujących rynek ogłoszeniowy oraz postulaty biur w tej sprawie; projekt ten oparty został na zasadach ustalonych uprzednio w szerszych projektach, opracowanych przez władze Związku.

Sprawy skarbowe

Centralne organizacje samorządu gospodarczego podjęły w r. b. szeroką akcję, mającą na celu reformę szeregu dziedzin ustawodawstwa skarbowego, w szczególności zaś taryfy świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych i dla przedsiębiorstw handlowych. Akcja ta zbiegła się z podobnymi wystąpieniami władz Związku Wydawców, które w końcu r. z. przedłożyły władzom państwowym szereg postulatów w sprawach skarbowych, m. in. zaś postulat obniżenia cen świadectw przemysłowych dla wydawnictw prowincjonalnych. W związku z powyższym biuro Związku podjęło starania, aby postulaty prasy uwzględnione zostały w projekcie, który organizacje samorządu gospodarczego przedłożyć mają władzom państwowym. Biuro Związku przeprowadziło studja nad projektami zmian taryfy świadectw przemysłowych, opracowanymi przez poszczególne izby przemysłowo-handlowe i nad projektem zmiany taryfy świadectw przemysłowych, opracowanym przez posła B. Sikorskiego; projekt ten wniesiony został ostatnio do Sejmu, jako wiosek poselski.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przesłał Ministerstwu Skarbu w kwietniu r. b. zestawienie przedmiotów i urządzeń inwestycyjnych, których okres zużycia nie przekracza 5 lat, a których całkowita wartość może być, w myśl postanowień ust. 2 art. 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym, jednorazowo odpisana przez płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe. Ponieważ zestawienie to, w części dotyczącej przemysłu graficznego, nie było kompletne, biuro Związku opracowało spis uzupełniający, który w najbliższych dniach przesłany zostanie do Ministerstwa Skarbu oraz do Związku Izb.

Ograniczenia dewizowe w stosunku do korespondentów zagranicznych

Jak donosiliśmy w poprzednim zeszycie „Prasy”, władze Związku, po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych wy-

stąpiły do Komisji Dewizowej z postulatem dostosowania do potrzeb prasy przepisów, regulujących manipulacje, związane z uzyskiwaniem zezwoleń dewizowych. Postulat ten miał na celu przede wszystkim uproszczenie manipulacji, związanych z przekazywaniem pieniędzy pod adresem korespondentów zagranicznych. W maju r. b. sprawa powyższa była przedmiotem szeregu interwencji biura Związku w Komisji Dewizowej. W wyniku tych starań postulat władz Związku załatwiony został przychylnie przez Komisję Dewizową, która wprowadziła nowy rodzaj zezwoleń dewizowych, a mianowicie zezwolenia na przekazy wielokrotne.

Przywóz matryc ogłoszeniowych i ilustracyjnych oraz fotografii

Naskutek generalnego zakazu przywozu towarów do polskiego obszaru celnego, wprowadzonego z dniem 13 maja r. b. przez rozporządzenie Rady Ministrów (Dz. Ust. R. P. Nr. 36/36), urzędy celne wydawały nadchodzące pod adresem wydawnictw przesyłki z matrycami i fotografiami dopiero po przedstawieniu zezwolenia przywozowego ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ponieważ konieczność uzyskiwania zezwoleń na przesyłki z materiałem ilustracyjnym nadchodzące niemal codziennie, stanowiły dla wydawnictw wyjątkowe utrudnienie, władze Związku Wydawców wystąpiły do władz państwowych z postulatem zwolnienia przesyłek z matrycami ogłoszeniowymi i ilustracyjnymi oraz fotografiami od ograniczeń przywozowych. Postulat ten załatwiony został pozytywnie; wydane w tej sprawie zarządzenie Ministerstwa Skarbu omawiamy obszernie w dziale „Przegląd Ustaw” niniejszego zeszytu.

Oplaty za przesyłanie biuletynów agencyjnych

W maju r. b. władze Związku Wydawców wystąpiły do Ministerstwa Poczty i Telegrafów z postulatem, dotyczącym przyznania agencjom informacyjnym prawa przesyłania swych biuletynów za opłatą, jaką się przewiduje dla czasopism. Władze Związku podkreśliły w swym memorjale, iż agencje zmuszone zostały po wprowadzeniu nowych przepisów pocztowych opłacać porto biuletynów według norm przewidzianych dla druków; ten stan rzeczy nie jest zgodny z duchem przepisów pocztowych, gdyż biuletyny agencyjne mimo, iż wykonywane są techniką powielania, noszą charakter pism perjodycznych i, jako takie, winny korzystać z uprawnień, przysługujących czasopismom.

Sprawa powyższa była w dniu 23 maja

r. b. przedmiotem interwencji dyrektora Związku u p. Antoniego Owsionki, dyrektora departamentu pocztowego w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Cennik pocztowy

W związku z powstałymi wątpliwościami co do wykonywania tych postanowień rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów o przyjmowaniu zleceń na prenumeratę, które dotyczą wydawania Poczтового Cennika pism i jego uzupełniania, władze Związku wystąpiły do Ministerstwa Poczt i Telegrafów o wydanie zarządzenia wyjaśniającego urzędowi pocztowym procedurę uzupełniania Cennika.

Naskutek wystąpienia Związku, Mini-

sterstwo Poczt i Telegrafów wydało odpowiednie zarządzenie, które podajemy w dziale „Przegląd Ustaw”.

W pierwszych dniach czerwca r. b. biuro Związku wydało Uzupełnienie Nr. 4 do Poczтового Cennika Dzienników i Czasopism wychodzących w Polsce, zgłoszonych do prenumeraty pocztowej na r. 1936; Uzupełnienie to zawiera 8 tytułów pism nowozgłoszonych do prenumeraty pocztowej oraz zmiany, dotyczące 2 pism już w Cenniku zamieszczonych.

Uzupełnienie Nr. 4 dostarczone zostało władzom pocztowym w ilości 7.500 egz. celem rozesłania do urzędów pocztowych w całym kraju.

ORGANIZACJE DZIENNIKARSKIE

Z Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej

Doroczny Kongres Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej (Federation Internationale des Journalistes) odbędzie się w roku bieżącym w Bernie w Szwajcarii. Kongres otwarty będzie dnia 7 września. Tegoroczny Kongres dokonać ma wyboru władz FIJ na nową dwuletnią kadencję. Prezesami FIJ kolejno byli: Bourdon (Francja), Georg Bernhard (Niemcy), Richardson (Anglja), Dons (Belgia) i ostatnio Bourquin (Szwajcaria).

Ze Związku Dziennikarzy R. P.

Dnia 7 czerwca r. b., pod przewodnictwem prezesa red. Szczyńskiego, odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P. Na wstępie ustalono listę kandydatów do stypendjów Ministerstwa Oświecenia. Według regulaminu Zarząd Związku przedstawia 6 kandydatów, z pośród których Minister Oświecenia wybiera dwóch stypendystów. Lista kandydatów przedstawiona przez Zarząd jest następująca: 1) Pruszyński Ksawery (Warszawa), 2) Kawczyński Antoni (Poznań), 3) Ordjoels Harald (Warszawa), 4) Mart Władysław (Warszawa), 5) Werner Stefan (Poznań) i 6) Rachalewski Stanisław (Łódź).

Następnie obradowano nad projektem statutu Funduszu Samopomocy przy Związku. Miałby on w drodze organizacji dobrowolnej zaspakając dotychczasową wielką bolączkę dziennikarską, a mianowicie: zapewnienie losu rodzin po zmarłych dziennikarzach. Fundusz ten w układzie z Wydziałem Ubezpieczeniowym PKO, zapewniłby swoim członkom ubezpieczenia zarówno na dożycie, jak i pośmiertne. Projektowana taryfa składek waha się w granicach od 3 zł.

65 gr. miesięcznie dla członków w wieku lat 20 do 12 zł. 86 gr., w wieku lat 60. Przy takiej składce ubezpieczenie wynosiłoby dwa tysiące złotych. Przewidziana jest także wyższa składka dla ubezpieczenia na sumę zł. 5.000.

Rozważano wreszcie zgłoszony przez grupę członków Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich wniosek w sprawie dokonywania wyborów do Zarządu Syndykatu. Po dłuższej dyskusji stwierdzono, że zmiana statutu nie jest pożądana. Uchwalono zalecić Syndykatowi Dziennikarzy Warszawskich rozważenie możliwości opracowania regulaminu wyborów do Zarządu.

Z Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich

Obrany na Walnym Zgromadzeniu w dniu 17 maja b. r. nowy Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich odbył w dniu 23 maja b. r., pod przewodnictwem prezesa red. Grosterna, pierwsze posiedzenie konstytucyjne. Jednymyślnie powołano na sekretarza red. Jerzego Nowakowskiego, na skarbnika red. Stanisława Czosnowskiego. Ukonstytuowano stałe komisje w następującym składzie: Komisja Kwalifikacyjna: red. red. Grostern, Nowakowski, Wiewiórski, Grzegorzyc, Włodek, Stanisławski. Komisja Zawodowa: red. red. Boski, Nowakowski, Borowy, Grek i Krawczyńska, Komisja Dochodów Niestalych: Przewodniczący red. Adam Romer z prawem kceptacji, Komitet Funduszu Pożyczkowe-

go: red. red. Grostern, Czosnowski, Wiewiórski.

Postanowiono zwrócić baczną uwagę na udział delegatów w posiedzeniach Zarządu, celem żywszego zespolenia grup redakcyjnych z organizacją.

Wybory w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych

W dniu 25 maja odbyło się Ogólne Zebranie członków klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, na którym wybrano nowe władze klubu w składzie następującym: prezes p. Zofja Osbergerowa, wiceprezes p. Jerzy Wiewiórski, członkowie Zarządu pp. Jadwiga Gutkowska, Stefan Michalski, Jerzy Rogowicz, Wacław Sikorski i Bernard Zynger.

Walne Zebranie Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych

Na Walnym Zebraniu Stowarzyszenia, które odbyło się w Warszawie w dniu 18 czerwca r. b. wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: prezes Alfred Kielski, wiceprezes Tadeusz Garczyński, sekretarz Alfred Wilecki, skarbnik Józef Jakubowski.

Nowe władze Klubu Sprawozdawców Samorządowych

W dniu 24 maja r. b. odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie członków Klubu Sprawozdawców Samorządowych. Na zebraniu tem wybrano nowy zarząd Klubu w składzie następującym: prezes p. Stanisław Grek, członkowie pp. Wacław Czarnecki, Wincenty Harasymowicz, Bolesław Jurkowski i Leopold Marschak.

Nowe władze Kasy Literackiej

Władze warszawskiej Kasy Literackiej ukonstytuowały się na r. b. jak następuje: prezes p. Ignacy Baliński, wiceprezes p. Witold Gielżyński, skarbnik p. mec. Stanisław Rodkiewicz, zastępca skarbnika p. Jan Pożaryski, sekretarz p. Jan Soltan, zastępca sekretarza p. Adam Lach - Szymański; ponadto do komitetu wchodzi pp. prof. Kazimierz Król, Bolesław Lutomski i Jan Matyasik.

**Czas odnowić prenumeratę „Prasy”
na drugie półrocze 1936 r.**

WYŻSZA SZKOŁA DZIENNIKARSKA WE WŁASNEJ SIEDZIBIE

Energja i wytrwałość święca zwycięstwo

W dniu 15 czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie. Zgromadzenie było poświęcone wyłącznie sprawom, związanym z budową gmachu szkoły. Ufnosć we własne siły i niezmordowane zabiegi prezesa Towarzystwa Aleksandra hr. Dzieduszyckiego i Zarządu sprawiły, że Wyższa Uczelnia Dziennikarska rychło przestanie tulać się kątem po cudzych lokalach. Sekretarz Zarządu p. sędzia Bohdan Dzieciółowski zobrazował szczegółowo wyniki starań o uzyskanie terenu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oddało do rozporządzenia Towarzystwa plac przy ul. Rozbrat Nr. 46, a więc w punkcie, który już dziś przylega do śródmieścia. W grudniu ub.

r. podpisano umowę — tymczasowo na dzierżawę terenu z prawem budowy. Lecz już teraz dzięki przychylnemu stanowisku pp. ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu teren będzie przekazany Towarzystwu na własność, i to na warunkach ulgowych, bardzo dostępnych.

P. Tadeusz Tchórzewski, który obok hr. Dzieduszyckiego jest jednym z najenergiczniejszych inicjatorów i realizatorów własnej siedziby Szkoły, przedstawił sprawozdanie z postępów budowy. Mury wyciągnięte są już po drugie piętro. Za parę tygodni, niedalej jak w początku lipca r. b. gmach będzie pod dachem, a jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, *na jesieni r. b. gmach oddany będzie na użytek Szkoły.*

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie rozpocznie wykłady we własnej siedzibie!

Oto co może zdziałać — w najtrudniejszych warunkach — zabiegliwość kilku ludzi dobrej i silnej woli.

Ogólny koszt budowy wyniesie przeszło 250.000 zł. Komitet rozbudowy przyznał Towarzystwu Szkoły pożyczkę w sumie 52.000 zł. Zarząd Towarzystwa jest pełen otuchy, że uzyska subsydjum w Ministerstwie Oświecenia, że społeczeństwo również nie odmówi na zbożny cel poparcia.

Ogólne Zgromadzenie, któremu przewodniczył sędzia Stanisław Fałat, wyraziło wdzięczność prezesowi Towarzystwa, hr. Dzieduszyckiemu i całemu Zarządowi za tak pomyślny rezultat zabiegów i starań i jednocześnie udzieliło przydzium Zarządu pełnomocnictwo do nabycia terenu na własność i do zaciągnięcia potrzebnych pożyczek.

PRASA POLSKA ZAGRANICĄ

W służbie prasy emigracyjnej.

Uchwałą II Zjazdu Polaków z Zagranicy, który odbył się w lecie 1934 r., powstało Biuro Prasowe, które prowadzi nader ożywioną akcją prasową i propagandową Polonji Zagranicznej i spraw z nią związanych. Obecnie po reorganizacji, Biuro jako samodzielna komórka Światowego Związku przystąpiło do Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Biuro niezależnie od książek, broszur, albumów, poradników i t. p. posiada stałe wydawnictwa periodyczne: miesięcznik „Polacy Zagranicą” z dodatkami „Sport i Wychowanie Fizyczne” oraz „Przewodnik kulturalno - oświatowy”; tygodnik matrycowo-fotograficzny „Polska”, codzienny biuletyn prasowy zagraniczny, oraz tygodniowy biuletyn krajowy. Naczelnym redaktorem wszystkich tych wydawnictw jest p. inż. Jerzy Grabowski — zastępcą p. Władysław Oszełda.

Bibliografja czasopism zagranicznych.

Pod powyższym tytułem ukazała się, nakładem Światowego Związku Polaków z Zagranicy, obszerna praca p. Stanisława Zielińskiego, obejmująca bibliografję wszystkich pism polskich, wychodzących poza granicami kraju w okresie 1830 — 1934.

Część pierwsza pracy p. Zielińskiego obejmuje właściwą bibliografję, podając, w układzie alfabetycznym tytułów, szczegółowe dane, dotyczące omawianych pism. Część druga zawiera b. pożyteczne spisy, ułatwiające wyszukiwanie w podanym materiale bibliograficznym interesujących czytelnika wiadomości. Część trzecia w szeregu doskonale skonstruowanych tabel i wykazów ilustruje rozwój prasy polskiej zagranicą i rozmie-

szczenia wydawnictw w poszczególnych krajach i miastach, z uwzględnieniem ilości pism i okresu wychodzenia.

Przejrzysta konstrukcja, trafnie ułożone skorowidze i tabele, wreszcie źródłowość tej ze wszelki miar ciekawej i poważnej pracy, predestynują Bibliografję do roli podręcznika, niezbędnego dla wszystkich, studujących historję prasy polskiej.

Sprawy kolonialne na łamach polskiej prasy zagranicą.

Prasa polska zagranicą nie przestaje interesować się sprawami kolonialnymi Polski. Zwłaszcza prasa polska w U.S.A. w licznych artykułach, wzmiankach, notatkach, podkreśla zgodnie konieczność uzyskania przez Polskę kolonij.

„Dziennik Polski” wychodzący w Detroit, w artykule zatytułowanym „Polska ma prawo do kolonij”, wysuwa wniosek, że „dopiero wtedy emigracja polska przestanie marnować się wśród obcych, gdy otrzymamy należne nam kolonie”. W tym duchu zamieściły artykuły wszystkie niemal pisma polskie w Ameryce Północnej.

Również „Codzienny Niezależny Kurjer Polski w Argentynie”, zamieszczając na całej stronie odczyt prof. Pawłowskiego, wygłoszony kilka tygodni temu w Warszawie, wyraża nadzieję, że tezy wysunięte w odczycie zostaną niewątpliwie przyjęte zgodnie przez całe społeczeństwo polskie, które zmanifestuje swą stanowczą wolę kolonialną, dając mocną podstawę rządowi w jego akcji. Liczne artykuły na tematy kolonialne zamieściła również cała prasa polska wychodząca w Europie. Nawet w dalekiej Mandżurji zamieściła tamtejsza prasa polska artykuły, w których domaga się przyznania Polsce kolonij.

O prasie polskiej w Brazylii.

Ukazała się cenna książka Bolesława Zabko Potopowicza p. t. „Osadnictwo polskie w Brazylii”. Jeden z rozdziałów tej wielce pożytecznej książki poświęcił autor prasie polskiej w Brazylii. Prasa polska nie rozwijała się tu tak, jak inna prasa obcokrajowa np. niemiecka czy włoska. Wpływała to jednak głównie ze specyficznych warunków strukturalnych emigracji polskiej, która prawie w stu procentach składała się z elementu chłopskiego. Mimo to, dziś Polacy mają na terenie Brazylii dziesięć polskich wydawnictw periodycznych.

Polacy w Australji chcą posiadać własne pismo.

Większe organizacje w kraju i na obczyźnie otrzymują co pewien czas obszerne komunikaty prasowe, wydawane przez prezesa Kolonji Polskiej w Brisbane w Australji — Witolda Z. Romaszkiwicza.

W ostatnim komunikacie p. Romaszkiwicz zapowiada przekształcenie dotychczasowych biuletynów na miesięcznik. Byłoby to pismo przeznaczone dla 3 tysięcznej rzeszy Polaków, rozproszonych grupami po całym obszarze Australji.

Młodzi dziennikarze polscy z U.S.A. kształcą się w Polsce

Wśród młodzieży polskiej z zagranicy, korzystającej ze stypendjów Światowego Związku Polaków z Zagranicy, a kształcącej się na specjalnym „Kursie Wiedzy o Polsce”, znajduje się grupa młodych dziennikarzy polskich z U. S. A.

KRONIKA KRAJOWA

PAŃSTWO A PRASA

P. Wojciech Stpiczyński w Prezydjum Rady Min.

W ostatnich dniach maja r. b., p. Wojciech Stpiczyński, redaktor naczelny „Kurjera Porannego”, powołany został

przez kierownicze czynniki państwowe do udziału w pracach rządu nad zagadnieniami prasowo - propagandowymi.

Jednocześnie utworzone zostało przy Prezydjum Rady Ministrów biuro zadań specjalnych, którego zakres działania objąć ma sprawy prasy i propagandy, w szczególności zaś koordynację akcji prasowej poszczególnych organów pań-

stwowych. Kierownikiem biura mianowany został p. mjr. M. B. Lepecki, dotychczasowy szef gabinetu premiera, znany publicysta.

W tymże czasie do Prezydjum R. M. powołany został p. Zdzisław Grabski. P. Grabski objął stanowisko dyrektora nowoutworzonego Biura akcji planowania.

PAPIER

Z E S T A W I E N I E

dotyczące ilości papieru, sprzedanego przez Sp. Centropapier w m. kwietniu i maju w latach 1935 i 1936 (dane w kg.)

Nazwa gatunku papieru i symbol w/g cennika Sp. Centropapier	Kwiecień 1935 r.	Kwiecień 1936 r.	Maj 1935 r.	Maj 1936 r.
Rotacyjny matowy II — 0101	1.971.917	2.181.730	2.324.266	2.324.916
„ satynowany II — 0102	81.854	91.059	75.043	88.431
Gazetowy w ark. mat. II — 0103	—	—	10.377	—
„ „ sat. II — 0104	—	—	—	13.392
Drukowy drzew. kl. VII mat. II — 0203, 0204, 0205, 0206.	610.948	824.075	712.577	896.688
Drukowy drzew. kl. VII sat. II — 0207, 0208, 0209, 0210	164.937	320.471	238.779	316.843
Drukowy drzew. kl. VI mat. II — 0401 i 0402	26.587	33.580	56.201	94.700
„ „ „ VI sat. II — 0403	423.917	426.917	437.954	387.540
„ bezdrzewny mat. III — 0203	34.439	37.731	6.653	73.104
„ „ sat. III — 0206	21.726	2.712	7.744	5.910
Ilustracyjny drzewny II — 0801, 0802 i 0803	54.448	43.688	44.065	46.618
„ bezdrzewny III — 0306	67.317	34.384	28.569	35.761
Tiefdruk drzewny II — 0901, 0902	32.909	21.873	86.756	23.787
„ bezdrzewny III — 0304	—	—	523	6.991
R a z e m	3.490.999	4.018.220	4.029.507	4.312.681

Walne Zebranie S. A. Mirkowska Fabryka Papieru

W dniu 18 maja r. b. w Warszawie odbyło się Walne Zebranie akcjonariuszów S. A. Mirkowskiej Fabryki Papieru. Obradom przewodniczył mec. Korwin-Szymanowski, a sprawozdanie z działalności Spółki złożył prezes Zarządu p. Janusz Regulski. Jak wynika z tego sprawozdania, zysk za rok 1935 wyraża się kwotą 270,564 zł.; łącznie z pozostałością zysku z roku 1934 daje to nadwyżkę bilansową w kwocie 305.248 zł. Rok 1935 zamknięty został z zyskiem mniejszym niż rok 1934, a to ze względu na dwukrotnie przeprowadzoną w okresie sprawozdawczym zniżkę cen papieru. Spółka dokonała w r. 1935 poważnych inwestycji. Ukończono budowę normalnotorowej bocznic kolejowej, łączącej fabrykę z linią kolejową Warszawa—Radom; bocznicę tę, zbudowaną kosztem przeszło 1½ miliona złotych, uruchomiona jest już od października 1935 r. Nadto przeprowadzono modernizację posiadanych maszyn i urządzeń fabrycznych oraz wprowadzono nowy dział produkcji, mianowicie — wyrób pergaminu roślinnego. Eksport spółki w okresie sprawozdawczym wzrósł prawie trzykrotnie nasku-

tek uzyskania znacznych zamówień w monopolach tytoniowych Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Postanowiono wypłacić za rok 1935 dywidendę w wysokości 4%.

Zakupy papierówki

W centralnem wileńskim środowisku handlu papierówką nie zanotowano ostatnio żadnych większych krajowych transakcyj. S. A. Steinhagen i Saenger, ostatnią transakcję dokonała w styczniu r. b. zakupując 33.000 m³ po zł. 15.80 za m³ loco Włocławek. Wywóz papierówki do Niemiec rozwija się w ramach zawartego układu clearingowego po cenie 10 RM za 1 m³ loco Zbąszyń.

SPRAWY POCZTOWE

Poczta polska uruchamia służbę fototelegraficzną

W dniu 1 czerwca r. b. otwarte zostały połączenia fototelegraficzne między Warszawą a Berlinem i Londynem. Przy pomocy fototelegrafii przysyłać można pismo, druk, rysunki, fotografie i wszel-

kie rodzaje obrazów. Maksymalny wymiar wynosi 13×18 cm., obrazy większe mogą być przysyłane częściowo. Przekazanie obrazu formatu 13 × 18 cm, trwa 13 minut; obraz taki rozłożony zostaje przez aparaturę na 585.000 punktów świetlnych.

Obrazy do przesłania w drodze fototelegrafii nadawać można we wszystkich urzędach pocztowych, skąd, w drodze poczynej, przysyłane są do Urzędu Telekomunikacyjnego w Warszawie.

Oplaty za korzystanie z urządzeń fototelegraficznych nie zostały dotychczas podane do wiadomości publicznej przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów. Jak dowiadujemy się z depeszy korespondenta londyńskiego Gazety Polskiej, pocztowe władze angielskie ustaliły opłaty za przekazywanie obrazów z Londynu do Warszawy w sposób następujący: za przekazanie obrazu o maksymalnej powierzchni 120 cm²— Ł.1.17.6, za przekazanie obrazów większych — Ł.2.12.7.

Wprowadzenie służby fototelegraficznej na poczcie polskiej jest nowym krokiem naprzód na drodze technicznego postępu i rozszerzania zakresu usług poczty. Prasa, która szczególnie zainteresowana jest fototelegrafją, powita z radością tę szczęśliwą inowację.

STATYSTYKA

pocztowego ruchu czasopism w kwietniu 1936 r.
w zestawieniu z analogicznymi danymi z r. 1935

(dane w tysiącach egzemplarzy)

Nazwa miejscowości	Nadane w kwietniu 1936 r.			Nadane w kwietniu 1935 r.			Doręczone w kwietniu 1936 r.			Doręczone w kwietniu 1935 r.		
	Dzienniki	Czasopisma	Dzienniki i czasopisma wysyłane nieperjodycznie (okazowe, dosyłane i inne)	Dzienniki	Czasopisma	Dzienniki i czasopisma wysyłane nieperjodycznie (okazowe, dosyłane i inne)	Dzienniki	Czasopisma	Dzienniki i czasopisma wysyłane nieperjodycznie (okazowe, dosyłane i inne)	Dzienniki	Czasopisma	Dzienniki i czasopisma wysyłane nieperjodycznie (okazowe, dosyłane i inne)
	w prenumer.			w prenumer.			w prenumer.			w prenumer.		
Bydgoszcz	216	—	—	266	11	—	116	85	25	116	38	5
Gdynia	4	4	2	6	17	1	70	15	3	45	19	4
Katowice	248	154	4	250	153	17	60	72	8	60	73	16
Kraków	1.811	516	12	1.958	922	33	90	113	—	59	264	—
Lublin	22	16	1	54	13	1	72	32	29	56	33	20
Lwów	649	595	73	1.189	496	3	191	13	14	216	34	18
Łódź	107	105	17	195	109	5	214	157	6	187	97	3
Poznań	856	1068	42	543	855	39	52	59	9	64	62	6
Toruń	347	21	5	481	23	6	63	18	4	66	28	2
Warszawa	2.526	3.875	—	2.676	3.794	138	44	13	4	41	20	3
Wilno	278	175	16	475	415	7	57	54	1	46	42	1

Z ŻYCIA PRASY

Uchylenie sekwestru ABC i Wieczoru Warszawskiego

W poprzednim zeszycie „Prasy“ donosiliśmy o wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, uchylającym sekwestr Mazowieckiej Spółki Wydawniczej i Sp. Zgoda, wydających dzienniki ABC i Wieczór Warszawski. Przeciw decyzji Sądu Okręgowego wniesione zostało zażalenie, jednakże Sąd Apelacyjny w dniu 22 czerwca r. b. zatwierdził orzeczenie Sądu Okręgowego. Tęsamem sekwestr sądowy nad obu wydawnictwami został definitywnie uchylony; normalne władze spółek objęły przedsiębiorstwa w dniu 23 czerwca r. b.

Zmiana w Kurjerze Porannym

Wydawnictwo Kurjera Porannego powiadomiło w początkach czerwca swych czytelników, iż w związku z wynikami ankiety, podjętej wśród prenumeratorów, zniesiony będzie ilustrowany dodatek niedzielny, natomiast zwiększona będzie objętość numerów powszednich oraz ilość codziennych ilustracji aktualnych. Cena numeru niedzielnego, liczącego 16 stron, wynosić będzie 20 groszy.

Specjalne zeszyty uzdrowiskowe

W maju r. b. ukazał się specjalny zeszyt dwutygodnika „Nowiny Społeczno-Lekarskie“, organu Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Okazały numer, poświęcony zagadnieniom uzdrowiskowym, zawiera artykuły wybitnych specjalistów

w tej dziedzinie oraz liczne ogłoszenia uzdrowisk krajowych.

Bardzo obszerny i interesujący numer uzdrowiskowy wydały „Wiadomości Turystyczne“. Zawiera on informacje dotyczące wszystkich uzdrowisk polskich, ujęte w formę krótkich, ilustrowanych opisów. Na podkreślenie zasługuje staranna szata graficzna zeszytu.

RÓŻNE

J. E. Ks. Kardynał Kakowski jako protektor prasy katolickiej

Prasa katolicka, omawiając z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa zasługi dla sprawy katolickiej J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego, podkreśliła w szeregu artykułów, iż Arcypasterz Warszawy podczas swej półwiekowej kapłańskiej działalności specjalne wysiłki poświęcał sprawie rozbudowy prasy, głoszącej hasła katolickie. Rozwój prasy katolickiej w diecezji warszawskiej, który nastąpił w ciągu ostatnich 50-ciu lat, w znacznej mierze jest wynikiem tych wysiłków Ks. Kardynała.

IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich

W czasie od 31 maja do 2 czerwca r. b. obradował w Warszawie IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Prace Zjazdu odbywały się czterech sekcjach: w sekcji bibliotek naukowych, biljotek oświatowych, bibliograficznej i księgoznawczej. Z pośród kilkunastu wygłoszonych referatów, trzy dotyczyły czasopism, a mia-

nowicie organizacji działów czasopism w bibliotekach naukowych (referat p. Jana Baumgarta, koreferat p. Aliny Zórawskiej), centralnego katalogu czasopism polskich (referat p. Adama Bara) oraz bibliografii czasopism polskich (referat p. Ksawerego Świerkowskiego). W wyniku dyskusji nad referatami pp. Bara i Świerkowskiego zjazd przyjął szereg wniosków, dotyczących zorganizowania retrospektywnej i bieżącej bibliografii treści czasopism, zorganizowania bibliografii tytułów czasopism oraz prac nad centralnym katalogiem czasopism.

Z okazji Zjazdu Bibliotekarzy urzędowo zostały w Warszawie dwie wystawy: wystawa pięknej książki polskiej oraz wystawa p. n. „Biblioteki Polskie“, na której bogato reprezentowana była prasa bibliotekarska i bibliograficzna.

Prace Muzeum Przemysłu i Techniki

Nr. 3 Biuletynu Muzeum Przemysłu i Techniki przyniósł sprawozdanie za r. 1935 z prac tej zewszeczmiar pożytecznej instytucji. Podkreślić należy, iż w ostatnim czasie w Muzeum otwarty został oddzielny dział grafiki w którym zobrazowano w serji interesujących tablic historję i rozwój czcionki, kliszy i druku; historja drukarstwa sięga czasów najdawniejszych. Szczególną uwagę zwraca bogaty zbiór oryginalnych druków z w. XVI-ego, wykonanych przez krakowskie „officinae“.

Dział papiernictwa prezentuje m. in. wzory papierów polskich z w. XV-ego.

Ęnergiczne zabiegi czynione przez władze Muzeum, celem uzyskania specjalnego gmachu, będą w niedalekiej przyszłości uwieńczone pomyślnym rezultatem: plac pod budowę gmachu ofiarował już zarząd m. Warszawy, a fundusz na budowę gromadzi społeczeństwo w zrozumieniu jej doniosłości i w dowód swego uznania dla świetnej organizacji instytucji.

Sekcja rzeczoznawców propagandy

W maju r. b. powstała przy Polskim Związku Reklamowym autonomiczna sekcja rzeczoznawców propagandy. Zarząd sekcji stanowią pp. Kazimierz Dąbrowski jako przewodniczący oraz Kazimierz Jabłowski i Ignacy Morawski.

Młodzież szkolna organizuje wystawę prasy

Dyrekcja i uczniowie gimnazjum suk. L. Lorentza w Warszawie, podjęli ciekawą inicjatywę zobrazowania w kilku wystawach dorobku kulturalnego Polski Odrodzonej. Inicjatywa ta z punktu widzenia pedagogicznego ma na celu przygotowanie młodzieży do czekającej ją w życiu samodzielnej pracy, do wytworzenia w jej psychice czynnej postawy wobec rzeczywistości — w myśl hasła wysiłku pracy.

W r. b. tematem wystawy była prasa, propaganda i szkolnictwo. W szeregu sal zebrano bogatą kolekcję dzienników, czasopism, wykresów i plakatów. Duże stoiska poświęcono propagandzie radiowej, prasie polskiej zagranicą. Dział prasy kra-

jowej jest obficie zaopatrzone; uwzględniono prawie wszystkie wydawnictwa stołeczne i większe prowincjonalne. W gablotach oglądamy egzemplarze dawnych wydawnictw polskich; ilustrują one w zarysie dzieje prasy polskiej.

Prasa zagraniczna jest ułożona według krajów; każdy kraj reprezentują jego najbardziej poczytne, typowe wydawnictwa.

Osobna sala poświęcona jest prasie katolickiej.

PRAWO A PRASA

Zezwolenia dewizowe

W Nr. 14 z r. b. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ukazał się okólnik Nr. 12 Komisji Dewizowej w sprawie składania wniosków na zapotrzebowanie zagranicznych i krajowych środków płatniczych.

Postanowienia tego okólnika wprowadzają nową formę zezwoleń dewizowych, a mianowicie zezwolenia na wielokrotne przekazy środków płatniczych krajowych i zagranicznych. Zezwoleń tego typu udzielać będzie wyłącznie Komisja Dewizowa na okres nie przekraczający 9 miesięcy, m. in. na następujące cele: koszt utrzymania zagranicą (za wyłączeniem turystyki), na opłacanie należności za dokonane usługi lub prace oraz wszelkie inne świadczenia. Przy staraniach o tego rodzaju zezwolenia petent obowiązany jest złożyć łącznie z wnioskiem dokumenty, uzasadniające konieczność dokonania przekazu zagranicznego, z reguły poświadczone przez konsulaty polskie. To ostatnie zastrzeżenie nie będzie traktowane rygorystycznie w wypadkach, gdy chodzi o drobne kwoty lub o miejscowości położone zdaleka od siedziby konsulatów i wreszcie gdy chodzi o kraje, w których uzyskanie zaświadczenia natrafia na trudności.

W Nr. 15 z r. b. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ukazał się okólnik Nr. 15 Komisji Dewizowej, regulujący przekazywanie zagranicę należności za towary, sprowadzone do Polski.

Wywóz zagranicę wydawnictw periodycznych

Minister Skarbu wydał zarządzenie z 15 maja 1936 r. w sprawie zwolnienia od obowiązku przedstawiania zaświadczeń walutowych przy wywozie niektórych towarów (Monitor Polski Nr. 119, poz. 214).

Na podstawie tego zarządzenia nie będzie wymagane przedstawienie zaświadczeń walutowych przy odprawie wywozowej zagranicę i przy wywozie na obszar w. m. Gdańska wydawnictw periodycznych, wysyłanych zagranicę do poszczególnych abonentów, w ilości nie większej niż 10 egzemplarzy wolno również wywozić bez przedstawienia zaświadczeń walutowych wszelkie towary o wartości nie przekraczającej 50 zł.

Przywóz czasopism

Ministerstwo Skarbu okólnikami z 12 maja i z 27 maja 1936 r. (Dz. Urz. Nr. 13, poz. 429 i Nr. 14 poz. 467) zakomunikowało, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało ogólne pozwolenie na przywóz następujących towarów: a) czasopism ilustrowanych w językach obcych, b) czasopism nieilustrowanych i dzienników w językach obcych, c) czasopism ilustrowanych w języku polskim — za zezwoleniem Ministra Skarbu, d) czasopism nieilustrowanych oraz dzienników w języku polskim, których redakcje mają stałą siedzibę poza granicami polskiego obszaru celnego, e) fotografii, nadsyłanych jako materiał redakcyjny dla dzienników i czasopism i f) gotowych matryc tekturowych, ogłoszeniowych i ilustracyjnych w pojedynczych egzemplarzach.

A zatem przy przewozie powyższych obiektów urzędy celne nie powinny żądać pozwoleń na przywóz z tytułu rozporządzenia Rady Ministrów z 5 maja 1936 r. w sprawie zakazu przywozu (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 280).

Zezwolenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dotyczące wyżej wymienionych punktów e) i f) wydane zostało naskutek starań Polskiego Związku Wydawców.

Ogłoszenia w „Monitorze Polskim”

Minister Sprawiedliwości wydał okólnik z 30 kwietnia 1936 r. w sprawie ogłaszania w Monitorze Polskim wpisów do rejestru handlowego (Dz. Urz. Nr. 8). Przypominając poprzednio wydany okólnik w tej sprawie, Minister Sprawiedliwości podkreśla konieczność prawidłowego redagowania ogłoszeń rejestrowych, jako okoliczność, mającą dla kupców ze względu na koszt ogłoszeń szczególne znaczenie. Ogłoszenia będą zamieszczane grupami, przyczem części wspólne dla wszystkich ogłoszeń będą umieszczone raz jeden na początku; nazwę sądu, zarządzającego ogłoszenie, należy zawsze umieszczać przed ogłoszeniami raz jeden.

Zatrudnianie uczniów w przemyśle poligraficznym

Minister Opieki Społecznej wydał zarządzenie z 4 maja 1936 r. w sprawie zatrudniania uczniów w przemyśle poligra-

ficznym (Monitor Polski Nr. 118, poz. 212).

Zatrudnianie młodocianych przy robotach wymienionych w punkcie 127 spisu robót, wzbronionych młodocianym, jest dozwolone celem odbycia nauki zawodowej w zakładach drukarskich, litograficznych i chemigraficznych, z wyjątkiem niektórych prac, wyszczególnionych w powyższym zarządzeniu.

Ulgi podatkowe dla Tow. „Ruch”

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z 8 maja 1936 r. w sprawie ulg w podatku przemysłowym na rok 1936 dla firmy „Ruch” — Polskie Tow. Księgarni Kolejowych sp. akc. (Dz. Urz. Nr. 12, poz. 409).

Na podstawie tego okólnika Tow. „Ruch” opłacać będzie podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 przy sprzedaży dzienników i czasopism według 0,75%-wej stawki podatkowej, a to na zasadzie artykułu 39 ustawy o państw. podatku przemysłowym.

Uzupełnianie pocztowego cennika dzienników i czasopism

Naskutek starań Polskiego Związku Wydawców Ministerstwo Poczty i Telegrafów pismem Nr. PW 133/126 poleciło dyrekcji okręgowej poczty i telegrafów w Poznaniu pouczyć podwładne urzędy pocztowe, iż uzupełnianie Pocztowego Cennika Dzienników i Czasopism nowymi wydawnictwami przez poszczególne urzędy pocztowe, działające we własnym zakresie, jest sprzeczne z postanowieniem § 5 zarządzenia Ministra Poczty i Telegrafów o przyjmowaniu zleceń na prenumeratę.

Fototelegramy

Minister Poczty i Telegrafów wydał zarządzenie z 25 maja 1936 r. w sprawie fototelegramów w obrocie z zagranicą. (Dz. Urz. Nr. 12 poz. 25), oraz przepisy wykonawcze z tegoż dnia (Dz. Urz. Nr. 12 poz. 29).

Zarządzenia te obszerniej omawiamy w dziale „Kronika Krajowa” niniejszego zeszytu „Prasy”.

ZECER MASZYNKOWY (LINOTYPISTA) poszukuje posady w Warszawie lub na wyjazd; poważne referencje. Zna język francuski; 5 lat praktyki zagranicą. Łaskawe oferty: „Prasa”, ul. Zgoda 8 m. 4, dla „J. B.”.

PRASA NA SZEROKIM ŚWIECIE

CZECHOSŁOWACJA

Gazeta dla ociemniałych.

W Pradze czeskiej pod redakcją kpt. Rudolfa Freszla wychodzi dziennik, przeznaczony specjalnie dla ociemniałych, p. t. Zorza. Dziennik drukowany jest w drukarni prowadzonej przez ociemniałych. Posiada dodatek muzyczny.

FINLANDJA

Rabaty ogłoszeniowe.

„Le Bulletin“ szwajcarski otrzymał interesujące szczegóły o układzie, zawartym na 15 lat przez trzy najgłośniejsze dzienniki finlandzkie: „Uusi Suomi“, „Helsingin Sanomat“ i „Hufvudstadsbladet“. Dzienniki te zobowiązały się nie udzielać ajencjom wyższych rabatów od ogłoszeń jak 15%. Bezpłatnie inserentom — żadnych ustępstw.

FRANCJA

Jubileusz „Le Temps“.

Najpoważniejszy dziennik francuski „Le Temps“ święcił 75-lecie swego istnienia. Pierwszy numer „Le Temps“ ukazał się w dniu 25 kwietnia 1861 r. Założycielem był Alzatzczyk, August Nefftzer, który praktykę dziennikarską odbył w „La Presse“ pod kierunkiem Emila de Girardin. Ale właściwym redaktorem dziennika nieomal od początku był Adrjan Hebrard, który po śmierci Nefftzera objął naczelną redakcję. Po jego śmierci kierownictwo przejęli kolejno Emil (1915—25) i Adrjan Hebrard (1925—29). W tym czasie wydawnictwo przekształcone zostało na spółkę akcyjną. Większość akcji przeszła do rąk właścicieli kopalń węgla i wielkich hut żelaznych. Naczelne kierownictwo objął Emil Mireaux.

Pomimo stosunkowo nieznacznego nakładu („Le Temps“ według „Zeitungswissenschaft“ bije około 70 tys. egz.) znaczenie tego dziennika, zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej, jest bardzo wysokiej miary. „Le Temps“ reprezentuje światopogląd liberalny, o zakroju republikańskozachowawczym. Bronił tezy przymusowego nauczania szkolnego i rozdziału między kościołem a państwem. Służył kolejno wielu rządów francuskim jako organ półurzędowy. Jego naczelni publicyści odgrywali nieraz bardzo ważne role na terenie politycznym, np. ostatnio André Tardieu.

„Le Temps“ jest dziennikiem wieczornym, wychodzi między 4 a 5-tą popołudniu. Odnacza się zawsze poważnym ujmowaniem wszystkich spraw, wytwornością tonu, wysokim poziomem kultury. Szczególnym szacunkiem cieszy się jego dział finansowo-gospodarczy. W dziale literackim grupuje zawsze wybitnych uczonych i pisarzy, o światowej sławy nazwiskach.

Ochrona informacji prasowych.

Międzynarodowa Izba Handlowa na kongresie, odbytym w r. 1933 w Wiedniu, uchwaliła rezolucję, że informacje prasowe, bez względu na ich treść, powinny podlegać ochronie na zasadach

prawa autorskiego. Sprawą tą zajmował się obecnie Komitet Narodowy Francuski. Postanowiono przesłać Międzynarodowej Izbie Handlowej, która ma odbyć posiedzenie w dn. 29 b. m., następującą opinię:

— Nie jest dopuszczalne, aby można było w jakiegokolwiek formie korzystać z informacji, podanej przez inne wydawnictwo.

Wyjątek stanowią informacje oficjalne, podane przez rząd lub jego organy.

Radjo a prasa.

Zarząd Syndykatu Prasy Paryskiej zajmował się znów sprawą radjową. Ustalono:

1) Syndykat wyraża opinię, że całość dzienna audycji informacyjnych nie powinna obejmować więcej jak 45 minut.

2) Syndykat domaga się, aby w przeglądach prasy ograniczono się do krótkich wyciągów.

3) Syndykat uważa, że informacje radjowe, jakkolwiek dziś już w pewnej mierze stały się potrzebą powszechną, nie mogą współzawodniczyć z obsługą i działalnością informacyjną dzienników.

Zniżka cen papieru.

„Le Moniteur de la Presse“ donosi, że obecna niżka cen papieru, po zniesieniu premij rządowych dla przemysłu papierniczego, wynosi 3 franki, wskutek czego cena 100 kg papieru gazetowego kształtuje się na poziomie 102 fr fr.

Bilans Havas'a.

„Moniteur de la Papeterie Française“ w ostatnim (11) zeszytzie z r. b. informuje, iż zestawienia rachunkowe działalności Havas'a za r. 1935 wykazują zysk czysty w kwocie 12.418.407 franków; w r. 1934 zysk wyniósł 14.306.922 franki.

Walne zebranie udziałowców Havasa odbędzie się w czerwcu; władze Spółki postawić mają wniosek o uchwalenie dywidendy w wysokości 50 franków od jednej akcji.

Gościna francuska.

Pod tą nazwą (L'Accueil français) założony został nowy klub dla dziennikarzy obcych, odwiedzających Paryż. Klub mieści się przy Quai d'Orsay 73 bis (Paris 7). Zadaniem klubu ma być współdziałanie z obcymi dziennikarzami w ich pracy zawodowej, ułatwienie im dostępu do wybitnych osobistości ze świata politycznego, naukowego, literackiego i artystycznego, zwiedzenie muzeów, instytucji publicznych, szkół, fabryk etc., udostępnienie wejścia na posiedzenia Izby Parlamentarnej. Klub będzie ułatwiał gościom kontakt z paryskimi korespondentami ich krajów, będzie czynił zabiegi celem uzyskania dla przybywających dziennikarzy odpowiednich pomieszczeń w hotelach, obniżek kolejowych i biletów teatralnych. Aby być przyjętym do klubu, wystarczać będzie karta legitymacyjna krajowego związku dziennikarskiego.

Paryż bez gazet.

Fala strajków, która nawiedziła Francję w końcu maja i początku czerwca r. b., nie oszczędziła prasy. Drukarnie wy-

dawnicze naogół były czynne, natomiast zahamowany został w znacznej mierze kolportaż naskutek strajku pracowników Hachette'a. Próby organizowania kolportażu, podejmowane przez poszczególne administracje pism, nie doprowadziły do całkowitego opanowania sytuacji. Przez kilka dni Paryż odczuwał dotkliwie brak dzienników w sprzedaży ulicznej. Prenumeratorzy otrzymywali pisma bez przerw.

W związku ze strajkiem we francuskim przemyśle papierniczym dzienniki, w obawie braku papieru, zmuszone były zmniejszyć objętość i nakład. Szereg pism wstrzymało publikację odcinków powieściowych.

HISZPANJA

Koniec „Epoki“.

Najważniejszy organ monarchistyczny w Madrycie, „La Epoca“, przestał wychodzić. Dziennik ten wytrzymał zwycięsko długi szereg represyj ze strony rządów republikańskich. Ale nie był w stanie przetrzymać kryzysu finansowego. Ma być przekształcony na tygodnik literacki o dotychczasowym zabarwieniu politycznym.

Przedruk z „Prasy“.

W ostatnim (72) zeszytzie Biuletynu Hiszpańskiego Związku Prowincjonalnych Wydawców Czasopism z 1 czerwca r. b. przedrukowany został w obszernym streszczeniu artykuł p. t. „Polski rynek ogłoszeniowy w 1935“, (fg), który ukazał się w zeszytzie 1 „Prasy“ z r. b.

HOLANDJA

Nowy organ prasoznawczy.

Od marca r. b., wychodzi w Delft miesięcznik „Perswesolde“ poświęcony sprawom wydawniczym i dziennikarskim. Jest to czasopismo niezależne, które wzięło sobie za zadanie obsługę holenderskiej prasy kolonjalnej. Służy jej radą i pomocą zwłaszcza w dziedzinie ogłoszeniowej.

ITALJA

Liczebność dzienników i periodyków.

Według danych zebranych przez ministerjum prasy, w dniu 1 kwietnia r. b. było we Włoszech:

80 dzienników politycznych,
530 periodyków,
132 biuletynów politycznych o charakterze periodycznym,
3650 biuletynów o charakterze niepolitycznym,
7000 wydawnictw ulotnych,
31 biuletynów agencyjnych,
58 wydawnictw urzędowych.

Mała liczba gazet jest wynikiem akcji, podjętej i prowadzonej od szeregu lat przez Mussoliniego, który uważa, że lepiej jest, ażeby dzienników było niewiele a żeby zato ich sytuacja finansowa była dostatecznie zapewniona. Redukcja ta osiągnięta została przeważnie kosztem wydań prowincjonalnych, praktykowanych w szerszej mierze przez wielkie wydawnictwa codzienne w znaczniejszych miastach Włoch.

Zagadnienie surowców papierniczych.

Niedostatek drzewa celulozowego we Włoszech dał się szczególnie odczuć w czasie wojny abisyńskiej i stosowanych sankcyj. Dla zaradzenia ewent. brakowi papieru, utworzony został specjalny państwowy urząd dla spraw celulozy. Urząd ten rozwinął szeroką akcję, mającą na celu znalezienie produktu, któryby zastąpił celulozę błonnikową. Wynikiem działalności urzędu dla spraw celulozy jest wprowadzenie do produkcji papierniczej celulozy ze słomy pszenicznej. Przy wyrobie papieru gazetowego papiernie włoskie stosują obecnie 70% celulozy pszenicznej i 30% błonika drzewnego.

JAPONJA

Amerykanizacja prasy japońskiej.

Dzienniki japońskie coraz bardziej zbliżają się do typu amerykańskiego. Redakcja „Asahi” posiada dla swojej obsługi informacyjnej 20 własnych samolotów, „Mainichi” 10. Dla przesyłania rękopisów służą gołębie pocztowe. Redakcje połączone są z urzędami pocztowymi i z dworcami kolejowymi za pomocą rur pneumatycznych. Radio wyzyskane jest w najszerszym znaczeniu. Obsługa fotograficzna na odległość. Transmisja dokonuje się w ciągu 10—12 minut.

NIEMCY

Podręcznik niemieckich czasopism zagranicą

Jeden z najlepszych znawców zagadnień prasy niemieckiej zagranicznej, dr. Walter Heide, podjął się niebyłego trudu, wydając na 340 stronach starannie opracowane wydawnictwo, obejmujące 1700 pism drukowanych w języku niemieckim poza granicami Rzeszy z podaniem nazwy pisma, roku założenia, nazwisk redaktorów, wysokości nakładu e. t. c.

Najwięcej pism redagowanych w języku niemieckim posiada... Szwajcaria, bo aż 444. Dalej następują: Czechosłowacja 249, Austria 236, U. S. A. 174, Francja 78, Rumunia 75, Polska 71¹⁾, Brazylja 57, ZSSR. 40, Argentyna 32 i inne. Dla wyjaśnienia podać należy, że spośród tych pism należałoby wyodrębnić te które posługują się językiem niemieckim, nie mając żadnej organicznej łączności z niemiecką, jako rasą, państwem, krajem czy narodem. Posługują się one językiem niemieckim, jako skutecznym środkiem do propagowania swych opinii. Inną grupę stanowią niemieckie pisma emigracyjne, które posiadają specjalne nastawienie i charakter.

1) Liczba, dotycząca Polski, niezgodna jest z polską urzędową statystyką, która liczbę pism ukazujących się w r. 1934 w języku niemieckim na terytorjum R. P. określa na 97.

Koniec pospiesznej krytyki teatralnej.

Minister Rzeszy dr. Goebbels wydal rozporządzenie, ażeby dzienniki niemieckie powstrzymały się od t. zw. krytyk nocnych, t. j. pisanych bezpośrednio do rannego numeru. Krytyka przedstawienia może się ukazywać najwcześniej na trzeci dzień rano. W ten sposób teatry będą zabezpieczone od zbyt pośpiesznych i nierozważonych dostatecznie krytyk, pisanych najczęściej dorywczo i powierzchownie. Dodać należy, że ogromna większość dzienników w Polsce już od dłuższego czasu z własnej dobrej woli przyjęła zasady, których rzecznikiem jest w Niemczech dr. Goebbels.

PORTUGALJA

Ograniczenia prasowe.

Rząd portugalski ograniczył objętość dzienników krajowych do 70 kolumn tygodniowo. Na wydanie nadzwyczajne może być udzielone za każdym razem pozwolenie ponad wymienioną normę. Zarządzenie to ma na celu zmniejszenie importu papieru.

S O M M A I R E

L'Assemblée Générale de l'Association Polonaise des Editeurs de Journaux et de Périodiques.

Stefan Krzywoszewski: Les buts et les tâches les plus proches de l'Association.

Stanisław Kauzik: La crise économique et la situation de la presse à l'étranger et en Pologne.

Franciszek Głowiński: Les problèmes actuels de l'administration de presse.

Compte-rendu de l'Assemblée Générale.

Jan Mokrzycki: Propos sur la statistique postale.

Mouvement de journaux et de périodiques dans le service postal intérieur en 1935 (tableau statistique).

Jerzy Gutsche: La science de la presse comme objet des études supérieures.

J. M.: L'industrie polonaise du papier en 1935.

Première période de l'activité du „Bureau central de publicité“ hollandais.

Le colportage.

Stanisław Zieliński: La presse polonaise à l'étranger.

Jacek Wnęk: La presse des skants. LA VIE CORPORATIVE.

Les travaux de l'Association Polonaise des Editeurs.

Les organisations des journalistes. CHRONIQUE POLONAISE.

LA LOI ET LA PRESSE.

LA PRESSE A TRAVERS LE MONDE.

ROSJA SOWIECKA

Produkcja papieru.

W związku z powstaniem piarni na Kamie pod Kazaniem, w Archangielsku, Tyflisie i Krasnojarsku, dzienniki sowieckie wyrażają przekonanie, iż roczna produkcja papieru w Rosji dosięgnie wkrótce miliona tonn. Jeśli zważyć, że Kanada, to największe światowe ognisko przemysłu papierniczego, w m. marcu r. b. wyprodukowała 243.000 tonn papieru, a w ciągu pierwszego kwartału tegorocznego — 693. 424 tonn, i że cała produkcja papieru gazetowego w Stanach Zjednoczonych w r. 1935 wyniosła 720.629 tonn — cyfry rosyjskie wydają się być nacechowane zwykłym sowieckim optymizmem.

SZWAJCARJA

Prasa a literatura.

Zarząd Główny Szwajcarskiego Związku Wydawców Dzienników na posiedzeniu z dn. 22 maja zajmował się sprawą popierania rodzimej twórczości powieściopisarskiej i feljetonistycznej. Akcja ta podjęta została w porozumieniu ze Związkiem Pisarzy Szwajcarskich. W toku dyskusji wyswietlono, że prasa winna otwierać swe lamy dla twórczości literackiej, że jednak, zważywszy na ograniczone środki większości dzienników szwajcarskich, należy w tym celu przeprowadzić taką organizację, ażeby jeden i ten sam romans czy feljeton mogło równocześnie drukować kilka niewspółzawodniczących z sobą gazet. W ten sposób możnaby dla autorów uzyskać wyższe honorarium, nie obciążając nadmiernie wydawnictw. Przykładem szwajcarskim mógłby się zainteresować związek zawodowy literatów polskich.

Stosunki z Sowietami.

Jak donosi organ Wydawców Szwajcarskich „Le Bulletin”, w maju r. b. ukazał się w Zürichu pierwszy numer wydawnictwa „Informacje Handlowe Szwajcarsko - Sowieckie” (Handels - Information Schweiz - Sowietunion). Wydawnictwo to jest organem Towarzystwa Popierania Stosunków Handlowych między Szwajcarią a Związkiem Sowietów, która to organizacja ujawnia coraz żywszą działalność.

WATYKAN

Przedstawiciele prasy u Ojca Św.

Delegacja Związku Prasy Zagranicznej w Rzymie była przyjęta przez Ojca Św., któremu złożyła czolobitne życzenia z racji 80-letniej rocznicy urodzin. Pius XI odpowiedział na te życzenia niezwykle pięknym przemówieniem, w którym bardzo głęboko ujął wpływy, zadania i odpowiedzialność nowoczesnej prasy.

Prenumerata „Prasy”: z przesyłką pocztową w kraju — 10 zł. rocznie; zagranicą — 12 zł. rocznie.

Cena ogłoszeń: Zwyczajne: 1 str. — 200 zł.; 1/2 str. — 110 zł.; 1/3 str. — 75 zł.; 1/4 str. — 60 zł. **W tekście o 50% drożej.** Wkładka jednokartkowa do całego nakładu jednorazowo — 150 zł. Od tych cen klienci otrzymują przy 3-krotnym ogłoszeniu — 5% rabatu, przy 6-krotnym — 10%, przy 12-krotnym — 15% rabatu.

Ogłoszenia drobne po 30 gr. za wyraz. Przy ogłoszeniach drobnych żadnych rabatów nie udziela się. **Rękopisów redakcja nie zwraca.** **Przedruk z „Prasy“ dozwolony za podaniem źródła.**

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Zgoda 8 m. 4. Tel. 540-00. Konto rozrach. Warszawa I nr. 751.

WYDAWCA: POLSKI ZWIĄZEK WYDAWCÓW DZIENN. I CZASOPISM.

REDAKTOR: STANISŁAW KAUKIK.

SEKRETARZ REDAKCJI: JAN MOKRZYCKI.

Zakłady Graficzne Tow. Wyd. „Bluszcz”, Warszawa, Solec 87.